

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

KATASTROFA KPT. DUDZIŃSKIEGO

Drugi polski raidowy samolot uległ rozbiciu

W locie alpejskim bierze udział już tylko dwóch lotników

WIENIEN, 20 maja. (Pat.) — Drugi dzień lotu alpejskiego rozpoczął się startem z Grazu. Ze względu na poprawę warunków atmosferycznych, obrano dziś trasę 2, w odwrotnym kierunku.

Trasa idzie z Grazu przez Klagenfurt — Wiedeń — Sankt Poelten — Friesach — Linz — Radstadt — Linz — Innsbruck. Do konkurencji tej stanęło tylko 3-ch zawodników, mianowicie

kpt. Dudziński, Josipowicz i Lombardi.

Pod koniec zawodów wczorajszych wycofali się kpt. Brunowski (Austria), którego aparat rozbił się w Fuertenbergu i dwaj włosi Hancarelli i Sanzin, którzy wrócili do Aspern.

Pech przesładuje

WIENIEN, 20 maja. (Pat.) — Kpt. Dudziński po ciężkim locie dnia wczorajszego czuje się doskonale. Jak się okazuje, mało już wczoraj brakowało, aby i kpt. Dudziński musiał się wycofać. Mianowicie podczas ostatniego odcinka wczorajszego lotu (Stockerau — Graz), około Celowca

zepsuło się w samolocie kpt. Dudzińskiego magneto.

Lotnik wobec tego natychmiast skierował się do Wiednia, tu wylądował, dokonał naprawy motoru i natychmiast odleciał do Grazu. Przybył na lotniskę w Grazu w terminie przez pisanym.

dostaje się w ten sposób do tej trójki lotników, która ukończyła szczęśliwie wczorajszy dzień zawodów.

To przymusowe lądowanie w Wiedniu będzie jednak kosztowało kpt. Dudzińskiego sporo punktów karnych.

Osiabia ono nieco szanse naszego lotnika, który na poprzednich odcinkach wczoraj-

szej trasy zdystansował swych jedynych współzawodników: Włocha Lombardiego i Austriaka Josipowicza.

Lotnicy mają jeszcze przed sobą dwa dni zawodów, podczas których dotychczasowa punktacja może się bardzo zmienić. Najważniejsza rzecz, o której teraz wszyscy myślą: utrzymać się do końca, skończyć lot.

To już byłby wielki sukces.

Wczoraj w nocy otrzymał kpt. Dudziński instrukcje od Aeroklubu warszawskiego, by się oszczędzał za wszelką cenę i przede wszystkim starał się wytrwać w walce z pozostałymi zawodnikami.

62 punkty karne

WIENIEN, 20 maja. (Tel. wł.) Za przymusowe lądowanie w Wiedniu i naprawę motoru odliczono kpt. Dudzińskiemu 62 punkty karne.

Wpłynęło to niewiele na wynik ogólny kpt. Dudzińskiego, który zdobył w dniu wczorajszym ponad 3.000 punktów dodatkowych.

Wynik kpt. Dudzińskiego z dnia wczorajszego jest o tak znaczną ilość punktów lepszy od wyniku jego współzawodników Lombardiego i Josipowicza, że wydaje się wątpliwe, by udało się im w następnych etapach zdystansować naszego lotnika.

O ile więc tylko kpt. Dudzińskiemu uda się lot szczęśliwie zakończyć, ma on największe szanse na zdobycie pierwszego miejsca w locie alpejskim.

Przymusowe lądowanie

WIENIEN, 20 maja. (Pat.) — Zły los przesładuje widocznie lotników polskich, biorących

udział w austriackim locie alpejskim. Mianowicie KPT. DUDZIŃSKI ZMUSZONY BYŁ DZIŚ LĄDOWAĆ PRZYMUSOWO

w Voitsbergu w Styrii. Lądowanie nastąpiło z powodu uderzenia o tyczkę.

Bliższych szczegółów tego wypadku narazie brak.

Wiadomo jedynie, że SKRZYDŁA APARATU ZOSTAŁY USZKODZONE.

Z Grazu do Voitsbergu przybyło nieswłocznie trzech monterów, którzy z pośpiechem naprawiają aparat. Sądzą, iż kpt. Dudziński będzie mógł wkrótce ruszyć w dalszą drogę.

Liga narodów rozpatrzy skargę Bernheuma

GENEWA, 20 maja. (Pat.) — Dziś ogłoszono uzupełniony porządek dzienny rozpoczynający się w poniedziałek zwykłej sesji ligi narodów. Na porządku dziennym figuruje petycja Bernheuma, dotycząca sytuacji mniejszości żydowskiej na Górnym Śląsku. Przewodniczący rady polecił zreferowanie tej sprawy przedstawicielowi Francji.

Redukcja armji amerykańskiej

PARYŻ, 20.5. (PAT) — Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt bez względu na wyniki konferencji rozbrojeniowej i decydowany jest przeprowadzić poważną redukcję armji Stanów Zjednoczonych przy czym stan korpusu oficerskiego ma być doprowadzony do poziomu przedwojennego.

Maharadża Alvaru usunął się z kraju

BOMBAJ, 20 maja. (Tel. wł.) W księstwie Alvan od dłuższe go czasu trwały walki mahometan z hindusami. Miejscowy maharadża rządził terorem. W ostatnich dniach wicekról Indji postawił ultimatum, w którym żąda, aby maharadża dopuścił do zbadania stanu rzeczy w księstwie albo się usunął. Po paru dniach namysłu maharadża opuścił kraj.

Strzaskane podwozie

WIENIEN, 20 maja. (Pat.) — Po naprawieniu aparatu w Voitsberg KPT. DUDZIŃSKI ZAMIERZAŁ WYSTARTOWAĆ W DALSZĄ DROGĘ DO ASPERN, JEDNAK PRZY STARTCIE ULEGŁ USZKODZENIU SILNIK SAMOLOTU I STRZASKANE ZOSTAŁO PODWOZIE KPT. DUDZIŃSKI JEST LEKKO RANNY W GŁOWĘ. POSTANOWIŁ ON ZDEMONTOWAĆ APARAT I ODEŚLAĆ GO DO GRAZU.

Austrjak contra wloch

WIENIEN, 20 maja. (Pat.) — Kpt. Dudziński nie odniósł przy rozbiciu się samolotu poważniejszych obrażeń. Po katastrofie rozmawiał z delegatem polskiego „Aeroklubu” p. Polturakiem.

Powodem katastrofy było złamanie się śmigła. Uszkodzone zostało również podwozie. Kpt. Dudziński odtransportował sam aparat do Grazu.

Dziś po południu przybył do Wiednia kpt. Bajan i jego mechanik. Ocaleni oni z katastrofy przez szybkie wyskoczenie z płonącego aparatu.

W konkursie bierze udział jeszcze tylko dwóch lotników:

Josipowicz (Austria) i Lombardi (Włochy). Poza konkursem leci sześciu lotników, w tem dwóch Włochów, dwóch angli-

ków, węgier i austriak. Wszystkie samoloty wystartują jutro do ostatniego etapu.

Jak odpadł kpt. Bajan

WIENIEN, 20 maja. (Pat.) — „Der Tag” podaje następujące szczegóły wypadku kpt. Bajana:

Startując w Baltant pod Treibach lotnik nie osiągnął odpowiedniej szybkości, zapewne z powodu rozmiętego terenu i uderzył z całą siłą o drzewo.

Aparat został zupełnie strzaskany, a bak z benzyną pękł. Benzyna wyciekła i nastąpił wybuch wskutek zapalenia się benzyny o rozgrzane walce. — Lotnikom udało się wyskoczyć z samolotu.

Kpt. Skarzyński leci do Kurytyby

RIO DE JANEIRO, 20 maja. Kpt. Skarzyński pierwsze dni pobytu w Rio de Janeiro poświęcił na składanie wizyt oficjalnych i brał udział w szeregu przyjęć, wydanych na jego cześć. W ciągu trzech dni następnymi badał swój samolot.

Na początku przyszłego tygodnia lotnik złoży wizytę Głowie Państwa, w końcu tygodnia uda się na kilka dni do Kurytyby, a stamtąd do Buenos Aires.

Włosi są zadowoleni

z ostatniego przemówienia Hitlera

RZYM, 20 maja. — (Pat.) — Prasa rzymska komentując mowę kanclerza Hitlera wykazuje, że deklaracje w niej złożone są czemś nowym w życiu powojennem Niemiec. Hitler powiedział więcej, niż jego poprzednicy — stwierdza „La Tribuna” — gdyż wyraził o wolę pokojową Niemiec odrodzonych. Rzecz można, iż umotywowaną tę wolę, posiadając, że nowa wojna byłaby jedynie wigilją z bolszewizowania europejskiego i światowego, a Niemcy antymarksistowskie pragną wziąć udział w akcji cywilizacyjnej odbudowy Europy i świata.

„Giornale d'Italia” przewiduje, że mowa Hitlera będzie nie-

spodzianką w niektórych stolicach, nie jest ona niespodzianką dla Rzymu i Włoch, gdyż potwierdza to, co myślnie i wiedziano w sferach włoskich o nowych Niemczech.

Autor komentarza, red. Gayda uważa, że rządy powinny przemyśleć deklaracje Hitlera, zawierają one umiarkowane warunki, współzgodne z decyzją podjęcia zobowiązań. Hitler zagwarantował przyłączenie 60 milionów Niemców do wspólnego dzieła, zabezpieczającego pokój, odrzucając kategorię przypisywane mu propozycje arbitralnych inicjatyw przeciw porządkowi ustalonym przez traktaty.

Senat gdański zawiesi hitlerowskie „Der Danzige Forposten”

GDANSK, 20.5. (PAT) — Zawieszenie na miesiąc „Danziger Neueste Nachrichten” jest sensacją dnia. Organ hitlerowców „Der Danzige Forposten” w wydaniu nadzwyczajnym w dalszym ciągu atakuje senat, że przez swoje zarządzenia dąży do sprowokowania narodowych socjalistów. Ci jednak zachowują spokój i dyscyplinę,

gdyż wierzą w swoje zwycięstwo. Zawieszono również na 4 tygodnie pismo związku urzędników „Danziger Beamtenzeitung”. W łonie senatu ma być rozpatrywana sprawa zawieszenia pisma hitlerowców „Der Danzige Forposten”, która jak słychać ma od poniedziałku wychodzić jako jednodniówka.

Ratunek w kolonjach

Wciąż wzmagający się światowy kryzys gospodarczy, już chociażby na skutek ekonomicznej współzależności państw, nie oszczędził i Francji.

Wśród ekonomistów i polityków, szukających wyjścia z kryzysu, na pierwszy plan wybija się J. Caillaux, prezes komisji finansowej senatu. Wielokrotnie pisaliśmy już o jego poglądach, jak też i proponowanych przez niego międzynarodowych i narodowych środkach wybrnięcia z matni przesilenia gospodarczego.

W szeregu francuskich środków narodowych, proponowanych przez J. Caillaux dla wybrnięcia z kryzysu, pragniemy dziś wskazać na głoszoną przez tego wybitnego męża stanu politykę kolonialną.

Jak wiadomo, Francja posiada ogromne i mało eksploatowane kolonie. Otóż Caillaux już od dłuższego czasu propaguje plan gospodarczego scalenia kolonii z metropolią. Podług tego planu Francja winna czerpać w swych kolonjach nie zbędne dla niej surowce, czyniąc jednocześnie z kolonii główne, a przynajmniej poważny rynek zbytu dla eksportu metropolii. Jednocześnie zależy Caillaux na tem, by kolonie z punktu widzenia produkcji rolnej i przemysłowej nie stanowiły dla metropolii konkurencji, a jedynie uzupełniały produkcję metropolii.

Plan ten jest tem bardziej realny, że w kolonjach swych Francja może znaleźć wszelkie surowce prócz węgla. Zwłaszcza rozchodzi się Caillaux o intensywną eksploatację Afryki. Zrewolucjonizowanie środków komunikacji znacznie ułatwia rozwiązanie problemu, gdyż w naszych czasach przestrzeń stanowi coraz mniejszą przeszkodę.

Plan ten zdobywa coraz więcej zwolenników, na czele których kroczy młody ekonomista E. Roche, naczelny redaktor organu radykałów „La République”.

Wpływ tej idei Caillaux uwi doczłił się już w niektórych posunięciach ostatnich rządów Francji. Między innymi widać

ten wpływ w opracowanym przez rząd Paul Boncoura projekcie stworzenia naczelnego komitetu gospodarczego.

Nie dziw też, iż w prasie francuskiej — paryskiej i prowincjonalnej — spotykamy coraz częściej apele do zwołania francuskiej konferencji imperjalnej, któraby odegrała taką rolę, jak konferencja ottawska w życiu Wielkiej Brytanii. Niektórzy publicyści proponowali zwołanie tej konferencji jako francuski wstęp do międzynarodowej konferencji gospodarczej w Londynie. Rząd Daladiera woli jednakże francuską imperjalną konferencję zwołać po zakończeniu międzynarodowej konferencji londyńskiej. Stanowisko rządu jest racjonalne, gdyż w niektórych bardzo ważnych kwestiach gospodarcza polityka kolonialna Francji jest uzależniona od wyni-

ków konferencji londyńskiej. By to zrozumieć, wystarczy pamiętać, iż wywóz z kolonii stanowi zaledwie jedną piątą ogólnego francuskiego importu, natomiast wywóz do kolonii stanowił wszystkiego trzy dziesiąte francuskiego eksportu.

Niektóre kwestje, dotyczące

WSZYSTKIE ŹRÓDŁE MINERALNE W DOMU



DAJĄ TABLETKI MUSUJĄCE
MAREK **KLAWE**
ARTYK. VICHY
KARLSBAD
KISSINGEN
EMS
WILDUNGEN
BILIN
BORŻOM

OBCENIE CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

wzajemnego stosunku francuskiej metropolii i kolonii, są tak palące, że muszą być zalewane możliwie prędzej. Dotyczy to właśnie kolonialnej produkcji rolnej, która stanowi coraz potężniejszą konkurencję dla metropolii. Toteż kwestja ta stanowi obecnie przedmiot rozważań rządowych.

Obawiamy się flaska konferencji londyńskiej. O ileby te obawy się sprawdziły, to na świecie zapanowałaby niepodzielnie polityka jaknajdalej posuniętej samowystarczalności, polityka autarchii. W tych warunkach Francja nie miałaby potrzeby liczyć się z kontrahentami zagranicznymi i mogłaby śmiało faworyzować swe kolonie w stosunku do zagranicy. Metropolia wraz z kolonjami stanowiłaby jedną całość gospodarczą, która musiałaby być scalona i skoordynowana.

Obok kolonialnego problemu gospodarczego, Francja będzie musiała przystąpić do rozwiązania administracyjnej i politycznej strony kwestji kolonialnej. Na tę stronę zagadnienia niedawno wskazał znany powieściopisarz René Marau, który powołuje się przytem na niesłusznie przemilczane w Europie podstawowe dwutomowe dzieło amerykańskiego profesora R. L. Buell „The Native Problem in Africa”, wydane w 1928 r. W dziele tem harwardzki profesor poddaje surowej krytyce kolonialną politykę tak belgijszczyków, jak angielskich i francuzów.

Problem ten stał się zresztą we Francji w tych dniach aktualny z powodu procesu w Sajgonie. Na 113 oskarżonych — sąd skazał 8 osób na karę śmierci, jedenaście osób uwięził, pozostałe zaś 94 osoby skazane zostały na deportację lub ciężkie więzienie (razem 900 lat ciężkiego więzienia). Jak widać władze francuskie w Indochinach nie żartują z annamickimi komunistami lub rzekomymi komunistami. Mimo chodem, zauważymy, że proces sajgoński rzuca pewne światło na politykę Francji w konfliktach japońsko-chińskich i wyjaśnia dlaczego wielka prasa francuska sympatyzuje z atakującą Chinę Japonją (poza tem wchodzi w grę interesy przemysłu wojennego).

Przeciwko temu niesłychanie surowemu wyrokowi sajgońskiemu część lewicowej opinii publicznej Francji energicznie zaprotestowała. W Paryżu został zwołany wiec protestacyjny pod honorowym przewodnictwem Barbusse'a, prof. Langevina i Romain Rollanda. Na wiecu, jako mówcy, wystąpili znani pisarze, politycy i publicyści: V. Margueritte, prof. Challaye, R. Marau, posłowie G. Bergery i M. Moutet i t. d.

Jak widzimy, obok kwestji budżetu, długów wojennych, budżetu, powstają dla rządu trudności i na terenie kolonialnym. Trudności te nie są bynajmniej przypadkowe.

Cz. St.

Wstrzymać tam emigrację! Skandal kolonizacji Polskiej w Argentynie

Polityka emigracyjna warszawskiego Urzędu Emigracyjnego odnośnie Południowej Ameryki budzi wiele zastrzeżeń i refleksji. Wciąż jeszcze wysyła się ofiary na niedostatecznie znane tereny i ludzie tracą tam swe skromne majątki wywiezione z Polski, a niejednokrotnie i życie. Takim skandalem, tutaj niedostatecznie znanym, była czyniona przed kilku laty próba kolonizowania polskich osadników w Peru, próba, która skończyła się tragicznie; oprócz utraty majątku wielu straciło życie podczas wódczej przez dziki kraj. Winę tej niefortunnej pomyłki Syndykatu Emigracyjnego ponoszą ci, którzy obowiążani do zbadania terenów na miejscu, fałszywie Syndykat Emigracyjny poinformowali.

Obecnie znów się szykuje skandal emigracyjny w Argentynie, skutkiem nowej pomyłki Syndykatu Emigracyjnego, który kieruje polskich emigrantów do Argentyny, do prowincji Cordoby, na tereny kolonizowane przez niejakiego p. Cukiermana. Ów p. Cukierman ubiegłego roku, za poparciem rady emigracyjnej na Południową Amerykę, zawarł umowę z Syndykatem Emigracyjnym, na zasadzie której syndykat miał kierować emigrantów do Argentyny na tereny kolonizowane przez p. Cukiermana. Tereny te uprzednio zba-

dał radca emigracyjny na Południową Amerykę. Nie były one własnością p. Cukiermana, lecz grupy ludzi, którzy p. Cukiermanowi udzieliłi opiecz. Niezwłocznie warszawski Syndykat Emigracyjny rozpoczął kierować emigrantów do p. Cukiermana. Jednakże zamiast dać ziemię emigrantom w obiecanej miejscowości Totoral, wywiózł ich na przeciwny kraniec rozległej prowincji Cordoba, do Serezuolu, miejscowości zupełnie nieurodzajnej, piaszczystej i kamienistej. Polscy osadnicy stwierdzili na miejscu istotny stan rzeczy, uciekli z nadanych im działek do stolicy prowincji, do miasta Cordoby, gdzie zwrócili się o ratunek do miejscowych władz policyjnych i prasy. Przeciwni do muru p. Cukierman zwrócił biednym emigrantom ich pieniądze, ale naturalnie kosztowny przejazd do Ameryki przypadł, a osadnicy Cukiermanowskiej osiedli na bruku.

Syndykat Emigracyjny widocznie nie dowiedział się o tym skandalu, gdyż nie wstrzymał wysyłki emigrantów na tereny p. Cukiermana. Ofiary poczęły napływać. Jak donosi „Codz. Niez. Kurjer Polski” dziennik wychodzący w Buenos Aires, w tamtejszym hotelu emigracyjnym już od 3 tygodni mieszka 7 rodzin, przybyłych z Polski na tereny kolonizacyjne p. Cukiermana i obiecanych terenów

nie otrzymują, ponieważ p. Cukierman ich nie posiada, a te, które znajdują się w jego dyspozycji, nie nadają się na kolonizację i nikt nie zechce na nich osiedleć. Pan Cukierman od każdej rodziny pobrał po 130 dolarów, których nie zwraca. „N. C. Kurjer Polski” domaga się pociągnięcia p. Cukiermana do odpowiedzialności sądowej za oszustwo.

Na tem nie kończy się afera, gdyż nowe ofiary lada dzień znajdują się na oceanie, w drodze na pułk stynię p. Cukiermana. W ostatnich dniach bowiem do Syndykatu Emigracyjnego zgłosiło się 6 rodzin z miasteczka pod Łodzią; Syndykat Emigracyjny kieruje je do Argentyny na tereny p. Cukiermana. Poza tem możliwe, że wiele więcej osób kieruje tam Syndykat, o czem jeszcze nie wiadomo.

Sprawa jest nagła. Syndykat Emigracyjny winien natychmiast wstrzymać tam emigrację i przez wiarogodne i kompetentne osoby stwierdzić na miejscu, jak wyglądają i jaką mają wartość te tereny, tytuł p. Cukiermana, a wreszcie stwierdzić kto zawinił, że Syndykat emigracyjny został wprowadzony w błąd i dzięki temu polskich emigrantów naraził na nieobliczalne straty. Sprawa jest nagła!

Zbigniew Koliński.

PALACE

Dziś poraz ostatni!
Początek o 12-ej

Reżyserja: Piotra Bytowa oraz znakomitego reżysera Abła Gance'a

Wielki dramat filmowy podług powieści słynnego pisarza rosyjskiego
Maksyma Gorkija

W rolach głównych:
w roli Burlaka —
„szewca-żyda Kaina

Helena Egorowa
Grzegorz Uwarow
Mikołaj Simonow
Emil Gal

Oryginalne pieśni rosyjskie w wykonaniu znanego Nadwołżańskiego Chóru Opery Państwowej
Nadpr.: Pierwsza sowiecka komedia dźwiękowa
ULICA WOPRZEK

„LUNA”

Dziś i dni następnych!
Początek o g. 12

Najpiękniejszy film sezonu, odznaczającego się niebywałym przepychem wystawy!

Dixiana

Fascynujące arcydzieło dźwiękowe, czarujące barwnością scen i pięknymi melodjami.
Bebe Daniels
Yorku. — 120 Ziegfield Follies Girls,
NADPROGRAM!

W roli tytułowej ulubienica publiczności i jej rasowy partner **Everet Marshal**, tenor opery „Metropolitain” w Nowym Orleansie, oraz chóry, statyści i t. p.
Bilety ulgowe ważne.

SPLENDID

NARUTOWICZA 20.
Dziś i dni następnych!

Wielka sławna

Joan Crawford

Straszna Noc

Z. Szymańska
A. Brodzisz

Neil Hamilton, Paulina Frederick
w potężnym dramacie erotycznym

Pożegnanie z Grzechem

Początek seansów o 12 w poł. — Passe-partouts bezwzględnie nieważne.

Marka niemiecka zagrożona

Rzesza wstrzyma wypłaty zagraniczne?

BERLIN, 20 maja. — Zjazd wierzycieli zagranicznych Niemiec, zwołany przez Bank Rzeszy na 26 b. m. został odroczone do 29 b. m. Jak słychać, przyczyną odroczenia zjazdu jest oczekiwanie na rezultaty narad przygotowawczych, jakie toczą się w Londynie i Nowym Jorku.

Bank Rzeszy ma zamiar oświadczyć na tym zjeździe, że wstrzyma wszelkie wypłaty na rzecz wierzycieli zagranicznych. Postanowienie to ma dotyczyć tych wypłat, które przewidziane zostały w tak zwanym „Stillhalteabkommen”.

Wobec tego, że pokrycie marki niemieckiej wynosi w tej chwili faktycznie zaledwie około 9 procent (Bank Rzeszy wykazuje pokrycie 14 procent, jed-

nakże po odliczeniu krótkoterminowych kredytów banków amerykańskich dla Banku Rzeszy pokrycie wyniesie 9 proc.), Bank Rzeszy oświadczy zapewne, że nie może przekazywać wierzycielności w dewizach, lecz tylko w markach niemieckich.

Zachodzi obawa, że ogłoszenie tych postanowień może pociągnąć za sobą spadek marki. Wobec tego Niemcy czynią obecnie usilne zabiegi w Anglii i Stanach Zjednoczonych, zmierzające do uzyskania kredytów, któreby umożliwiły spłatę na rzecz wierzycieli zagranicznych w dewizach. Jest to swojego rodzaju szantaż, gdyż zawieszenie wypłat niemieckich mogłoby podważyć egzystencję najpoważniejszych domów bankowych amerykańskich i angielskich, a

spadek marki niemieckiej utrudniłby międzynarodową stabilizację walut, które to zagadnienie ma być jednym z głównych przedmiotów międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Tem tłumaczy się między innymi inicjatywa Roosevelta, który zamierza utworzyć międzynarodowy fundusz stabilizacji walut, oraz powiększenie przez rząd angielski funduszu wyrównawczego funta szterlinga do wysokości 395 milionów funtów szterlingów.

Prezydent Banku Rzeszy, Schacht, prowadzi w tej chwili rokowania z gubernatorem Banku Angielskiego, Normanem Montague. Wyniki tych obrad nie są do tej chwili znane w Berlinie.

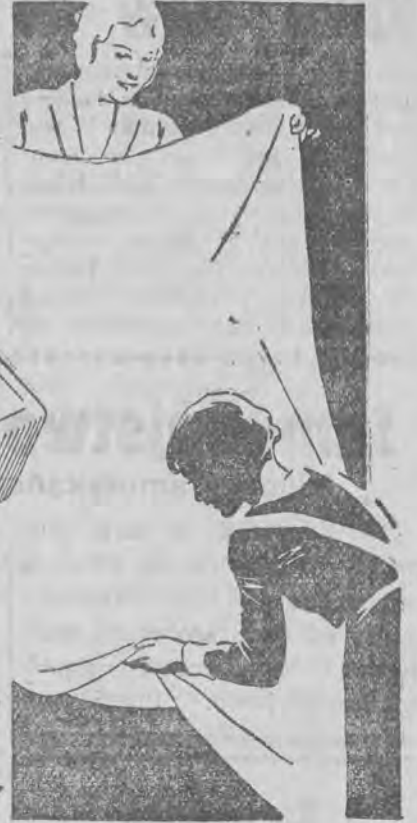
Kto je poznał, zostaje mu wierny!

Już oddawno dla gospodyni mydło Jeleń Schicht jest prawdziwym dobrodziejstwem w gospodarstwie i przy praniu.

ZWRACAJCIE uwagę na markę „Jeleń” i wystrzegajcie się naśladowców!



MYDŁO JELEŃ SCHICHT WYRÓB KRAJOWY



Sojusz Hitlera z Mussolinim

Narodowi socjaliści „muszą” przyłączyć Austrię do Rzeszy

BERLIN, 20 maja. (PAT) — Z Rzymu donoszą, że min. Goering przyjęty został w piątek wieczorem na godzinnej konferencji przez premiera Mussoliniego. Wizyta Goeringa, według tych doniesień, ma na celu nawiązanie z szefem rządu włoskiego kontaktu w decydujących sprawach polityki światowej.

BERLIN, 20 maja. (PAT) — Związek studentów narodowo-socjalistycznych zorganizował dziś w Berlinie wielką manifestację pod hasłem przyłączenia Austrii do Rzeszy i przeciwko kanclerzowi Dolfussowi.

Przemawiał m. in. min. sprawiedliwości Franek. Stwierdził on, że jednym z głównych zadań Odrodzonej Niemiec jest przyłączenie Austrii do Rzeszy i że nikt nie zdoła odciągnąć narodowych socjalistów od tych planów.

Dymisja Lukaszka

BERLIN, 20 maja. (PAT) — Dotychczasowy nadprezydent Górnośląska dr. Lukaszka, złożony został z urzędu. Lukaszka zbliżony był do centrum. Jako następcę jego wymieniają obecnego nadprezydenta prowincji dolnośląskiej, Bruecknera.

„Zdrada kraju”

BERLIN, 20 maja. (PAT) — Przebywający zagranicą publicysta niemiecki, Jerzy Bernhard, b. redaktor naczelny „Vossische Zig.” został wykluczony cum infamia ze związku prasy niemieckiej. Wykluczenie nastąpiło na podstawie wyroku sądu honorowego związku, który uznał artykuł Bernharda, ogłoszony 5 b. m. w „Journal de Geneve”, za oszczerstwo przeciw nowym Niemcom, noszące charakter zdrady kraju.

Hausmann zamordowany

BERLIN, 20 maja. (PAT) — W obozie koncentracyjnym w Dachau pod Monachium zastrzelony został przez posterunkowego jeden ze znajdujących się tam więźniów Hausmann.

Według doniesień biura Wolffa, Hausmann, pracując poza obrębem zabudowań obozu, usiłował zbiec.

Powiernicy pracy

BERLIN, 20 maja. (PAT) — Gabinet Rzeszy na posiedzeniu czwartkowym przyjął ustawę o utworzeniu urzędów t. zw. powierników pracy, których na wniosek rządów krajowych mianuje kanclerz Rzeszy. Do czasu zakończenia prac nad reformą ustawodawstwa socjalnego w duchu systemu reprezentacji korporacyjnej powierni-

kom tym przysługiwać będzie wyłączone prawo regulowania warunków pracy i wynagrodzenia w poszczególnych gałęziach gospodarstwa narodowego. Ustawa uchyla obowiązujące dotychczas przepisy o zawieraniu umów taryfowych między pracodawcami a pracobiorcami.

Na temże posiedzeniu uchwalone zostały pozatem projekty ustaw: 1) o zaostrzeniu rygorów karnych w

odniesieniu do całego szeregu przestępstw, 2) o rozszerzeniu ochrony przed egzekucjami, przyznanej dotychczas tylko rolnictwu, na uboższe warstwy ludności miejskiej, 3) o ochronie symbolów narodowych. Ustawy wchodzi w życie niezwłocznie po ich ogłoszeniu.

Odbieranie honorów

BERLIN, 20 maja. (PAT) — Rada miejska Ludwigsburga na wniosek narodowych socjalistów uchwaliła odebrać b. ministrowi Reichsweltry Groenerowi przyznane mu w czasie wojny obywatelstwo honorowe. Nazwana nazwiskiem min. Groenera ulica przemianowana została na ul. Murra, namiastka Wirtembergii.

Jawność wydatków na armję ograniczy częściowo zbrojenia państw

GENEWA, 20.5. (PAT) — W poniedziałek rozpocznie swe obrady komisja wydatków na obronę narodową konferencji rozbrojeniowej. Komisja rozpatrzy obszerny raport opracowany po wielomiesięcznych pracach przez jej komitet techniczny, a który stanowi niezmiernie cenne studjum wszystkich zagadnień, związanych z wydatkami wojskowymi i zawiera analizę możliwości ograniczenia, jak również jawności tych wydatków.

Raport składa się z pięciu części. Pierwsza określa pojęcie wypadków wojskowych. Druga analizuje budżety oraz zamknięcia rachunkowe w różnych krajach. Trzecia przedstawia możliwości stwierdzenia i kontroli wydatków wojskowych różnych krajów. Czwarta zajmuje się zagadnieniem rozgraniczenia wydatków wojskowych w dziedzinie lądowej, morskiej i powietrznej i sprawą szematu dla jednolitego przedstawienia wydatków. Wreszcie część piąta zawiera wnioski co do możliwości ograniczenia wydatków wojskowych przez konwencję, która by została opracowana na obecnej konferencji.

Do wniosków jednomyślnych ko-

mitet nie doszedł, z wyjątkiem sprawy jawności wydatków wojskowych, której konieczność została powszechnie uznana. Co się tyczy ograniczenia tych wydatków, większość komitetu uznała je za stanowiące praktyczną metodę ograniczenia zbrojeń. Delegaci Niemiec, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Japonii zgłosili zastrzeżenia przeciw tym wnioskom.

W pracach komitetu technicznego wzięli bardzo czynny udział delegaci polscy min. Modzelewski oraz major Mokrzycki. Delegaci

polscy opracowali w szczególności dział dotyczący jawności wydatków wojskowych.

Litwinow

delegowany do Londynu

MOSKWA, 20. maja. (PAT) — Delegatem Sowieców na światową konferencję ekonomiczną w Londynie będzie komisarz Litwinow. Dotychczas utrzymywało się przekonanie, że Sowiety nie wezmą udziału w konferencji ze względu na napięte stosunki z Anglią.

Za Kamieniem, Zinowiew wraca do partji komunistycznej

MOSKWA, 20. maja. (PAT) — Wład za Kamieniem wysłał pismo z prośbą o ponowne przyjęcie do partji znany leader kominternu Zinowiew - Apfelbaum. Zinowiew oświadcza, że na stanowisko jego obecnie wpłynął m. in. przewrót hitlerowski w Niemczech i boleje, że komunista niemiecki przebywający w hitlerowskim więzieniu nie chce go uznać za towa-

Bawełna dla Łodzi

kierowana będzie przez Płock

PŁOCK, 20.5. (PAT) — Przed kilku dniami w porcie rzecznym Płocka dokonano interesującego eksperymentu przedpunktu pierwszego próbnego ładunku bawełny dla Łodzi w ilości 50 ton. Transport bawełny przebył następującą drogę: z zamorskich plantacji do Gdyni, z Gdyni małym przybrzeżnym statkiem do Tezewa, gdzie transport przeładowano na statek „Vistula”, który przywiózł baweł-

nę do Płocka, gdzie transport przeładowano na kolej.

Pierwszy próbnny ładunek, jak wykazały obliczenia, skalkulowany został bardzo tanio. Eksperyment ten ma na celu zebranie odpowiednich danych, celem większego niż dotychczas wykorzystania portu rzeczowego na Wiśle, który znajduje się na przedmieściu Płocka, Radziwiu.

Piekło na ziemi

Ludzie giną w morzu ognia

MEKSYK, 20.5. — Od kilku dni szaleje potwornych rozmiarów pożar wielkich przestrzeni leśnych w okolicach miasta Puebla.

Do walki z rozszalałym żywiołem wezwano pobliskie garnizony

wojskowe, które jednak są bezsilne wobec ogromu pożaru. W lasach tych znajdują się liczne osiedla węglarzy, dla których niema możliwości ratunku. Dotychczas spaliło się żywce w płonącym lesie 40 węglarzy. Dalszych 200 walczy o swe życie z żywiołem, jednak zdaniem fachowców walka ta dla nich jest beznadziejna, są bowiem ze wszystkich stron otoczeni przez ogień. Kolumny ratunkowe, które usiłowały dotrzeć do nieszczęśliwych musiały zawrócić z powodu gęstego dymu, który uniemożliwia posuwanie się naprzód.

Na każdym kroku w lesie nieobjętym jeszcze pożarem spotyka się mnóstwo martwych zwierząt i ptaków, które zdołały przedrzeć się przez zaporę z płomieni, zginęły jednak z powodu odniesionych porażek lub wskutek uduszenia dymem.

Polska solidaryzuje się z dziełem odbudowy współpracy międzynarodowej

WARSZAWA, 20.5. (PAT) — Pan prezydent Rzplitej polskiej wystosował w dniu dzisiejszym odpowiedź na orędzie prezydenta Roosevelta.

W odpowiedzi tej pan prezydent stwierdza, że tak on jak i rząd oraz cały naród polski ceni wysoko poczynania zawarte w oświadczeniu prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W dalszym ciągu odpowiedzi p. prezydent skonstatował, że rząd polski solidaryzuje się w pełni z dziełem odbudowy współpracy międzynarodowej. W zakończeniu p. prezydent komunikuje, że rząd polski będzie brał w dalszym ciągu udział we wspólnych wysiłkach w tym kierunku.

Kilka słów do Reumatyków!

Niejedni z cierpiących na reumatyzm, neuralgię, podagrę i pokrewne niedomagania wypróbował już wiele środków, nie doznając żadnej ulgi. Mimo to niema powodu do rozpacz. Spróbujcie dziś jeszcze znakomicie usmierzające bóle tabletki Togonal. Tabletki Togonal wstrzymują nagromadzenie się

kwasu moczowego, zwalczając w ten sposób w zarodku tę chorobę. Togonal nie wywiera ubocznego szkodliwego działania. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy jednak zwracać uwagę na oryginalne, nieuszkodzone opakowanie. Nr. rez 1364.

Zjazd gospodarczy zamknięty

Fundusz Pracy nie ma wypłacać zasiłków doraźnych

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w sali „Doliny Szwejcarskiej” nastąpiło zamknięcie trzydniowego zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych. Podobnie jak otwarcie, miało ono charakter niezwykle uroczysty i odbyło się w obecności członków rządu. Ostatnie posiedzenie kongresu rozpoczęło się o godz. 10 rano. Po zagajeniu obrad przez prezesa B. B. plk. Sławka, złożono sprawozdania z przebiegu i wyniku prac posiedzeń pięciu komisji zjazdu. Imieniem komisji rolnej przemawiał p. Felicjan Lechnicki, imieniem komisji przemysłowo

handlowej poseł Bogusław Miedziński, finansowej p. Stefan Starzyński, samorządowej p. M. Jaroszyński, zaś imieniem komisji pracy dyr. Z. Madeyski.

W uchwałach komisji podkreślono z naciskiem konkretne wskazania, co czynić mają poszczególne grupy gospodarcze i społeczne w dążeniu do przezwyciężenia obecnych trudności i poprawy sytuacji materialnej. Przemówienia odznaczały się wielkim optymizmem, a domniawo przeświadczenie, że środki poprawy ekonomicznej społeczeństwa.

W relacji z prac komisji pracy podkreślono, że inicjatywa społeczna winna ujawnić maksymalną ruchliwość w realizowaniu ustawy o funduszu pracy, dającej możliwość spłacania zaległości podatkowych świadczeniami w naturze. Na czoło prac funduszu pracy winno się wysunąć inwestycje o charakterze ogólnym, jak rozbudowa komunikacji, budownictwo mieszkaniowe i t. p. W pracy nad łagodzeniem bezrobocia

potrzebna będzie jeszcze przez pewien czas akcja pomocy doraźnej. Społeczeństwo nie powinno dopuścić do tego, aby choć jeden grosz funduszu pracy miał być na ten cel wydatkowany, skoro fundusz ma odegrać tak doniosłą rolę twórczą w życiu gospodarczym państwa. Dlatego też potrzeby na akcję doraźną musi i winno pokryć społeczeństwo w drodze świadczeń dobrowolnych.

W końcu posiedzenia p. minister Matuszewski przedstawił ogólne resume prac zjazdu. — Po wyznaczeniu przez prez. Sławka prezesów i członków grup lokalnych, zjazd zamknięto. —

Samobójstwo Harrimana?

Miljoner amerykański znikł z lecznicy

NOWY JORK, 20 maja (Tel. wł.) — Obawiają się tutaj, że znany bankier Józef Harriman, który od dłuższego czasu przebywał w lecznicy, popełnił samobójstwo. Przed sze-

ściu tygodniami Harriman został aresztowany, przyczem oskarżano go o popełnienie szeregu nadużyć. Zapewne pod wpływem tych okoliczności Harriman dostał rozstroju nerwowego i musiał być umieszczony w lecznicy.

Zaro Agha



liczący obecnie 159 lat turek, jest wciąż jeszcze rzeźki i właśnie nosi się z zamiarem wstąpienia po raz dziesiąty w związek małżeński, podkreślając w odnośnych ogłoszeniach w dziennikach, że jego przyszła żona nie może liczyć więcej, niż 75 lat!

NOWY JORK, 20 maja. — (PAT.) — Były dyrektor National Bank Joseph Harriman, który oskarżony był o fałszowanie rachunków bankowych i który zwolniony został z więzienia za kaucją, znikł w dniu dzisiejszym z kliniki, gdzie prowadził kurację w związku z trapiącą go chorobą serca.

(Nie jest to Harriman znany w Polsce).

Też rekord

Mieszkaniec m. Fergusson (USA.) założył się, iż w ciągu 6 godzin wypije 20 litrów piwa. Obywatel ów zdobył przed kilku laty palmę pierwszeństwa w konkursie międzynarodowym w Chicago, gdzie chodziło o maksimum wypitej w ciągu trzech godzin kawy. M. Benson wypił pięć galonów kawy, t. j. około 30 litrów, wygrał zakład i. żyje

ABARID PUDER



nie satyka por,
nie psuje cery,
nie zawiera metal.

Werbunek żołnierzy w Anglii



Typowy angielski sierżant werbunkowy przy pracy podczas parady werbunkowej w Londynie.



Ondulowane smarkarki

Przeciw kosmetykom w szkole wystąpiło ciało nauczycielskie w Pradze. Stwierdzono w szkołach żeńskich, iż nawet w niższych klasach 10-letnie dziewczynki przychodzą do szkoły ułożone, z zaondulowaną fryzurą, lakierowanymi paznokciami. Epidemicznie również szerzy się w wyższych klasach zwyczaj perfumowania się. — Przeciwno tym zwyczajom występuje nauczycielstwo praskie, domagając się interwencji w tej mierze władz wyższych.

Evangelina Booth



ma objąć stanowisko zwierzchniego szefa Armji Zbawienia po gen. Higginsie, który w przyszłym roku kończy 70 lat i w związku z tem zamierza ustąpić ze swego stanowiska.

LECZCIE SIĘ w Zdrojowiskach Francji

słynnych na cały świat ze skuteczności swych wód, komfortowych urządzeń, różnorodnych rozrywek i... niskich cen.

Informacji w sprawie podróży i pobytu udziela:

OFICJALNE PRZEDSTAWICIELSTWO
KOLEI FRANCUSKICH na POLSKĘ

Warszawa, Ossolińskich 4, telefon 684-85,
oraz wszystkie biura podróży.

Wyszło z druku i jest do nabycia

PRAWA i OBOWIĄZKI CUDZOZIEMCÓW w POLSCE

d-ra Armada AKERBERGA

Praca, obejmująca wszystkie prawa, obowiązujące w Polsce, ustawodawstwo polskie, począwszy od 1918 r., prawo międzynarodowe polskie, orzecznictwo sądowe, światowe umowy międzynarodowe z udziałem Rz. P. i t. d.

UKŁAD ALFABETYCZNY

Cena zł. 25,—

Zamówienia: przyjmuje Red. Wyd. „Kodeks Postępow. Cyw.”
Łódź, Południowa 2.

GRAND-KINO

Dziś dawno
oczekiwana
premiera p. t.

„PATROL”

Wielki dramat lotników.

Film robiony z pasją. — Tło-utarczki napowietrzne amerykańskiej eskadry lotniczej z niemiecką na polach bitwy wojny światowej

W rolach głównych: **Ryszard Barthelmess,**
Douglas Fairbanks jr., Neil Hamilton

Podczas zdjęć do tego filmu zginęło dwóch operatorów. Zniszczono 92 samoloty.

Nadprogram: Aktualności z kraju.

Początek o godz. 12 w poł.

Ceny miejsc popularne

Oslabienie wpływów z komornego

Obniżenie czynszów jest korzystne nie tylko dla lokatorów, ale i dla właścicieli domów

Wypłacalność lokatorów, która w ciągu ostatnich miesięcy poprawiła się w stosunku do kwartałów poprzednich, obecnie uległa znów pogorszeniu. Ze wszystkich stron sygnalizują nam znaczne osłabienie wpływów z komornego.

Życiowe warunki zmusiły właścicieli domów w częstych wypadkach do zredukowania czynszu pobieranego za odna-

jem mieszkań i sklepów. Według danych, jakie posiadają władze, większość wypadków dobrowolnej niżki komornego odnosi się do lokali handlowych. Natomiast obniżanie komornego mieszkaniowego napotyka na opór ze strony właścicieli domów. Taki stan rzeczy przyczynia się w sposób wyraźny do zwiększenia zaległości za komorne. Charakterystyczne

jest, że w tych domach, w których przeprowadzono redukcje, wypadki eksmisji zdarzają się rzadko. W niektórych miastach przeprowadzono wspólne konferencje związków lokatorskich ze związkami właścicieli domów, które to konferencje zainicjowane były przez władze komunalne. Na tych konferencjach zdołano doprowadzić do redukcji komornego z pożytkiem dla obu stron.

Nieustępliwość właścicieli domów doprowadza do tego, że wiele pięknych lokali w najlepszych punktach stoi pustką. Dość przejść się ulicami Łodzi, aby spotkać liczne napisy w oknach „lokal do wynajęcia”. — Nawet na ulicy Piotrkowskiej wiele pierwszorzędných mieszkań i lokali biurowych nie może znaleźć lokatora. Obniżenie czynszu byłoby korzystne nie tylko dla lokatorów, ale i dla właścicieli domów.

Elektryfikacja Polski

Projekt przedłożony lidze narodów

W dniu 7 czerwca zbiera się w Genewie komitet studjów robót publicznych przy lidze narodów. Obrady komitetu dotyczyć będą badania celowości robót publicznych w poszczególnych krajach, jako najskuteczniejszego środka walki z bezrobociem przy jednoczesnym skontrolowaniu dochodowości pomysłów i zamierzonych inwestycji.

Między innymi rozpatrzone będzie opracowany przez polskie ministerstwo przemysłu i handlu i przedłożony w tym roku lidze narodów projekt elektryfikacji czterech okręgów w Polsce, a miano-

wicie tarnowskiego, krakowskiego, poznańskiego i pomorskiego.

Ogólny kosztorys elektryfikacji wymienionych wyżej okręgów wynosi ogółem 138 milionów złotych z czego na okręg tarnowsko-krakowski przypada 101 milion złotych, a na okręg poznańsko-pomorski — 37 milionów zł. Plan robót obejmuje okres lat 10 i jest tak pomyślany, że najpierw podjęto by pracę w tych okręgach, w których istniejące elektrownie nie mogą już podać potrzebom ludności. W zasadzie przewidziane jest wyzyskanie dla okręgów nieelektryfikowanych nadmiaru prądu z elektrowni sąsiednich. Dopiero po wyzyskaniu wolnej energii przystąpiono by do budowy nowych zakładów

Plan elektryfikacji przewiduje budowę elektrowni wodnych w Małopolsce, a mianowicie na Dunajcu i na Sole. Według obliczeń wstępnych, przy wykonaniu zakreszonego wyżej planu, znalazłoby się zatrudnienie około 20 tysięcy robotników. Plan elektryfikacji, przedłożony komitetowi ma szansę urzeczywistnienia tylko w tym wypadku, jeżeli zwołwana w czerwcu w Londynie światowa konferencja gospodarcza zakończy się wynikami pomyślnymi, które pozwolą na uruchomienie pod auspicjami ligi narodów specjalnych kredytów na roboty publiczne w wielu krajach, celem walki z bezrobociem i kryzysem.

Sluchowiska radjowe

Dzisiaj o godz. 19.25 nadana do stacji przez radio nowela Justusa van Maurika pt. „Popiersie Mullera” radjofonizowana przez St. Durina Karwickiego. Sluchowisko to zaczerpnięte z życia artystów i krytyków, stanowi ciekawy i niepozbywany humor obrazek.

Dnia 25. V. o godz. 19.25 radjostacja warszawska nadaje sluchowisko pg. noweli Czechowa — „Niedźwiedz”. Znakiem pisarza rosyjski przemówi i tym razem do radjosluchaczy swym charakterystycznym stylem humoru o podłożu głęboko psychologicznym. (r)

Radio dzieciom i młodzieży

Dzisiaj o godz. 16.00 program dla młodzieży rozpocznie radjogodnik „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu Br. Winawera. W drugiej części audycji transmitowana będzie z Lwowa na wszystkie rozgłośnie opowiadanie pt. „Ulicznicy” pióra J. Brzozy. Obrazek ten, malujący życie dzieci, pozbawionych opieki rodzicielskiej do mu, przemówi do młodzieży humorem i sentymentem.

Dnia 24. V. o godz. 15.35 Polskie radio nadaje audycję zorganizowaną przez Polski komitet opieki nad dzieckiem w związku z obchodzoną w tej chwili „Tygodniem dziecka”. Audycję rozpocznie przemówienie p. radcy Babińskiego, następnie zostanie nadane sluchowisko pt. „Przygody Piotrusia” n. Duszyńskiej. Będzie to obrazek z życia, pozbawionych opieki rodzicielskiej.

Dnia 25. V. o godz. 16.00 program dla dzieci wypełni w pierwszej części: pogawędka red. W. Frenkla o „Mrówkach”, tych małych, inteligentnych stworzonkach, które tworzą całe społeczeństwo.

W drugiej części p. Henryk Ładosz podyktuje „Zagadki i szarady”.

Dnia 27. V. o godz. 15.35 radjostacja warszawska nadaje opowieść Janusza Stępowskiego, osnutą na tle legend o Starem Mieście. Będzie to zatem historia o „Szwaczku Znajdku i trzewiczkach burmistrzanki”. (r)

Chodzi o coś więcej, niż o kilka groszy!



Chodzi o rzecz ważną, nie zastąpioną... o piękne i zdrowe włosy. Nie narażajcie ich na niebezpieczeństwo, myjąc je dla oszczędzenia kilku groszy zwykłym mydłem, przeznaczonym do prania bielizny.

Delikatne włosy kobiece wymagają odpowiedniego środka do pielęgnowania, a takim jest Shampoo Elida, łagodny i pod gwarancją wolny od sody. Nadaje włosom puszystość, jedwabisty połysk i ułatwia uczesanie.

SHAMPOO ELIDA

Pogoń za przestępcą u ludów pierwotnych i w czasach dzisiejszych

Wykrucie zbrodniarza u ludów pierwotnych miało jeden zasadniczy cel: pomóc śmierć członka szczepu, czy plemienia. To też robiono wszystko, na co było stać ówczesny dorobek mózgowy ludzki, aby zbrodnia nie uszła bezkarnie, gdyż zasadzie „oko za oko, ząb za ząb” musiało się stać zadość.

Jakież to były jednak sposoby, pozał się Boże! Kiedy sięga się pamięcią do dawnych czasów, wprost wierzyć się nie chce, że takie metody stosowano w pogoni za zbrodniarzem. Papuasi zasiegali np. wiadomości wprost od zabitego. Ale jak? W szalanie umieszczano trupa i wymawiano kolejno imiona wszystkich członków

plemienia. Zabity przy wymawianiu imienia mordercy dawał znak przez schylenie konarów rosnącego obok drzewa lub przez szum liści.

Trudno przypuścić, by metoda ta wydała jakies realne rezultaty przy idealnej, bezwietrznej pogodzie, kiedy drzewo stało bez ruchu.

U jednej z hord Ameryki Południowej obcinano zabitemu wskazujące i małe palce u rąk i palce u nóg, kawałek pepty i wszystko to wrzucano do gotującej się wody. W jakim kierunku wrzątek wyrzucił poza brzeg garnka pierwszy kawałek, tam trzeba było szukać sprawcy.

Wręcz horendalną metodę stosowało plemię Lorytja. Za bitego chowano na drzewie. Jak tylko ukazało się robactwo gnilne, lorycy zmieniali pozycję trupa, zawieszając go do góry nogami. Kogo z przechodniów oblała ciecz gnilna — ten był winowajcą.

Nie przyszło im na myśl, że poprostu przez ciekawość mógł ktoś zajrzeć pod drzewo, skąd musiał rozchodzić się zapach nie do pozadroszczenia.

Dziś z ironicznym uśmiechem patrzymy się na te pierwociny śledztwa. Wobec całego aparatu wywiadowczego, wobec daktyloskopji, gotowanie członków ludzkich, lub o-

czekiwanie aż robactwo rozkłada dającego się trupa wskaże, kto był mordercą, wygląda na po prostu fantazję.

Szczególnie wobec wielkich postępów daktyloskopji, czyli badania odcisków palców — metody wskazane wyżej nabierają zabarwienia humorystycznego.

Ze daktyloskopja jest doskonałą metodą, świadczy fakt charakterystyczny, iż nawet najbardziej podobne bliźnięta, które rodzona matka dla odróżnienia znaczą wstążeczką, lub koralikami, różnią się właśnie odciskami palców.

O ile przestępca pozostawia odciski na szkle lub butelce, przykłada się specjalnie spreparowany rodzaj „plastru daktyloskopijnego”, a wnet otrzymamy dokładne odwzorowanie palca. Świeże ślady na papierze wystarczy posypać grafitem, i bardziej zastarzałe wykrywa się zapomocą jodu.

Biuro badań daktyloskopijnych w samej tylko Warszawie posiada pół miliona odcisków, pomiędzy innymi znanych młodym dzynarodowych opryszków.

Wystarczającymi dowodami tożsamości śladów wykrytych i wziętych od przestępcy jest 12 cech wspólnych. Tylko wtedy badania mówią, że ślady są tego samego osobnika.

Belgja-Wisła

Król Albert gratulował Kisielińskiemu

BRUKSELA, 20 maja. (Pat.) O zawodach piłki nożnej Belgja — Wisła nadchodzą uzupełniające szczegóły. Na mecz przybyło przeszło 30.000 osób, czyli około 20.000 więcej, niż na mecz ze Spartą czeską, który miał w swoim czasie rekord frekwencji w dzień powszedni.

Oprócz króla Belgji Alberta, następcy tronu, ministra wojny i burmistrza Brukseli, obecnych było sześciu belgijskich ministrów, oraz kilku generałów i pułkowników. Król Albert, który miał po przerwie opuścić trybuny, wyraził chęć

pozostania do końca zawodów, ponieważ gra bardzo mu się podobała.

Po zawodach król Albert wyszedł na boisko i podajwszy każdemu graczowi Wisły rękę, pogratulował bramkarzowi Kisielińskiemu jego gry.

Według opinii całej prasy belgijskiej, zespół reprezentacyjny belgów miał podczas meczu z Wisłą najlepszy dzień w sezonie.

Matko, śpiesz po poradę do „Kropki Mleka”

Turniej walk

w cyrku sportowym

Pierwszy dzień turnieju walk francuskich wzbudził kolosalne zainteresowanie. W godzinach wieczornych tłumy publiczności poczęły ciągnąć do cyrku sportowego by podziwiać wspaniałe i klasyczne zapasy.

Zapaśnicy, którzy obecnie występują w cyrku przedstawiają wysoką klasę. Niezwykłą sensację wywołało pojawienie się olbrzymia górnośląskiego, Grabowskiego, który z miejsca podbił serca łodzian.

Po przedefiniowaniu zapaśników zmierzli się w pierwszej parze Bielewicz, student z Kijowa oraz Wieloch. Spotkanie to było walką techniki Bielewicza z brutalną siłą Wielocha. Zwyciężył w 15 minutie przetrzniętym przez głowę — Bielewicz.

Drugie spotkanie odbyło się między Biernackim a Kawanem. W 8 minutie Kawan zdusił podwójnym nelsonem swego przeciwnika. Omdlałego Biernackiego zniesiono z areny.

Najładniejszy spotkaniem wczorajszego dnia była walka doskonałego Szczerbińskiego z brutalnym Niemcem — Budrusiem. Niemiec używał często niedozwolonych chwytów, na co publiczność żywo reagowała. W pewnej chwili Szczerbiński wyrzucił przeciwnika za liny. W chwili potem Budrus podstawił nogę polakowi i rzuca go na łopatki. Se-

dzia p. Brański słusznie nie uznaje tego „zwycięstwa”. Niemiec demonstrowanie opuszcza ring jednak wraca i walczy dalej. Walka mimo obustronnych wysiłków nie daje rezultatu.

Jako czwarta para walczyli doskonały żydowski zapaśnik były trener łódzkiej Bar - Kochby, Krauser z Karlewskim z Warszawy Zwycięża w 16 minutie Krauser młynkiem.

W ostatniej parze walczyli olbrzym śląski, Grabowski, z Krotinem. Grabowski bez wysiłku w 2 minutie kładzie przeciwnika na ratki.

Dziś, t. j. w drugim dniu turnieju walczą następujące pary:

Karlewski contra Kawan, Krotin — Bielewicz, Szczerbiński — Gromow, Krauser — Budrus oraz Grabowski contra Ujbo.

Ulica nazwana imieniem szpiega

Filja Młodoniemieckiego Zakonu w Gdańsku złożyła na ręce senatu wniosek, żądający przemianowania jednej z głównych ulic Gdańska na ulicę imieniem Alberta Leona Schlagetera, rozstrzelanego przed 10 laty w Düsseldorfie za szpiegostwo przez francuzów.

Wiadomości bieżące

Osobiste

W dniu wczorajszym wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy wiceprezydent St. Rapalski.

Łożne komisje badać będą stan sanitarny miasta

Donoszą nam, iż z początkiem przyszłego tygodnia wyruszą na miasto specjalne komisje sanitarne, celem zbadania stanu domów łódzkich, zakładów gastronomicznych, zakładów fryzjerskich, sklepów spożywczych itp. Komisje łożne zbadają również szereg posesji, co do których złożone zostały skargi na fatalne porządki, zwiędzą targowiska, place i t. p.

Członkowie komisji upoważnieni zostali do nakładania grzywien za uchybienia sanitarne. Grzywny te zostaną wyegzekwowane w drodze administracyjnej.

Pierwsza kobieta ławnikiem sądu pracy

Na stanowisko wybieranych przez organizację robotniczą i przez myślowe ławników sądu pracy w Łodzi dotychczas delegowani byli w tym charakterze przeważnie mężczyźni. Po raz pierwszy od czasu istnienia sądu pracy wybrana została z ramienia Zjednoczenia zawodowego polskiego na stanowisko ławnika sądu pracy p. Wiktorja Pawlak, która po zatwierdzeniu brała udział we wczorajszej rozprawie.

czosnek
BROSZURA
O KURACJI
CZOSNKOWEJ
WYSYŁA SIĘ
BEZPŁATNIE

uwaga niebezpieczna,
a niewidoczna,
skutki sklerozy.....

APTEKA MAZOWIECKA
UL. MAZOWIECKA 10

Apteka Bojarski i Schatz
Łódź, Przejazd 19.

Remont asfaltu rozpocznie się w czerwcu

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie konferencja między przedstawicielami Polskiego towarzystwa asfaltowego w Warszawie, a wydziałem budownictwa w sprawie remontu jezdni asfaltowej na Piotrkowskiej i Placu Wolności. Na konferencji ustalono terminy rozpoczęcia odnośnych robót na poszczególne odcinkach. Roboty rozpoczyna się w pierwszych dniach czerwca.

Piecownia gazowni będzie gotowa w listopadzie

Roboty nad budową wielkiej, nowoczesnej piecowni w gazowni miejskiej posuwają się w szybkim tempie naprzód. Istnieje uzasadniona nadzieja, że hala pieców zostanie wykończona na listopada r. b.

Nożne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: S. Jankielewicz (Stary Rynek 9); J. Steckela (Limanowskiego 37); B. Gluchowski (Narutowicza 6); S. Hamburga (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowski (Pomorska 91).

Odżywianie młodzieży szkolnej

Dokładne badania wykazały, że prawie 70 proc. dzieci szkolnych nie ma rano czasu na spożycie w spokoju śniadania. Przytem nikogo, jak dzieci, nie dotyczy w takim stopniu zasada, że śniadanie stanowi podstawę dla ich samopoczucia przez cały dzień. Zwłaszcza teraz, przy końcu roku szkolnego, kiedy to młodzież jest przepracowana i bardziej niż kiedykolwiek indziej przedenerwowania zbliżającym się końcem roku szkolnego i związanym z tem wynikiem całorocznej pracy, należy starać się o to, aby przyjmowane przez nich śnia-

danie, posiadało wielką wartość odżywczą i działało uspokajająco na system nerwowy. — Z kół rodzicielskich otrzymujemy cały szereg listów, że poczyniono dobre doświadczenia przy pomocy Ovomaltyny. Ovomaltyna jest to pełnowartościowa odżywką, zawierającą witaminy, diastazę oraz tak ważne, jeżeli idzie o uspokojenie nerwów, lecytyny. Ovomaltynę szybko się przyrządza i szybko spożywa. Przechodzi ona łatwo i całkowicie w krew. Można już otrzymać puszkę Ovomaltyny za 2 zł. we wszystkich aptekach i drogerjach.

Angażowanie sezonowców

rozpoczęło się wczoraj w magistracie

Wobec powzięcia przez magistrat łódzki uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczek z funduszu pracy na prowadzenie robót publicznych w Łodzi, związki zawodowe sezonowców zwróciły się do władz miejskich o wydanie zarządzeń w kierunku zakończenia przygotowań do uruchomienia robót. W pierwszym rzędzie związki wystąpiły z postulatem niezwłocznego rozpoczęcia przynajmniej rejestracji sezonowców, względnie jeśli to już jest możliwe, angażowania sezonowców.

W związku z tem magistrat zwrócił się do PUPP-u z pismem, w którym komunikuje, iż w roku bieżącym zatrudni przy robotach około 3.000 sezonowców. Celem szybkiego porozumienia się poszczególnych wydziałów magistratu z PUPP-em, utworzone zostało w siedzibie magistratu biuro rejestrujące sezonowców.

Jak nas informowano, w ciągu dnia wczorajszego zaangażowano już nawet kilkuset robotników do robót kanalizacyjnych, drogowych i częściowo plantacyjnych.

Umundurowana młodzież szkolna

Z początkiem nowego roku szkolnego wprowadzony zostanie dla uczniów i uczennic przymus noszenia jednolitych ubiorów

Od dłuższego czasu lansowana przez władze szkolne sprawa wprowadzenia jednolitego munduru dla uczniów wszystkich szkół na terenie państwa, w ostatnich czasach przycichła do tego stopnia, że można było mniemać, iż poszła w zapomnienie. Tymczasem, jak się okazało, ministerstwo oświaty wraz z reorganizacją szkolnictwa postanowiło, z początkiem nowego roku szkolnego wprowadzić przymus umundurowania młodzieży szkolnej.

Ostatni numer „Dziennika Urzędowego” ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego przynosi rozporządzenie, wprowadzające jednolity ubiór dla młodzieży państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli oraz państwowych szkół zawodowych. Ubiór przepisowy będzie obowiązywać zarówno dla uczniów, jak i uczennic.

Ubiór ucznia stanowi czapka „maciejówka”, koloru ciemnogranatowego, obramowana na dokoła górnego szwu wypustką barwy szkoły i zaopatrzona odznaką metalową z literą, oznaczającą typ szkoły. W porze letniej nakrycie głowy stanowi kapelusze z płótna llnianego, koloru naturalnego, fasonu harcerskiego. Marynarka dwurzędowa, koloru ciemnogranatowego, zapięta na 3 guziki, krawat takiego koloru oraz krótkie spodnie, wszystkie w pasek, zapięte pod kolanem, dopełniają stroju ucznia podczas zimy.

W porze letniej przewiduje rozporządzenie noszenie spodni koloru granatowego, płóciennych, lub półwełnianych.

Rozporządzenie normuje także drobniogłową jakość trzewików i ich kolor.

Płaszcz ma być koloru ciemnogranatowego, dwurzędowy, zapinany na 5 guzików. Kurtka ma być ozdobiona na wysokości trzech czwartych lewego rękawa tarczą barwy szkoły, obramowaną srebrną nitką, z wyhaftowanym na niej srebrną nitką numerem szkoły średniej ogólnokształcącej, a w szkołach zawodowych numerem i literą typu szkoły.

Rozporządzenie przewiduje też

strój uroczysty, lecz nie określa go specjalnie, podając tylko, że w tych przypadkach spodnie mają być długie z wypustką boczną, barwy szkoły.

Ubiór uczennicy stanowi beret ciemnogranatowy

z odznaką metalową (podobną jak u uczniów), bluzka koloru ciemnogranatowego, luźna, z paskiem przyszytym, z wykładanym małym kołnierzem, zapięta na 3 guziki. Na wysokości trzeciej czwartej lewego rękawa taka sama odznaka, jak u uczniów. W porze letniej, oraz jako strój uroczysty, przewiduje rozporządzenie bluzkę z płótna llnianego koloru naturalnego, fason gładki, pasek przyszyty o małym wykładanym kołnierzu, związanym wstążeczką barwy szkoły. Spódnica ma być również koloru ciemnogranatowego, układana w fałdy, z kontrafałdą na przedzie, szerokości 12 cm.

Płaszcz uczennicy, podobnie jak u uczniów koloru ciemnogranatowego, jednorzędowy, fason gładki, kołnierz wykładany. Na rękawach płaszcza mają być takie same odznaki, jak na kurtkach lub bluzkach.

Urozmaiceniem ubiorów będą barwy.

noszone przez uczniów na wspomnianych odznakach. — Gimnazja ogólnokształcące i szkoły zawodowe stopnia gimnazjalnego (obecne klasy III — VI) będą miały tarczę błękitu nieba, licea ogólnokształcące i szkoły zawodowe tegoż stopnia (obecne klasy VII — VIII), karmazynowe, licea pedagogiczne — zielone, seminarja dla wychowawczyń — lila jasne.

Poszczególne szkoły otrzymają numery, a

typy szkół będą oznaczone następującymi literami: H — dla szkół handlowych, G — dla szkół gospodarczych, T — dla szkół technicznych, a R — dla rolniczych.

Uczniowie i uczennice będą obowiązani nosić ubiór przepisowy w szkole i poza szkołą. — Realizowanie tego rozporządzenia nastąpi

w trzech etapach: z początkiem roku szkolnego 1933-34 wszystkie szkoły muszą wprowadzić przepisowe czapki, berety lub kapelusze, nadto na marynarkach, bluzkach i płaszczach tarcze o barwach szkoły z numerem, względnie z literą oznaczającą typ szkoły. W następnym roku 1934-35 obowiązuje wprowadzenie całego munduru bez płaszcza, który musi być bezwzględnie wprowadzony w roku następnym, t. j. 1935-36.

Dla uczniów i uczennic ostatnich klas przewidziane są ulgi.

Ten sam numer „Dziennika Urzędowego” zawiera drugie rozporządzenie, regulujące sprawę ubioru młodzieży w szkołach prywatnych.

Szkoły, korzystające z uprawnień państwowych szkół, mogą wprowadzić jednolity ubiór, przewidziany dla młodzieży szkół państwowych, muszą zaś wprowadzić bez względu na to, czy przyjęły jednolity ubiór, czy nie, tarcze o barwie szkoły wraz z numerem, lub numerem i literą typu szkoły.

Szkoły prywatne, niekorzystające z uprawnień szkół państwowych, mogą się ubiegać o udzielenie im prawa wprowadzenia jednolitego ubioru, przepisane dla młodzieży szkół państwowych, lub ubioru własnego pomysłu, albo wreszcie tylko jednolitych czapek. Szkoły te mogą pozatem wprowadzać własne odznaki.

P. Ewald na wolnej stopie

Rozprawa odbędzie się do 20 czerwca

Jak się dowiadujemy, niezwłocznie po zamianie przez sąd grodzki środka zapobiegawczego w stosunku do aresztowanego b. radnego, Ewald, o czem donosiliśmy we wczorajszym numerze, obrońca oskarżonego, mec. Brzeziński poczynił starania w kierunku wypuszczenia p. Ewald na wolność. Odnośne papiery zostały natych-

miast przesłane do więzienia przy ul. Kopernika i o godz. 5-ej po poł. p. Ewald odzyskał wolność.

Jak wiadomo, do czasu wyznaczenia nowego terminu sprawy, która odbyć się musi najdalej do dn. 20 czerwca r. b., p. Ewald pozostanie pod dozorem policyjnym i dwa razy w tygodniu będzie musiał zgłaszać się do komisariatu.

Elektryczność do każdego sprzętu

Suszka do włosów
winna się znaleźć
w każdym domu
jako aparat niezbędnej potrzeby

Sprzedaj na raty i za gotówkę
w **SKLEPIE ELEKTROWNI**
Piotrkowska 115, tel. 134-42.



Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Potężny dramat życiowy mistrzowskiej reżyserji Gregory la Cava wg. powieści znak. aut. Fanny Hurst
Symfonia 6-ciu Miljonów
W rol. gł.: dawno niewidziany ulubieniec kobiet **RICARDO CORTEZ** oraz czarująca bohaterka „BOCZNEJ ULICY” **IRENA DUNN.**
Początek o godz. 4, 6, 8, 10. — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń. — Ceny miejsc popularne!

Nie będzie strejku woźnych szkół miejskich

Powstały w ostatnim tygodniu zatarg pomiędzy stowarzyszeniem niższych funkcjonariuszy miejskich, a magistratem został szybko zlikwidowany. Jak wiadomo, stowarzyszeniu chodziło o wypłacenie woźnym szkół powszechnych pracujących w godzinach wieczornych, zaległych w sumie 17.000 zł. dodatków specjalnych. Woźni udali się do prezydenta i oświadczyli, że w razie nieuwzględnienia ich żądania ogłoszą strejk. W rezultacie konferencji, magistrat postanowił wypłacić zaległe dodatki w kilku ratach. W dniu wczorajszym wypłacała została pierwsza rata zaległości.

Odstąpię

2 pokoje z kuchnią
w czystym domu, słoneczne, front, balkon, wygodny, ul. Lipowa 56, mieszk. 14, od g. 2—4.

Patrjoci Łódzcy pod surowym nadzorem policji i żandarmerji moskiewskiej

Magister M. Barbeszycki, który drukuje obecnie źródłową historję aptekarstwa w Łodzi, znalazł w archiwum państwowem w Piotrkowie szereg niezmiernie interesujących dokumentów, dotyczących znanych osobistości naszego miasta.

Pierwszy dokument dotyczy ojca obecnego naczelnika wojewódzkiego urzędu zdrowia,

DR. S. SKALSKIEGO

Dokument ten pochodzi z czasów powstania styczniowego i doskonale charakteryzuje, jak czujną „opieką” otaczali rosjanie tych obywateli, którzy podejrzani byli o udział w powstaniu. Znajdujemy mianowicie w księdze, noszącej tytuł „Spis osób Piotrkowskiej gubernji, znajdujących się pod tajnym nadzorem w roku 1867”, notatkę, która głosi: „Skalski Teofil szlachcic, dzierżawi majątek we wsi Czepurki, gminy Potok Złoty. Oddany pod nadzór w myśl rozporządzenia piotrkowskiego gubernatora przy przeglądzie osób, winnych udziału w powstaniu, jako podejrzany o należenie do „bandy” powstańców. Nadzór został zniesiony, dzięki dobremu sprawowaniu się, przez piotrkowskiego gubernatora w dniu 17 maja 1869 roku”.

Drugi dokument poświęcony jest osobie

MEC. FICHNY,

który został wśród innych zaarrestowany na dorocznym zjeździe polskiej młodzieży postępowej w roku 1910 w Warszawie. Sam mec. Fichna w swej książce pt. „Z dni chmurnych i górnych”, wydanej w

roku 1929, pisze: „Jeden z dorocznych naszych zjazdów, zwołany na kwiecień 1910 roku do Warszawy, został zasypany. Czy przejęta została korespondencja organizacyjna, prowadzona z centralą w Warszawie, czy też było to rezultatem ułmnie prowadzonej przez szpiclów rosyjskich inwigilacji, dość, że wspomniany zjazd został przez polityczną policję rosyjską t. zw. ochranę, nakryty. Stało się to w dniu 2 kwietnia 1910 r.”.

Otóż w księdze, noszącej tytuł: „Kontrola osób, znajdujących się w Łodzi pod jawnym nadzorem policji w myśl rozporządzenia władz administracyjnych, znajdujemy na stępującą notatkę: „Fichna Bolesław, syn Franciszka. Oddany pod nadzór za udział w zebraniu postępowej młodzieży w Warszawie. Zgodnie z rozporządzeniem warszawskiego generała - gubernatora i rozporządzeniem piotrkowskiego gubernatora z dnia 4 listopada 1910 roku wyznaczono surowy nadzór na przeciąg lat dwóch do 2 lipca 1912 roku ze ścisłem zastosowaniem par. 6 rozporządzeń i ustaw z dnia 30 kwietnia 1867 roku”. Obok przytoczonej wzmianki znajduje się następujący dopisek: — „Fichna został przeniesiony do kontroli przy tajnym oddziale (Nr. 89) z dnia 11 czerwca 1914 roku”.

Trzeci wreszcie dokument dotyczy naczelnika izby lekarskiej w Łodzi,

DR. A. TOMASZEWSKIEGO

a pochodzi z okresu pierwszego zaarrestowania d-ra T., gdy pracował wraz z p. Prausem, późniejszym ministrem w gabinecie p. Moraczewskiego.

Tym dokumentem jest notatka, znajdująca się w księdze „Kontrola osób, znajdujących się pod specjalnym nadzorem w myśl rozporządzenia władz administracyjnych”. Opiewa ona co następuje: „Dr. Tomaszewski Antoni Henryk Aleksy, syn Antoniego, pociągnięty do odpowiedzialności przez kijowski gubernjalny urząd żandarmerji, jako oskarżony o przestępstwa polityczne. Doniesienie celem dalszego prowadzenia, przekazał naczelnikowi warszawskiej żandarmerji na skutek zawiadomienia naczelnika wydziału ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego w stolicy z dnia 16 maja 1901 roku. Doniesienie naczelnika żandarmerji powiatów łódzkiego i łaskiego z dnia 27 maja 1902 roku za Nr. 2223. Nadzór specjalny. Na podstawie pisma naczelnika żandarmerji powiatów łódzkiego i łaskiego nadzór zdjęto dnia 19 grudnia 1903 roku. Oddany pod jawny nadzór policji i ponownie zapisany do kontroli pod Nr. (numeru nie podano). Adres: ul. Widzewska Nr. 104.”

Cierpienia wątroby leczy Naturalna Sól Morszyńska. Gen. Repr. Dr. K. Wenda. Warszawa, Krak. Przedmieście 45.

„Lekka kawalerja” Operetka Suppe’go w radio

Dzisiaj o godz. 20.00 nadana będzie przez radio jedna z najmelodijniejszych oper komicznych w wuch aktach „Lekka kawalerja” Franciszka Suppe’go w radjofonizacji Michaliny Makowieckiej. Opera ta, z której uwertura jest jednym z najpopularniejszych i najluźniejszych utworów, niezawodnie spotka się z żywym zadowoleniem radjosluchaczy, tembardziej, że obsadę główną ról stanowią doskonali artyści w osobach: Anieli Szlemińskiej, Adama Dobosza, Aleksandra Wasiele, Bolesława Bolko i innych.

Na stronie 64 tej samej księgi czytamy: „Dr. Tomaszewski Antoni za przechowywanie ksiązek rewolucyjnych na mocy najwyższego rozkazu z dnia 1 listopada 1903 roku, oddany ponownie pod nadzór jawny od 1 listopada 1903 roku na przeciąg 1 roku. Zwolniony z dalszego nadzoru na mocy par. 29 Najwyższego Manifestu z dnia 11 sierpnia 1904 roku”.

Kilka przytoczonych powyżej dokumentów stanowi jeszcze jeden dowód, że mieliśmy wśród łódzian szereg ofiarnych patrjotów i szerych rewolucjonistów, którzy pracowali dla idei z całkowitem samoparciem się, nie bacząc na ciężką łapę żandarmerji moskiewskiej i narażając się na najniebezpieczniejsze konsekwencje osobiste, aż do utraty praw obywatelskich i wolności włącznie.

Cera na wiosnę wy- maga oczyszczenia!

Institut de Beauté
POMA

6-go Sierpnia Nr. 3,
II piętro, front.

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie — pielęgnowania cery.



Żydzi z Niemiec zrzeszają się

W ostatnich dniach zorganizowało się w Łodzi i na terenie województwa łódzkiego stowarzyszenie reemigrantów Żydów polskich z Niemiec. Stowarzyszenie, jak się dowiadujemy, zrzesza szereg osób, które powróciwszy w następstwie prześladowań hitlerowskich z Niemiec do Łodzi, znalazły się bez środków do życia. Grupa najuboższych reemigrantów udała się jeszcze przed paru tygodniami do szeregu instytucji po pomoc. Wszystkie niemal instytucje skierowały ich do gminy żydowskiej, która niektórym z nich przyznała jednorazowe wsparcia w wysokości 10 zł. Ponieważ sytuacja tych nieszczęśliwców jest tragiczna, utworzyli oni stow. wzajemnej pomocy, które udzielać będzie porad w sprawie pracy, zajmie się szukaniem pracy dla swoich członków oraz udzielać będzie zapomóg pieniężnych.

Komisja oszczędnościowa podpisze we wtorek protokół badań budżetów

Jak się dowiadujemy, w nadchodzący wtorek, dnia 23 b. m. odbędzie się ostatnie posiedzenie rządowej komisji oszczędnościowej, urzędującej od dłuższego czasu przy urzędzie wojewódzkim w Łodzi. Komisja ta zbadała już wszystkie budżety gmin woj. łódzkiego, a m. in. i Łodzi oraz ogłosiła swoje uwagi krytyczne o preliminarzach i

zalecenia oszczędnościowe. Protokół wyników badań zostaną w wtorkowym posiedzeniu podpisane przez komisję, poczem pos. Szaniawski, jako przewodniczący komisji, złoży władzom centralnym w Warszawie raport z dokonanych zmian w budżetach miast i gmin naszego województwa.

Oprocentowanie zaległości za dostawy rządowe

Przykładem nierównej miary, stosowanej wówczas, gdy państwo, samorząd czy inna instytucja publiczna jest wierzycielem, a wówczas gdy jest dłużnikiem, są z jednej strony zaległości w opłatach publicznych, a drugiej strony zaległości za dostawy dla tych instytucji. W podatkach, opłatach społecznych czy t. p. pobierane są wysokie odsetki, jeśli natomiast państwo, czy samorząd winno jest przedsiębiorstwu prywatnemu za roboty, czy dostawy, to aby zlikwidować zaległe su-

my i uzyskać procenty za zwłokę, trzeba nieraz walczyć z trudnościami nie do przewyżczenia.

Jak się dowiadujemy, ten niesłuszny układ stosunków ma wkrótce ulec zmianie. Mianowicie

w przygotowanym projekcie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o dostawach i robotach na rzecz państwa, samorządu i t. p. ma być przeprowadzona zasada oprocentowania sum należnych dostawcom.

Letnie kłopoty palacza

W chwili obecnej drwimy sobie jeszcze z wiosenną beztróską z ewentualności letnich upałów. Ale nadciągną one nieubłaganie i zwałą się całym ciężarem na nasze barki. Wszystko nam będzie wówczas dolegać, każda przyczyna łatwo denerwować. Spinki, szelki, pasek wydawać się będą narzędziami katuszy. Niezawsze będą też smakowały nam papierosy. Zapalały, gasiły z niechęcią i myślimy, że nikotyna nie jest lekarstwem na upał. Z drugiej strony brak papierosa jeszcze podwaja nasze zdenerwowanie. Jest na to doskonała rada, o której winniśmy zawczasu

wiedzieć. Mianowicie, w okresie letnim możemy z powodzeniem palić papierosy odnikotynowane. Od dłuższego czasu Polski Monopol Tytoniowy produkuje tego typu papierosy. Proces odnikotynowania przeprowadzają fabryki Polskiego Monopoli Tytoniowego w drodze chemicznej, ponieważ środki mechaniczne (filtry) całkowicie zawodzą.

O papierosach odnikotynowanych Polskiego Monopoli Tytoniowego nie możemy zwłaszcza zapomnieć, wyjeżdżając do uzdrowiska przystępując do zaprawy sportowej itp.

W najbliższych dniach

„GŁOS PORANNY”

rozpoczyna druk

sensacyjnej filmo-powieści p. t.

„CZARCI MŁYN”

pióra utalentowanego, nawskroś oryginalnego, młodego romansopisarza

Szymona Bogdanowicza

Frapująca treść

i w zawrotnym tempie

tocząca się akcja

przykuja uwagę czytelnika.

2 najsłynniejsi aktorzy dramatyczni Ameryki, bracia
John i Lionel **BARRYMORE**
w wielkim sensacyjnym filmie
DZENTELMAN WŁAMYWACZ
(ARSEN LUPIN)

Tomaszów

W WILANOWIE BEZ ZMIAN.
W dniu wczorajszym upłynął 15 dzień, jak 3500 robotników wilanowskich zorganizowało strejk włoski w walce o swoje prawa. Wobec zdecydowanego stanowiska robotników trudno jest narazie przewidzieć kiedy nastąpi koniec okupacji terenów fabrycznych.

Jak się dowiadujemy władze stołeczne przyrzekły dołożyć wszelkich starań celem zlikwidowania konfliktu.

Zarządzona w dniu wczorajszym przez dyrekcję wypłata nie została przez okupujących fabrykę robotników przyjęta, w obawie, że po złożeniu na specjalnie przygotowanych blankietach swoich podpisów, otrzymają wypowiedzenie na rękę. Pieniądze zostały przyjęte jedynie przez robotników, znajdujących się nazewnątrz fabryki.

ULOTKI KOMUNISTYCZNE.

Nocy onegdajszej w Starzycach policja znalazła kilkadziesiąt ulotek komunistycznych, podpisanych przez łódzki komitet okręgowy K. P. P., nawołujących robotników wilanowskich do wytrwania.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ujawnienia kolporterów ulotek.

BEZROBOTNI W MAGISTRACJI.

W dniu wczorajszym liczny tłum bezrobotnych udał się do gmachu magistratu, żądając od komisji do spraw bezrobocia wydania dotychczasowych racji żywnościowych, ponieważ wskutek wyczerpania zapasów mąki wypiek chleba został wstrzymany. Zebrani opowiadali, że bez telefonów nie opuszczają murów magistratu. Urzędnicy magistratu w obawie przed okupacją zawezwali policję, która bezrobotnych usunęła.



Chorym — zdrowie,
zdrowym — wypoczynek

bardziej wymagającym - rozrywkę
daje

KARLSBAD.

Orygin. karlsbadzkie wody mineralne i oryginal. sól ze źródła „Sprudel” wysyła: Löbel Schottländer, wysyła karlsbadzkie wody mineralne, Karlsbad. Informacji udzielają biura podróży i honorowy przedstawiciel
FRYDERYK MANNABERG
w Łodzi, Wólczańska 57, tel. 112-40.

NOWA PLACÓWKA HANDLOWA W ŁODZI.

Nowo utworzony skład sukna i korytów C. Gitlina (Śródmiejska 7) zaopatrzony jest na sezon wiosenny i letni w materiały najprzedniejszych fabryk bielskich i tomaszowskich jak również w desenie pg. najnowszych wymagań mody.

Firma ta dla reklamy przy cenach przystępnych wydaje każdemu kupującemu kupon premijowy, który daje możliwość posiadaczowi tegoż uzyskania zakupionego towaru bezpłatnie.

W wydanych 20 kuponach mieści się jedna premia, która przypada nawet posiadaczowi jednego kuponu. Odwiedzenie nie obowiązuje do kupna. Warto zaznaczyć, że na telefoniczne żądanie firma wysyła kolejką do domu.

Tajemnica gmachu przy Al. Kościuszki

Dlaczego na europejską skalę urządzony zakład leczniczy kasy chorych jest zamknięty na cztery spusty?

Czy poto wydano olbrzymie sumy na najnowocześniejsze aparaty, aby obecnie marniały one bezczynnie

Rak — to najgroźniejszy, bo niezbadany jeszcze, wróg ludzkości. Statystyka wskazuje, iż śmiertelność wśród chorych na nowotwory złośliwe zajmuje u nas drugie miejsce tuż po gruźlicy. Pośród wszystkich chorych najbardziej przynębieni i zrozpaczeni są właśnie ci chorzy. Szybki postęp choroby i świadomość ogromnego niebezpieczeństwa przyczyniają się do tego, że dotknięci nią szukają jedyne ratunku w zakładach terapii lub radowych. W Łodzi mamy, na stopę europejską, urządzony zakład terapii głębokiej kasy chorych przy Al. Kościuszki. Dziwna rzecz, ta niezbędna placówka lecznicza od szeregu miesięcy jest zamknięta. Szeroki ogół ubezpieczonych zainteresowany bezpośrednio nie może się doczekać wyjaśnienia tego faktu ze strony kasy chorych. Sprawa stała się już na tyle głośna, że spowodowała interwencję związków zawodowych. Na to kasa chorych odpowiedziała nie niemiłą obietnicą uruchomienia takiego działu w szpitalu przy ul. Zagajnikowej. Lecz skończyło się tylko na obietnicy. Zresztą poco budować nowe zakłady i wydawać na ten cel setki tysięcy złotych, skoro mamy już jeden taki zakład... nieczynny. Po nieważ kasa chorych nie daje w tej materii pozytywnych wyjaśnień, przeto zwróciliśmy się o informacje do ostatniego ordynatora tego zakładu.

— Dlaczego zakład jest nieczynny? — pytamy. — Słyszeliśmy, że kasa chorych poszukuje specjalisty w tym dziale? Czy w Łodzi niema odpowiedniego lekarza?

— Jest tu nas trzech specjalistów terapii głębokiej, radiologów i każdy z nas już w tym zakładzie pracował. Jesteśmy wszyscy zwolnieni i obecnie na kład jest nieczynny, gdyż nie ma go kto prowadzić.

— A co się dzieje z chorymi?

— Rozumie się, że cierpią na tem. Ze względu na wysokie koszty leczenia w prywatnych zakładach z pomocy korzysta tylko nieznaczna część chorych. Naczelny lekarz kasy chorych powołał komisję, składającą się z trzech osób, która zbiera się co tydzień i kwalifikuje skierowany przez lekarzy kasowych materiał do leczenia, przyczem znaczna część jego zostaje z reguły odrzucana. Nie ulega wątpliwości, że dzieje się to ze szkodą dla ubezpieczonych, gdyż na ile pracy tej komisji wynikają często nieporozumienia między nią, a lekarzami ordynującymi. Znany nam przykład jest wypadek, gdy lekarz ordynujący trzykrotnie kierował chorą do leczenia Roentgenem, a komisja trzy razy aplikowała operację, na którą chora, mając więcej zaufania do lekarza, niż do komisji, nie chciała się zgodzić.

Dawniej, gdy zakład terapii głębokiej kasy chorych był czynny, każdy chory skierowany przez lekarza, zgłaszał się doń bezpośrednio. Po przeprowadzeniu dokładnych badań i uznaniu, że w danym wypadku i przy danym stanie chorego kuracja ta może być skuteczna, przystępowano do zabiegów. Nie było żadnych komisji i podobnych jej instancji, któreby utrudniały dostęp nieszczęśli-

wym chorym do zbawiennych często zabiegów roentgenowskich.

— Jeśli względy lecznicze przemawiają na niekorzyść ubezpieczonych, to może zamknięcie zakładu poddyktowane zostało względami budżetowymi? — pytamy, szukając usprawiedliwienia dla obecnego stanu rzeczy?

— Gdzież tam. Zarządzenia te godzą zarówno w zdrowie ubezpieczonych, jak i budżet kasy chorych. Jestem głęboko przeświadczony, że zadanie powołanej komisji polega w pierwszym rzędzie na odciążeniu wydatków kasy chorych, a nie trosce o zdrowie ubezpieczonych. Redukuje się wydatki w sposób najprostsz: mianowicie odmawia się chorym niezbędnej pomocy lekarskiej. Lekarze ordynujący sami się orjentują, kiedy kuracja Roentgena jest niezbędna i z punktu widzenia fachowego uważają tę komisję za zgoła zbędną. Do świadczenia wykazało, że praca bez takich komisji idzie daleko składowiej i sprawniej, że znacznie większą korzyścią dla ubezpieczonych i powoduje mniej wydatków dla kasy.

— Czy może nam pan powiedzieć, na czym polega różnica między kosztami leczenia ubezpieczonych w zakładach prywatnych i w zakładzie kasy chorych?

— Bardzo proszę. Sam przy mowałem w ambulatorjum polskiej pacjentów, skierowanych przez kasę chorych. Było to prawie wyłącznie leczenie nowotworów złośliwych. Kasa chorych w ciągu siedmiu lat, to znaczy od chwili uruchomienia na raz pierwszy własnego zakładu terapii głębokiej, nadsyłała mi swych ubezpieczonych. Przeciętnie koszty leczenia nawet przy selekcji jedynie ciężkich wypadków sięgały sumy 1500 do 2000 zł miesięcznie, podczas gdy koszt leczenia we własnym zakładzie były znacznie niższe. Ograniczyłyby się one do poborów lekarza, sięgających 600 zł miesięcznie oraz wydatków na prąd i instrumentarja, nie przekraczające kwoty 200 zł na

miesiąc. O poborach pomocniczego personelu nie wspominał, gdyż dziś, gdy zakład jest nieczynny, personel ten jest zatrudniony w innych działach lecznictwa.

— A może zechciałby pan skreślić nam historję działalności kasowego zakładu?

— Historia ta jest bardzo krótka, lecz bogata w treść. Pierwszym ordynatorem tego dzieła był ś. p. dr. Groszlik. Po jego śmierci w styczniu 1931 r. zaangażowano na to stanowisko dr. Górewicza, który, niestety, nie bacząc na wysokie kwalifikacje, „przetrawił” tylko jeden miesiąc. Podobno zbyt niskie uposażenie, nie odpowiadające „stażowi” (ilość lat praktyki) było tego bezpośrednią przyczyną. Potem zaangażowano dr. Barcińskiego, lecz już po kilku tygodniach zwolniono go. Zwolnieniu temu towarzyszyły dziwne okoliczności. Mia nowicie naczelny lekarz, bardzo mało obznajmiony z dziedziną terapii głębokiej, zarzucił mu szereg błędów w leczeniu pacjentów i przed wyjaśnieniem sprawy zwolnił go. Jak się później okazało, zarzuty te uznano na rozprawie w sądzie izby lekarskiej w Łodzi za absolutnie bezpodstawne i dr. Barciński został całkowicie zrehabilitowany. Lecz zakład kasy zamknięto i od tej chwili kasa chorych zaczęła ponownie kierować pacjentów do mnie, do ambulatorjum polskiej.

Oczywiście dla każdego było absolutnie niezrozumiałe, dlaczego zakład wyposażony w pierwszorzędne aparaty i urządzony na skalę europejską, jest nieczynny. Dziwna to była polityka. Znacznie prościej byłoby przecież zaprosić do pracy we własnym zakładzie lekarza, do którego w ciągu wielu lat miało się zaufanie, miał płacić mi za to potrójnie. Zwłaszcza nas, lekarzy, dziwiło to bardzo. Z jednej strony słyszemy ciągle skargi na ciężkie czasy, wstrzymuje się i obniża pobory, z drugiej zaś — wyrzuca się lekkomyślnie grosz ubezpieczonych.

Ten stan trwał 9 miesięcy i wreszcie kasa zdecydowała się

poprosić mnie o objęcie ordynacji. Pracowałem tam do połowy roku ubiegłego, gdy nagle znów na podstawie rozporządzenia naczelnego lekarza oddział terapii głębokiej zamknięto na cztery spusty.

— Czy zaszyły może między panem a kasą chorych jakieś nieporozumienia?

— Absolutnie nie było żadnych. Ciekawe, że taki sam los spotkał wszystkich trzech lekarzy, jedynych specjalistów w tej dziedzinie na gruncie łódzkim. Tu nie mogą wchodzić w grę względy osobiste. Do dziś dnia sprawa ta pozostała dla mnie niezrozumiałą, gdybym w międzyczasie drogą poufną nie dowiedział się pewnych charakterystycznych szczegółów, o których wolałbym nie mówić. Jedno mogę stwierdzić: dzieje się to wszystko na podstawie zarządzeń naczelnego lekarza kasy chorych. Jakie cele są tu ukryte, o tem w naszej rodzinie lekarskiej świergocą wróble na dachu. Najlepszym dowodem jest postanowienie zarządu związku lekarzy łódzkich, na mocy którego ogłoszono po mem nagłem zwolnieniu bojkot tej posady i zabroniono kolegom obejmować jej bez zezwolenia związku. Moja sprawa niezależnie od tego poszła do sądu pracy, do którego zwróciłem się o wypłatę mi trzymiesięcznego odszkodowania, gdyż kasa chorych tej odpłaty nie chce mi przyznać.

Jak pan widzi, historia zakładu kasy chorych terapii głębokiej nie jest wesoła. Niewesoły los przeżywają i nieszczęśliwi chorzy, którzy muszą wędrować pod filtr komisyjny, za nim dostaną się do zakładów prywatnych na leczenie. Odmawianie i uszczuplanie im pomocy jest niedopuszczalne, zwłaszcza, że można posługiwać się własnym zakładem, za którego uruchomieniem przemawia wszystko. Jest on naprawdę urządzony na stopę europejską. Wydano nań kolosalne sumy i dziś jeszcze zadłużenie z tego tytułu sięga 300 tysięcy zł. Maszyny te nie amortyzują się, a ze względu na niebywale szybkie postępy techniki w tej dziedzinie, aparaty starzeją się i tracą na wartości, nie będąc wykorzystywane. Zarządzenie naczelnego lekarza sprawiło, że dobrodziejstwa te są dla nieszczęśliwych chorych uniedostępnione. Zamiał przynieść ulgę chorym, zakład ten spełnia rolę obiektu prezentacyjnego, gdyż w pierwszym rzędzie pokazywany jest różnym dygnitarzom, komisjom, delegatom ministerstwa i t. p. Wszyscy zachwycają się nim — tylko nie chorzy.

Przez kierowanie chorych do zakładów prywatnych przy skromnym obliczeniu wynika nadwyżka w wydatkach, wynosząca około 1000 zł miesięcznie. A zakład nieczynny jest już 18 miesięcy...! Dodajmy do tego niewykorzystaną amortyzację aparatów, która sięga w stosunku rocznym około 20 proc., dalej odsetki za długi, starzenie się aparatów, wreszcie olbrzymie ilości chorych, odrzucanych przez komisję, które właściwie powinny być leczone, wtedy zrozumiemy jak wiele tracimy przez zamknięcie zakładu przy Al. Kościuszki.

Szymczak przed sądem

Jeszcze nie zebrał zdefraudowanej sumy

W sobotę, dnia 6 maja r. b. przed sądem okręgowym w Łodzi zasiadł jako oskarżony 56-letni Jakub Szymczak, były kasjer V-ej kasy Dworca Łódź - Fabryczna.

Szymczak przywłaszczył sobie 37.000 zł. z kasy kolejowej. Prześięstwo to ujawniła kontrola władz kolejowych, przeprowadzona w styczniu r. b.

Po ujawnieniu defraudacji, Szymczaka aresztowano. Na rozprawie pierwszej Szymczak przyznał się do

wzięcia wspomnianej sumy z kasy kolejowej, wyjaśnił jednak, że pieniądze wziął jedynie na pewen czas tytułem pożyczki i zamierzał je zwrócić. Ponadto wyjaśnił, że ubiega się o pozyskanie odpowiedniej sumy by pokryć pretensje skarbu państwa i w tym celu pertraktuje o sprzedaż ruchomości.

Czyn swój Szymczak uzasadniał brakiem pieniędzy na najpilniejsze potrzeby, z drugiej zaś strony ustalono, że jest on właścicielem nieruchomości w Łodzi, majątku ziemskiego oraz elektrowni w Tuszynie.

Na wniosek obrony, rozprawę odroczone do dnia wczorajszego, dając możność Szymczakowi pokryć pretensje skarbu państwa i tym sposobem uniknięcia poważniejszej kary.

Na rozprawie w dniu wczorajszym obrona oświadczyła, że Szymczak nie zdołał jeszcze sprzezać swego majątku i wnosiła o odroczenie rozprawy na dalsze 10 dni.

Sąd przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył do dnia 30-go b. m. (a)

OTWARCIE NOWEGO SKŁADU.

W dniu 17 b. m. został otwarty nowy skład damskiej i męskiej bielizny p. t. R. Schaftrick, przy ul. Piotrkowskiej 160. Kierownictwo tej firmy spoczywa w rękach doświadczonego kupca, co jest gwarancją, iż nowo otwarty skład cieszyć się będzie zaufaniem klientów. Ceny są ściśle dostosowane do czasów obecnych. Jak nas informują, w najbliższym czasie wprowadzony ma być dział konfekcji damskiej i dziecięcej.

Dnia 20 bm. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 70

b. p. Icchak Mordcha Rozenberg

Wyprowadzenie drogich nam swiok odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 12-ej w południe z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej Nr. 60, o czym zawiadamia

Stroskana Rodzina.

Szefowi naszemu panu inżynierowi I. Ringartowi z powodu śmierci Matki Jego

b. p. Anny Ringart

składamy wyrazy współczucia

personel firmy I. Ringart.

Co usłyszymy dziś przez radio

- 10.00 Transmisja nabożeństwa.
11.35 Odczyt misyjny.
12.15 Poranek muzyczny z filharmonii warsz. W przerwie „Działalność fabrycznych komitetów bezpieczeństwa” wygl. inż. Przemysław Podgórski.
14.00 Odczyt pt. „Wycieczki w okolice Łodzi” wygl. dr. Kosman.
14.20 Koncert życzeń.
16.00 Program dla młodzieży.
16.25 D. s. koncertu życzeń.
16.45 „Jesteś złem i nieznosnym dzieckiem” wygl. p. Wanda Pełczyńska.
17.00 Recital fortepianowy.

RADIO AUDION

Łódź, TRAUĞUTTA 1, tel. 153-71 obniża ceny na sprzęt radiowy

Największy wybór odbiorników światowych marek. Najnowsze modele 2- i 4-re lamp. odbiorników „ARDO”

- 18.00 Muzyka lekka i taneczna.
19.15 Wiadomości sportowe z Łodzi.
19.25 Stuchowisko pt. „Popiersie Mullera”.
20.00 „Lekka kawalerja” — opera komiczna w 2 aktach Franciszka Suppego.
22.00 Audycja wesoła.
23.00 Muzyka taneczna.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE
Bruksela (509)
20.00 Komyczna opera Gounoda „Mireille”.
Mediolan (332)
20.30 Opera Giordana „Syberja”
Londyn (356)
21.05 Muzyka kameralna (Sona skrzypcowa C-dur Bacha, Sonaty fortepianowe Haydna i Händla, Koncert D-dur Chaussona na forte

- pian, skrzypce i kwartet smyczkowy).
Kalundborg (1153)
21.50 Trio smyczkowe C-dur Dworka.
Hilversum (296)
20.40 Symfonia Beethovena D-dur.
Sztokholm (435)
20.00 Operetka Kalmana „Hrabina Marica”.
Sottens (403)
15.30 Opera Pucciniego „Madame Butterfly”.
Praga (488)
18.00 Operetka Offenbacha „Zareczyny przy latarni”.
Budapeszt (550)
18.50 Recital fortepianowy.
20.15 Operetka Farkasa „Weseli luzarzy”.

Odczyty radiowe

Dzisiaj w przerwie poranku syntonicznego z filharmonii warszawskiej, odczyt „Dla polskiego świata pracy” wygłosi inż. Przemysław Podgórski, zaznajamiając radiosłuchaczy z działalnością fabrycznych komitetów bezpieczeństwa, nakładając do koniecznej współpracy w tym kierunku między szefem i ogółem robotników. O godz. 16.45 w związku z tygodniem dziecka, obchodzonym w całej Polsce, radiostacja wileńska nadaje pogadankę, przeznaczoną dla rodziców, omawiającą jak należy sobie radzić z tak zwanym

„złem i nieznosnym dzieckiem”. Przyczyny bowiem najczęściej tkwią nie w charakterze dziecka, a w jego spaczonym wychowaniu. Jutro o godz. 16.40 radiostacja warszawska nadaje odczyt dr. Franciszka Czernihowskiego, który mówi będzie „O nadzorze państwowym nad kartelami”. Będzie to krótki przegląd: kartele jako organizacje gospodarcze, polityka i konieczność uregulowania ustawowego zagadnienia kartelowego oraz ustawodawstwo polskie i zagraniczne o kartelach.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż z dniem 15-go b. m. powierzyliśmy kierownictwo naszego Oddziału w Łodzi p. Henrykowi Frenklowi jako dyrektorowi Oddziału. ZARZĄD Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość” Sp. Akc.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Tryumf Adama Styki w Brukseli

Bruksela, w maju. Największym ewenementem dnia Brukseli jest wystawa afrykańskich obrazów Adama Styki. Talent tego nieodrodnego spadkobiercy wielkiego imienia mistrza Jana Styki znajduje się obecnie w stadium największego rozkwitu i z pod pędzą znakomitego orientalisty wychodzą wciąż bardziej skoczne arcydzieła. Adam Styka po powrocie z Południowej Ameryki, gdzie osiągał całkowity sukces artystyczny i finansowy, otrzymał na wystawie w Wersalu najwyższe odznaczenie — nagrodę ministra oświecenia publicznego, obecnie zaś krytyka brukselska i publiczność przyjęły nader gorąco wystawę jego dzieł. Na otwarciu prócz poselstwa polskiego zjawili się prawie cały korpus dyplomatyczny, przedstawiciel rządu i śmietanka towarzystwa belgijskiego. Zachwyt był jednogłówny. Pisma pomieściły długie recenzje, a niektóre, jak np. „Midi” nawet artykuły wstępne. Pisma belgijskie nazywają Stykę najlepszym orientalistą współczesnej doby. „Midi” pisze, że rzeczy, które wychodzą z pod pędzą Styki są skończonymi arcydziełami. Styka jest poetą kolorów ale rzeczy nie upiększa i wychodzą takie, jakimi są w rzeczywistości. W tym samym tonie są utrzymane recenzje „Nation Belge” „Le Soir Illustré” „La Gazette” i in. Wystawa Styki była wielkim czynem propagandowym dla Polski.

TEATR MIEJSKI
Dziś i dni następnych wiecz. „Fräulein Docketor”.

TEATR KAMERALNY
Dziś, jutro i pojutrze „Gotówka”
TEATR W SALI GEYERA.
W dniu dzisiejszym o godz. 5 po poł. i 8.30 wiecz. gościnne występy artystów teatru Operetki „8.30”, którzy odegrają operetkę w 3 aktach p. t. „Paganini”.

TEATR POPULARNY
„Małka Szwarcenkopf” grana jest codziennie o godz. 8.45 wiecz., w soboty i niedziele po 2 przedstawienia: o godz. 4.30 po poł. i 8.45 wiecz. Ceny biletów od 40 gr. do 1.50.

TEATR REWJI „LUPA”
(Przejazd 34)
Dziś, w niedzielę trzy przedstawienia: o godz. 6, 8 i 10 wiecz. w dalszym ciągu przebojowa, pełna humoru rewja w 18 obrazach p. t. „Czy pani lubi bez?”. Ceny meje rewelacyjnie niskie.

TEATR SCALA.
Dziś „Matka i teściowa” Kalmanowicza; dwa przedstawienia o godzinie 12 w poł. dla inteligencji pracującej oraz o godz. 9-ej.

DRUSKIENIKI
Lecznice stosowanie słońca, powietrza i ruchu.

JARMARK SZTUKI W ZIEMIAŃSKIEJ
Otwarty ub. niedziel w wytwornym lokalu Ziemiańskiej, Jarmark Sztuki Zrzeszenia artystów plastyków w Łodzi, cieszy się, jak było do przewidzenia, olbrzymim powodzeniem. Codziennie sale wystawowe wypełnione są po brzegi liczną publicznością, rekrutującą się przede wszystkim ze sfer inteligentek. Rozwieszono z dużym smakiem ekspozycje, zwracając ogólną uwagę. Kolosalne zaciekawienie wzbudza pierwsza amerykańska licytacja obrazów, która odbędzie się dziś o godz. 10 wiecz. Należy się spodziewać, że elita kulturalna Łodzi stawi się gremjalnie.

OSTATNI DZIEŃ WYSTAWY.

Dzisiaj nieodwołalnie ostatni dzień wystawy prac prof. Laszenki i Bunscha. Wystawa wzbudziła w naszym mieście wielkie, a zasłużone zainteresowanie, czego najlepszym dowodem były liczne rzesze zwiedzających i kilkanaście zakupionych płócien i drzeworytów. Dziś staj wystawa otwarta do godz. 9 wiecz.

„filharmonja”

dyr. d. celmajster motto: „humor krzepi” dziś, o 9 w.

der gazten

am. komedia muzyczna w 4 odsłon. z kalmanowicza w roli głównej sz. nałan bilety w cenie od 70 gr. do 2.40

ODCZYT W KLUBIE DZIENNIKARSKIM.

Dziś o godz. 12 w poł. w lokalu Klubu Dziennikarskiego (Piotrkowska 121, prawa of., parter) p. Jerzy Braun wygłosi odczyt p. t. „Słowo i czyn tworzy — elementy słowiańskiego poglądu na świat”. Bilety wstępu do nabycia na miejscu w godzinach od 11 do 12, w cenie 1 zł., dla kształcącej się młodzieży — gr. 50.

Teatr „SCALA”

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni! Wkrótce! Premjera! Dziś, o godz. 9 wiecz. poraz 31-ty M. Winder prezentuje znakomite gwiazdy ameryk.



Lucy i Miszę GERMAN w sztuce p. t. MATKA I TEŚCIOWA Dziś, w niedzielę, dn. 21 o g. 12 w p. 3-ci Poranek. Ceny od 50 gr.—1.50 Matka i Teściowa

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Table with lottery results for various prize amounts (5,000 zł, 2,000 zł, 1,000 zł, 500 zł, 200 zł, 150 zł) and a list of winning numbers.

Skutki deprecjacji dolara

W ostatnim numerze dwutygodnika „Gospodarka Narodowa” znajdujemy ciekawy artykuł p. t. „Dolar i nerwy”, omawiający wpływ gospodarczy i psychiczny spadku kursu dolara na polską opinię publiczną.

Autor podkreśla, że opinia nasza niedość konsekwentnie rozgranicza dwa zjawiska, zachodzące za oceanem: deprecjację dolara oraz inflację. Społeczeństwo nasze skłonne jest błędnie uważać oba zjawiska za nierozdzielalne ze sobą związane. W Stanach Zjednoczonych oba procesy występują równocześnie, ale nie stanowią tak, jak to miało miejsce w Europie w latach inflacji, żywiołowego mechanizmu inflacyjnej deprecjacji pod kontrolą władz państwowych, traktujących je jako odrębne środki działania.

Z punktu widzenia gospodarstwa światowego za najtrwalszy i najdonioślejszy skutek ujemny deprecjacji dolara uważać należy dalsze poważne osłabienie fundamentów powszechnego zaufania. Celowe przekreślenie własnego podpisu przez kraj o tak wielkim kapitale tradycyjnego zaufania, jak Anglia i przez taką potęgę jak Stany Zjednoczone, musi przyczynić się do osłabienia tego zaufania. Nakreślenie „konjunktury” drogą inflacji sparaliżuje procesy likwidacyjne, przewlekając zapewne przesilenie światowe, zwłaszcza, o ile znajdzie naśladowców.

Dodatnim skutkiem jest redukcja zadłużenia międzynarodowego w rozmiarach jeszcze nieznanych, zależnych nietylko od granic deprecjacji dolara, ale i od losów klauzuli złotej. Nacisk dolara może albo zmusić do stabilizacji funta i walut od niego zależnych, albo rozpętać wyścig obniżenia walut również szkodliwy i trudny do powstrzymania, jak wyścig zbrojeń lub wyścig barjer celnych. Nie wiemy zresztą, czy inflacyjny wzrost cen w Stanach Zjednoczonych nie zniszczy premii wywozowej, wynikającej ze spadku kursu dolara.

W Polsce spadek dolara wynosi w każdym razie pewną redukcję długów, a mógłby przynieść inny skutek dodatni w postaci osłabienia tezuryzacji, gdyby nie równoczesny powiew niepewności, towarzyszący, jak zwykle wielkim niespodziankom. Dlatego spadek dolara towarzyszy w Polsce niedorzeczny wzrost prywatnie płaconych kursów monet złotych. Wbrew niezbitym faktom, że deprecjacja złota: 1) wywołałaby w naszych warunkach odrzucenie go jako mierznika wartości, a więc nie stworzyłaby premii eksportowej, 2) że spowodowałaby wzrost udziału w ługi kapitałów obcych w dochodzie społecznym i 3) zniszczyłaby kapitalizację wewnętrzną — wciąż jeszcze spotykamy uboczne sugestje inflacyjne. Wysuwa się projekty uruchomienia wielkich robót publicznych, ożywienie życia gospodarczego, zwiększenia konsumpcji i t. d.

Najsłabszym dziś i jedynie groźnym punktem w Polsce są nie deficyty budżetowe ani rezerwy Banku Polskiego, ale jedynie i wyłącznie nerwy.

O tem trzeba pamiętać, kiedy się mówi o skutkach spadku dolara.

Koniec spekulacji przedzą

Słabszy popyt wobec zakończenia transakcji sezonowych

Ceny przędzy bawełnianej za 1 kg. w zł. kształtowały się następująco za gatunek „Prima”:

Nr. 16 pojed. 3.22 — 3.38, nr. 20 pojed. 3.49 — 3.65, nr. 24 pojed. 3.67 — 3.83, nr. 26 pojed. 3.85 — 4.01, nr. 32 pojed. 4.38 — 4.54, nr. 32 podw. 5.09 — 5.25, nr. 20 podw. 4.11 — 4.27, nr. 24 podw. 4.29 — 4.45, nr. 40 podw. z bawełny egipskiej 5.89 — 6.05 nr. 32 poj. na szpulkach 5. — 5.16.

Przędza trykotażowa: nr. 20 z bawełny amerykańskiej 3.58 — 3.74, z bawełny egipskiej 4.11 — 4.27, nr. 24 z baw. amer. 3.76 — 3.92, z bawełny egipsk. 4.29 — 4.45, nr. 32 z bawełny egipsk. war. kopsy 5. — 5.16.

Ceny pinkopsów kształtowały się od 16 do 18 gr. na kg. taniej.

Jakkolwiek popyt na przędzę bawełnianą w tygodniu ostatnim był jeszcze dość znaczny, to jednak w porównaniu z popytem, jaki notowano w tygodniu poprzedzającym, wyraźnie osłabł, co tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie tem, iż zarówno handlarze przedzą, jak i producenci tkanin zaopatrzyli się już przedtem w większe zapasy i narazie nie chcą się dalej angażować.

Jak już w swoim czasie donieśliśmy, zwiększone zapotrzebowanie, jakiego świadkami byliśmy dwa tygodnie temu, miało swe wytłumaczenie w tem, iż, w związku ze spadkiem dolara posiadacze dolarów woleli zakupić przędzę, względnie towary, wychodzili bowiem z założenia, że w ten sposób lokowa-

ne kapitały przyniosą im większe zyski, aniżeli lokowane w innej walucie, tembardziej, iż ryzykują w ten sposób znacznie mniej.

Zdaniem sfer zainteresowanych, w tygodniach najbliższych oczekiwać należy pogorszenia się konjunktury na rynku przędzy bawełnianej, sezon letni bowiem na rynkach gotowych tkanin ma się ku końcowi, popyt więc winien się zmniejszyć.

Warunki pokrycia w omawianej branży nie uległy zasadniczym zmianom, w większości wypadków obowiązywało tutaj pokrycie wyłącznie gotówkowe.

Ceny kształtują się pod znakiem tendencji utrzymanej, w dniach ostatnich jednak z odcieniem nieco słabszym. (ag)

Gwałtowna haussa na akcje jedwabiu sztucznego

Od końca tygodnia na rynku amerykańskim zaznacza się silna haussa na akcje korporacji sztucznego jedwabiu. Za kulisy mi giełdy utrzymuje się przekonanie, że ten silny ruch wzrostowy cen ma swe źródło w pogłoskach o porozumieniu zawartem przez producentów amerykańskich i japońskich w zakresie jednolitej polityki cen. Wzrost kursów akcji przedsiębiorstw sztucznego jedwabiu w okresie zaledwie pół tygodnia przedstawiał się następująco: Celense — 24 proc., Canadian — 36 proc. i American Celanese — 31 proc.

Zacieśnienie stosunków

włosko-sowieckich

W związku z podpisaniem umowy handlowej włosko-sowieckiej rząd Z. S. S. R. zmienił dotychczasowe warunki większych zamówień. Nowe dostawy do Rosji mają być wykonane na warunkach wyłącznie kredytowych, przy czem kredyty ten wynosić ma 28 — 36 miesięcy.

Dolar w Łodzi 7.80!

Nastrój paniki na rynku został całkowicie opanowany

Wczoraj, nie bacząc na to, że w sobotę normalnie wogóle żadnych prawie transakcji nie zawierano, zapotrzebowanie na dolary było bardzo znaczne. Do transakcji jednakże prawie nie dochodziło w związku z zupełnym brakiem podaży. Zaznaczyć należy, iż brak dolarów odczuwa się na tutejszym rynku coraz bardziej dotkliwie, co bardziej jeszcze powoduje wzmocnienie się tendencji. Zapotrzebowanie na dolary w dniu wczorajszym było znacznie większe, aniżeli przedwczoraj, wobec jednakże braku transakcji nawet kurs orientacyjny trudny był do ustalenia.

W obrotach pozagiełdowych dolar kształtował się wczoraj w granicach od zł. 7,80 w żądaniu, do zł. 7,76 w płaceniu. Zaznaczyć należy, że kursy te są niższe, aniżeli na giełdach zagranicznych, uwzględniając bowiem kurs dla dolara w Zurychu oraz Paryżu, arbitraż w nien wynieść już nawet zł. 7,86.

W związku z mocną tendencją dla dolarów, Bank Polski

placił już za nie zł. 7,72, a więc o 7 punktów więcej, aniżeli przedwczoraj.

W ciągu dnia wczorajszego zaznaczyło się znacznie zwiększone zapotrzebowanie na waluty zagraniczne, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy funty angielskie oraz franki szwajcarskie.

Kurs funta notowano w granicach od zł. 30,40 w żądaniu, do zł. 30,30 w płaceniu.

Zapotrzebowanie na dolary złote wczoraj było znacznie mniejsze i transakcji nimi nie zawierano zupełnie. Franki szwajcarskie kształtowały się w granicach kursów, notowanych na urzędowej giełdzie warszawskiej.

Zdaniem sfer miarodajnych, należy oczekiwać dalszej wyższości dolara, na co zresztą wskazuje notowania na giełdach waryjskiej i szwajcarskiej, do której zresztą stosuje się najbardziej i nasza giełda.

Zaznaczyć należy, że nastrój paniczny, który tak długo cechował nasz rynek, obecnie minął w zupełności, o czem świadczy coraz bardziej zmniejszająca się podaż. (ag)

Rynki pieniężno-towarowe

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, przy obrotach zmniejszonych. Notowano: Belgja 124.40 (plus 10), Holandia 359.15 — 359.10 (plus 20), Londyn 30.27 (plus 2), Nowy Jork 7.80 (plus 6), Nowy Jork — kabel 7.82 (plus 6), Paryż 35.11, Praga 26.56, Sztokholm 155.60 (— 30), Szwajcaria 172.40, Włochy 46.60 (plus 5).

Transakcje dokonane a nietotowane: Gdańsk 174.45 (plus 15). W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 210 (plus 25). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 205.50 (— 15), funt angielski w gotówce 30.45, szyling austriacki 98.80, dolar gotówkowy 7.80, rubel złoty 4.88, dolar złoty 9.17, rubel srebrny 1.40, bilon 0.65.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza przy obrotach niedużych. Notowano: Bank Polski 73.50 — 74.75 (plus 150), Lilpopy 11.25 (plus 50), Starachowice 8.75 — 9 (plus 25). Transakcje dokonane a nietotowane: Bank Handlowy w Warszawie 26, Cukier 17.25.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była bardzo mocna, przy dość dużych obrotach 7 proc. pożyczki państwowej, 5 proc. kolejowa i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowl. 39 — 39.25 (plus 75), 4 proc. dol. 51 — 51.25 (plus 100), 4 proc. inwestycyjna 103 (plus 100), 5 proc. kolejowa 39 — 39.50 — 39.25 (plus 75), 6 proc. dol. 50.75 — 50.50 (plus 200), odcinki po 500 dolarów 51 — 51.75 (plus 225), 7 proc. stabilizacyjna 51 — 51.50 — 51.25 (plus 125), 10 proc. kolejowa 102.50 (— 250), 4 i pół proc. listy ziemskie 38 — 38.75 — 38.50 (plus 100), 8 proc. Warszawy 41.50 — 42.25 — 42 (plus 100). Transakcje dokonane a nietotowane: 7 proc. śląska 37.75 — 37.50, 7 proc. Warszawska 34, 5 proc. państwowa renta ziemska 43, za 8 proc. dillonowską chciano płacić 57, natomiast żądano 59.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

loco 8.50 maj 8.35 czerwiec 8.40 lipiec 8.47 sierpień 8.53 wrzesień 8.62 październik 8.71 listopad 8.78 grudzień 8.87 styczeń 8.90 marzec 9.08

NOTOWANIA BAWELNY NOWY ORLEAN

loco 8.46 maj 8.29 lipiec 8.46 październik 8.69 grudzień 8.83 styczeń 8.88 marzec 9.04

Przy przeożeniu, bólech głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu strachu posiadamy w naturalnej wodzie gorskiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego calu. Zł. przez lekarzy.

LIVERPOOL

loco 5.96 maj 5.75 czerwiec 5.74 lipiec 5.74 sierpień 5.74 wrzesień 5.74 listopad 5.75 grudzień 5.77 styczeń 5.77 luty 5.79 marzec 5.81 kwiecień 5.82 maj 5.84 czerwiec 5.86 lipiec 5.89

Egipska: loco 8.10 maj 7.76 lipiec 7.82 październik 7.92 listopad 7.98 styczeń 8.05 marzec 8.18 maj 8.21.

Upper: loco 7.30 maj 7.10 lipiec 7. — październik 6.93 listopad 6.98 styczeń 6.95 marzec 6.98 maj 7.01

BREMA

loco 9.94 lipiec 9.45 październik 9.71 grudzień 9.86 styczeń 9.91 marzec 10.04

ALEKSANDRJA

Sakkelaridis: maj 14.65 lipiec 14.85 listopad 15.54 styczeń 15.78 Ashmouni: czerwiec 12.69 sierpień 12.66 październik 12.58 grudzień 12.72.

„W. I. Z. O.”

Dziś w niedzielę dnia 21 maja o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym Zrzeszenia Kob. Żyd. „W. I. Z. O.” Sienkiewicza 26 Dr. Tuła Nizenzblat znany badacz spuścizny Herclowskiej wygłosi odczyt pt. „Tragedja Żydów niemieckich, a przewidywania Hercla”. Wstęp bezpłatny.

Holandja i Anglia

na rynku odbiorców Łodzi

Na podstawie danych związku eksport. polskiego przem. włók. eksport w kwietniu według krajów przeznaczenia przedstawiał się następująco:

Wywieziono towarów: do Rumunii 13.111.9 kg. za zł. 116.170. — do Holandji — 51.369 kg. za zł. 381.239. — do Indji — 3.126.7 kg. za zł. 41.797. — do Austrii — 244.3 kg. za zł. 1.895. — do Niemiec — 3.673.1 kg. za zł. 31.654. — do Szwajcarii — 1.193.5 kg. za zł. 10.986. — do Grecji — 220.8 kg. za zł. 2.743. — do Brazylji — 978.7 kg. za zł. 167.90, do Palestyny — 2.103.9 kg. az zł. 14.096. — do Norwegji — 449 kg. za zł. 4.598. — do Afryki — 17.874.3 kg. za zł. 87.031. — do Jugosławji — 1.415.8 kg. za zł. 14.916. — do Ameryki

— 256.5 kg. za zł. 4.775. — do Egiptu — 552.9 kg. za zł. 3.802. — do Anglii — 55.147.2 kg. za zł. 278.283. — do Chin — 11.829.5 kg. za zł. 54.558. — do Danji — 256.8 kg. za zł. 2.454. — do Belgji — 2.513.5 kg. za zł. 21.360. — do Szwecji — 224.4 kg. za zł. 2.681. — do Rosji — 20.8 kg. za zł. 157. — do Marokka — 1.168.5 kg. za zł. 9.245. — do Mandzurji — 28.740 kg. za zł. 127.940. — do Irlandji — 4.438 kg. za zł. 11.377. — do Persji — 363 kg. za zł. 2.050. — do Syrii — 1.337 kg. za zł. 6.025. — do Tunisu — 153 kg. za zł. 1.625. — do Francji — 236 kg. za zł. 1.310. — do Włoch — 104.5 kg. za zł. 739. — do Malty — 342 kg. za zł. 2.250. — do Turcji — 67.9 kg. za zł. 650. — (ag)

Piękne Letnisko

Bendzelin - Smolarnia

dojazd przez Żakowice do wynajęcia na lato

Wiadomość telef. 136-88 lub 134-07.

ODCISKI z GRUBIĄ KŁAWIOLĄ i BŁYTKIEM USUWA BEZ BÓLU I BEZ POWROTNEJ KLAWIOLI A.P. KOWALSKI

Ameryka sięga po puchar Davisa Zwycięstwo Niemiec nad Holandją przesądzone

Tegoroczny finał pucharu Davisa jest tajemnicą trudną narazie do zgłębienia. Pewne jest, że Francja ma obecnie mniej szans na obronę pucharu niż w roku ubiegłym i że Amerykanie, wyczuwając odpowiedni moment, przygotowują się bardzo starannie do decydującej rozgrywki i trenują z wielką energią swych reprezentacyjnych graczy.

Udział Vinesa w drużynie USA.

jest zdecydowany. Kalifornijczyk uważają jednogłośnie za najlepsze go singlistę Ameryki. Następnie w rachubę wchodzi Allison, który w roku ubiegłym spisał się nadspodziewanie dobrze. Jest on przyzwyczajony do wolnych kortów francuskich i najpewniejszym towarzyszem kalifornijczyka. Do dubla Amerykanie projektują wysłanie znanej pary Lott, van Ryn. I tu też panuje jednomyślna opinia, że są oni najlepszą parą, na jaką może się zdobyć Ameryka i że odnajdą formę, która przed kilku laty uczyniła z nich najlepszych dublistów świata.

Są to tylko projekty które nie wiadomo czy będą zrealizowane. Wszystko zależy od wyników turnieju wimbledońskiego. Wimbledon jak zwykle, będzie egzaminem. Kto go zda, reprezentować będzie kraj gwiazdzystego sztandaru w finale rozgrywki o puchar Davisa.

Dają się również słyszeć głosy, że najwyższy czas by zaliczyć młodzieńczego Parkiera do reprezentacji. Wschodząca gwiazda tenisa amerykańskiego jest w obecnej chwili w dobrej formie. Parker, polak z pochodzenia, grał ostatnio w Houtson, gdzie pobił Suttera 6:1, 2:6, 6:0, 10:12 i 8:6. W finale Parker grał z Lottem i pobił go 7:5, 10:12, 6:2, 6:2. Lecz federacja amerykańska jest zdania, że Parker trzeba oszczędzać i nie pozwala mu na wyjazd do Europy.

Tymczasem w Berlinie rozpoczął się mecz drugiej rundy o puchar Davisa pomiędzy naszymi zwycięzcami z Hagi, a Niemcami. Słaba gra Hughana przeciwko Polsce zmusiła kierownictwo drużyny holenderskiej do zastąpienia go Leembruggem. Poza tym skład drużyny holenderskiej wchodzi, rozumie się, Timmer. Niemcy natomiast, po smutnym doświadczeniu z Janickem, wystawili jako drugiego singlistę, obok Cramma, Kuhlmana.

Ponieważ niemiecki dubel ma bardzo słabe szanse, przeto obliczano, że o wyniku spotkania zdecydować gra Timmera z Crammem. Przypa-

dek sprawił, że wylosowano je zaraz w pierwszym dniu, to też i po pierwszym dniu rozgrywek wiadomy jest wynik całego meczu.

Na kortach berlińskich zgromadziło się około 2000 widzów. W pierwszej grze spotkali się Kuhlman z Leembruggem. Nadspodziewanie łatwe zwycięstwo, bo zaledwie w trzechsetowej walce, uzyskał Kuhlman, górując cały czas. Techniczny wynik brzmi 6:3, 6:3, 6:1. Niemcy uzyskały prowadzenie 1:0.

W następnej parze Cramm pokonał Timmera 6:2, 6:2, 1:6, 6:4. Teraz Niemcy prowadzą już 2:0, a ponieważ zwycięstwo Cramma nad drugim holenderskim singlistą nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, przeto i wynik spotkania na korzyść Niemiec (prawdopodobnie 3:2) jest już przesądzone.

Wobec ostatniej uchwały międzynarodowej federacji tenisowej, prawo udziału w grach o puchar Davisa w strefie europejskiej zdobywają automatycznie tylko cztery drużyny półfinałowe. Wobec przegranej z Holandją już w pierwszej rundzie rozgrywek, Polska musi się zgłosić do rozgrywek eliminacyjnych, które wyłonią dalsze cztery drużyny pucharowe.

Ten turniej pocieszenia zacznie się w chwili wejścia właściwych rozgrywek w stadium decydujące, to jest po ukończeniu gier ćwierćfinałowych. Losowanie odbędzie się w pałacu Elizejskim w dniu 20 czerwca. Kto wie, czy poraż trzeci nie wylosujemy Holandji. Dotychczas takie długotrwałe passy były naszą specjalnością.

Ukarany brufal Ofierzyński zawieszony na 3 tygodnie

Ofierzyński, środkowy pomocnik Warty poznańskiej, który dał się poznać z jaknajgorszej strony na meczu Cracovia — Warta odbytych w ubiegłą niedzielę i który ma na sumieniu kontuzję Kossoka, został za swe niesportowe wyczyny przykładnie ukarany przez wydział gier i dyscypliny ligi. Na Ofierzyńskiego nałożona została trzytygodniowa dyskwalifikacja.

Mistrzostwa tenisowe Polski Zmieniony system rozgrywek tenisowych

Tegoroczne zawody drużynowe o mistrzostwo Polski w tenisie zostaną przeprowadzone w zgoła odmienny sposób, aniżeli w latach poprzednich. Inowacja polegać będzie na tym, że pierwsze rozgrywki nie będą odbywać się w poszczególnych miastach, lecz od razu w specjalnie wydzielonych grupach, przyczem podział ten został przeprowadzony następująco:

warszawsko - łódzka, lwowsko - lubelska, poznańsko - pomorska i krakowsko - śląska.

Do reorganizacji tej Polski związek tenisowy poczuł się zmuszony, bowiem zeszłoroczne rozgrywki zakończyły się zupełnym fiaskiem. Coprawda podział ten jest dla Łodzi bardzo niekorzystny, trudne bowiem wyobrazić sobie, by łódz-

cy tenisiści zdołali pokonać stołecznych przeciwników i zakwalifikować się do dalszych gier.

W wymienionych grupach rozgrywki muszą być ukończone do dnia 15 lipca, natomiast zwycięzcy ukończą gry półfinałowe do dnia 15 sierpnia. Finałowy mecz odbędzie się we wrześniu.

W grupie warszawsko - łódzkiej wylosowano następujące mecze: AZS. (Warszawa) — Union - Touring w Warszawie i ŁKS. — Warszawski L. T. K. w Łodzi, a drużyny Legii i 1 p. leg. weszły przez losowanie od razu do półfinałów. W spotkaniu międzygrupowym zwycięzca grupy warszawsko - łódzkiej walczyć będzie ze zwycięzcą z grupy lwowsko - lubelskiej, podczas gdy przyszyłych przeciwników w drugiej parze wyłonią mecze grupy krakowsko - śląskiej i poznańsko - pomorskiej.

Matko, śpiesz po poradę do „Kropli Mleka“

Walki o puchar Davisa



Dwaj czołowi tenisiści holenderscy: Koopman (na lewo) i Timmer (na prawo)

CZŁOWIEK LEW SYN DŻUNGLI

Najpiękniejszy i najwspanialszy film ostatnich czasów, w którym triumfy święci

Buster Crabbe

tegoroczny mistrz olimpijski, zwycięzca I. WEISSMULLERA. Film, którego nigdy nie zapomnicie!

Kino „CASINO“ pocz. o 12-iej
DZIŚ 2 PORANKI
ULGOWE o 12 i 2
GENY MIEJSC
ZNIŻONE

SZACHY

Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego
Gambit heimański

Partja z turnieju o mistrzostwo Łodzi, grana 25. 4. r. b. w lokalu E. T. Gr. Sz.	Białe: Dresler	Czarne: Szyfer.
1. d2—d4	Sg8—f6	
2. Sg1—f3	g7—g6	
3. Gc1—f4	Gf8—g7	
4. e2—e3	O—O	
5. Gf1—d1	d7—d6	
6. h2—h3	Sb8—d7	
7. Sh1—d2	Wf8—e8	
8. c2—c3	e7—e5	
9. Gf4—g5	h7—h6	
10. Gg5—f6	Sd7—f6	
11. d4xe5	d6xe5	
12. Hd1—c2	e7—c6	
13. O—O	Hd8—a5	
14. a2—a3	Gc8—e8	
15. Sd2—c4	Ge8xc4	
16. Gd3xc4	b7—b5	
17. Gc4—a2	e5—e4	
18. Sf3—h4	c6—c5	
19. Sh4xg6	Ha5—b6	
20. Sg6—f4	c5—c4	
21. Sf4—d5	Hb6—e6	
22. Sd5xf6+	Gg7xf6	
23. Hc2—e2	We8—e6	
24. He2—h5	a7—a5	
25. Wd1—d5	Gf6—g5	
26. Wh1—d1	b5—b4	
27. h3—h4	Gg5—e7	
28. Wd1—d4	b4xc3	
29. Wd4xc4	e3xb2+	
30. Kc1—b1	Hc6—a6	
31. Wd5—f5	We6—f6	
32. Hh5—g4+	Kg8—f8	
33. Hg4xe4	Wf6xf5	
34. He5xf5	Ge7—f6	
35. Hf5—h5	Ha6—e6	
36. Hh5xb6+	Kf8—g8	
37. We4—f4	He6—d7	
38. Ga2xf7+	Hd7:f7	
39. Wf4xf6	Hf7—c4	
40. Hh6—g5+	Czarne poddały się.	

Kalendarzyk ligowy uległ zmianie

W kalendarzyku rozgrywek ligowych zaszła pewna nieznamozna zmiana. Dotyczy ona grupy zachodniej, w której przewidziany na dzień 25 b. mies. mecz dwu drużyn krakowskich, Wisły z Podgórzem, przeniesiony został na dzień 2 lipca.

BEZKONKURENCYJNY
REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina
„CAPITOL“

Dzisiaj i dni następnych!
Symfonia 6-ciu Milionów
z Ricardo Cortez i Irena Dunn

Wkrótce!
Żona na jedną noc
z Marv Glory

Ostatnia Noc Kawalera
Lili Damita — Gary Grant

Blaski i cienie miłości
z Sylvia Sydney i Fr. March

EKSTAZA
z Hedy Kiesler, Aribert Mog
Reż. G. Machaty

ZUZANNA LENOX
Greta Garbo—Clark Gable

LICYTACJA MIŁOŚCI
Sari Maritza, Charlie Ruggles
Herbert Marshall

Słynny reżyser **PAWEŁ STEIN**
ma zaszczyt zaprezentować dawno niewidzianą **ulubienicę publiczności** naszą rodzaczkę

POLE NEGRI

w swej najnowszej i najlepszej kreacji w superfilmie dźwiękowym

„Na rozkaz kobiety“

Wkrótce oszołomi i olśni całą Łódź!!!

Gimnazjum Męskie i Szkoła Powszechna Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ul. PREZ. NARUTOWICZA 68

zawiadamia, że sekretariat przyjmuje zapisy nowych kandydatów codziennie od godziny 9 do 14-ej.

Egzaminy wstępne w pierwszym terminie odbywać się będą w dniach 29 i 30 maja o godz. 4 po poł.

Dyrektor ANTONI IDZKOWSKI.

INSTYTUT Kosmetyki Lekarskiej i Fizykalnej Terapii MIMAR

Prez. Narutowicza 9
Tel. 122-09.

pod fach. kierown. lekarsk.
przyjmuje od 11—2 i od 4—8.
od 1—2 przyjmuje lek. specj.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

chor. skóry i włosów

SZKOŁA KOSMETYCZNA

zatw. przez władze Państw.

Dr. med. LEWINSONOWEJ

przeniesione na

Piotrkowską 86, tel. 143-63
od 10 r. — 8 w.

Chirurgia kosmetyczna, żyłki
odmrożenie. Usuwanie owłosienia

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dypłom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich
defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez
śladów szpeczących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

PIWNICE

widne, duże, suche, na-
dające się na składy
przy ul. Gdańskiej 77a
Wiadomość telef. 136-88
lub 134-07.



Konieczne
z tym
znakiem!

WYKONANIE
FABRYKI
SŁOŻENIA
PIERŚCIENIA

KOWALSKINA
USUWA NAJUPORCZYWSZE
BOLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA
"AP. KOWALSKI" WARSZAWA

Meble

nowoczesne i starożytne
po cenach najniższych
nabyć można tylko
w sklepie komisowym

A. Wajcmana
ul. Sienkiewicza 6.

WAŁKI

do zettelmaszyny oraz wałki
szerokie do krosien angielskich
od 60—68 cali poszukiwane.
Zgłoszenia do fabryki Kilińskiego
202, tel. 233-97. 709-2

Przemysł Chemiczny

„BORUTA” SP. AKC.

W ZGIERZU

BARWNIKI SYNTETYCZNE (anilinowe)

I. Dla włókiennictwa na bawełnę, sztuczny jedwab, len, konopie i jute:

Bezpośrednie (krezotynowe).
Siarkowe.
Kadziowe.
Zasadowe.
Naftoelanowe.
Alizaryny do druku.

na wełnę:

Kwasowe.
Kwasowo-chromowe.

na półwełnę:

II. Do celów specjalnych

na skóry chromowe,
na drzewo, rofję i słomę,
na papier, bibułkę, tekturę,
do wyrobu laków,
do tłuszczów — specjalność
nigrozyny zasadowe,
do wyrobu atramentów.

KWASY I SOLE TECHNICZNE:

Kwas azotowy,
dwusiarczan sodowy,
chlorek cynku i t. d.

ŚRODKI

OWADO I GRZYBOBÓJCZE:

Arsenoborutol.
Zieleń paryska.
Kuproborutole.
Kuproarsole.
Floramina i t. d.

ZWIĄZKI SYNTETYCZNO- ORGANICZNE:

półprodukty do wyrobu barwników.
Anilina, benzydyna, kwas H. i t. d.

Dla Przemysłu Włókienniczego:

Sulfanol B, Nigrofor i t. d.

Górnictwe Maferjały Kruszące

nitronaftalina, dwunitrotoluol,
trójnitrotoluol i t. d.

Dla Impregnacji drzewa

dwunitrofenol

Biuro główne: Zgierz, Leśna 30

Telefony: Zgierz Nr. 19, Łódź Nr. 121-01.

**SKŁADY: Łódź, Warszawa, Bielsko, Białystok, Częstochowa,
Poznań i Kraków.**

Na sezon letni poleca się PENSJONAT „POLANKA” w ZACISZU-POLANCE

(Teren Włodzimierzowa — Szosa Piotrków—Sulejów)
W sosnowym lesie w pobliżu rzeki Pilicy, obszerne słoń-
eczne pokoje. Taras dla kąpielii słonecznych. Radjo.
Pianino. Patefon. Wykwintna kuchnia. Bezpłatna na-
uka Bridge'a. Listy: Poczta Sulejów, Skrz. Pocz. 25.
Inform. w Łodzi: Tel. 196-80 — dod. Nr. 2 oraz tel.
214-04 w godz. 3—5 i 7—9 w.

Kawiarenka Teatralna

w Passażu „Casino” Piotrkowska 67

Ceny rewelacyjnie niskie!

Cały dzień koncert!

Wielki wybór czasopism!

Specjalność:
znakomite **LODY KAUKASKIE.**

KTO zdrowie
szanuje
Ten „OLLA”
kupuje!



Przyjmować tylko w oryginalnym
opakowaniu z banderolą!

Najlepszą wodę sodową w balonach,
lemoniady owocowe oraz specjalności
„Chabomlek” i „Oranżadę”
poleca

FABRYKA NAPOI GAZOWYCH

„Zródło”

Łódź, tel. 133-72 oraz 209-87.

Dom Wypoczynkowy na Wiśnlowej Górze

w parku Lichtenfeldów przy
lesie sosnowym. Kanaliza-
cja, elektryczność. Park
oświetlony. Werandy o-
szklone. Lekarz na miejscu.
Ceny niższe. Telefon
131-21, lub podmiejski Wi-
śniowa-Góra telef. 6.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzą-
ce w zakres czyszczenia szyb, frote-
rowanie, cyklinowania i drutowania
posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań
oraz czyszczenie okien fabrycznych w
budynkach piętrowych i parterowych
(t. zw. Sędowych) oraz odkurzanie
elektroluxem.

Opakowanie drzwi i okien na zimę!
Ceny niskie. Tel. 103-47 (prywat.)

Światło zgasło, motor stanął?
dzwoń telef. 170-17

„Pogotowie Elektryczne”

dyżury przez całą dobę, w

w niedziele i święta.

?? Naprawa natychmiastowa ??



Łódź, Wólczańska 151 tel. 128-07,
Rok założenia 1894.

CIECHOCINEK

Pierwszorządny pensjonat
M. Adamowej
„JEDYNACZKA”
na żądanie
Kuchnia dietetyczna.
W maju od 7 zł. dziennie

Do wynajęcia

5 pokoiów z kuchnią i wygodnym
front, trzecie piętro w domu przy ul.
Ewangelickiej 5.

Wiadomość u właściciela domu.
Tel. 179-70. 750-4

Uwaga!

„Głos Poranny”

do nabycia codziennie w skle-
pie p. Lewenberga

w Inowłodzu i Teofilowie
i na kolonjach letnich
obok Inowłodza.



NERWOBÓLE i REUMATYZM

leczy

„UNIVERSAL” marki

„GLOB”

LECNICA

lekarzy specjalistów i Gabi-
net Dentystyczny

Brzezińska 11, tel. 137-63

przyjmują lekarze spec. Szyfman, Wo-
łyński, Szmirgeld, Słobodzki, Kers-
ner, Szmerłowski, Zalcwasser, Izykson,
Krasowski, Jalebrzyński i Lek. den.
Staropolska. — Wisztyć 3 złote

Wojewódzkie SANATORJUM dla PIERSIOWO CHORYCH w Smukale pod Bydgoszczą
 Najnowsze metody leczenia. Trwałe wyniki lecznicze. Cd dzielny pawilon dla ozdrowieńców. Sosnowe lasy. Pobył **od 6 zł. dziennie** bez innych dopłat. Przyjmuje się osoby prywatne, członków Kas Chorych i Zakładów Ubezpieczeń, urzędników i ich rodziny. Żądajcie prospektów.

Ważne dla pp. Oficerów i Podoficerów Rezerwy!
Krawiec wojskowy J. GRINER (egz. od r. 1902)
 11-go Listopada (Konstantynowska) 68, parter
 wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najakuratniej po cenach i warunkach nader przystępnych.

Komfortowe mieszkanie

5-pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami przy ul. Gdańskiej 77-a od zaraz do wynajęcia. Bez podatku lokalowego.

Wiadomość telef. 136-88 lub. 134-07

JUŻ ZOSTAŁ OTWARTY

OGRÓDEK przy cukrowni **L. HOFFMANA**
 ul. Przejazd 18
 filja **Piotrkowska 288**

poleca wysmienite **LODY** w wyborowym gatunku oraz napoje orzeźwiające i wyroby cuklerskie znane ze swej dobroci po cenach zniżonych. Prosimy P. T. Publiczność odwiedzić nas dla odpoczynku w miłym ogródku

KUPUJCIE Z I-GO ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków detalicznych
Materaców sprężynowych „PATENT”
Łóżek metalowych
Wyłmaczek amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 158-64, w podwórku.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości fir. „Luna” — kinoteatr wł. Józef Maszycki, adwokat Leon Sachnowicz zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym postanowił wyznaczyć stateczny dwumiesięczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie w obecności Sędziego Komisarza odbędzie się w dniu 22 lipca 1933 roku, o godz. 11 w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Pl. Dąbrowskiego 5, w pokoju 15. Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszy masy upadłości.

Syndyk tymczasowy masy upadłości (-) **Leon Sachnowicz**, adwokat Łódź, ul. 11 Listopada 22, tel. 165-90

Fabryka okuć budowlanych B-cia SUWAŁSCY wł. Ant. Suwałski

FABRYKA I BIURO

Łódź, ul. **Żeglarska 9**, tel. 209-52 dawn. (Gołca)

Dojazd tramwajem „Zgierskim do Julianowskiej”. Wykonuje samki, zatraski, kłamki żelazne kute, z mostadku i czerwonego metalu, paskwile, zawiasy, zasuwki, narożniki i t. p., od najskromniejszych do najszlachetniejszych.

PRZYJMUJE KOMPLETNE OKUCIA DO NOWYCH BUDOWLI.

NOWOOTWORZONY

Pensjonat „**Helena**” w Kolumbie PAŃSKA 2, WILLA KOCHMANA

poleca na sezon duże słoneczne pokoje elegancko urządzone z całodziennym utrzymaniem. Wydaje również obiady i kolacje. Kuchnia wykwiłtna, na życzenie djetystyczna. **CENY PRZYSTĘPNE.**

Zawiadomienie o terminach egzaminów wstępnych w Gimnazjach

UWAGA: W r. szk. 1933/34 Gimnazja obejmują: kl. I (czyli dawną III) IV, V, VI, VII, VIII.

NAZWA GIMNAZJUM	Termin egzaminów	Termin zapisów
GIMNAZJUM MĘSKIE ZGROMADZENIA KUPCÓW m. Łodzi, ul. Prezyd. Narutowicza Nr. 68, tel. 115-31	I termin: 29 i 30 maja godz. 4 po poł. II termin: 16 i 17 czerwca, godz. 9 rano	Codziennie od godz. 9-ej do 14-ej
GIMNAZJUM MĘSKIE im. BOLESŁAWA PRUSA ul. Prez. Narutowicza nr. 58, tel. 115-30	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	od d. 10 maja do d. 14 czerwca w godz. 9 — 14-ej
GIMNAZJUM MĘSKIE im. KS. IGN. SKORUPKI ul. Ks. Skorupki 13, tel. 102-98	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	Codziennie od godz. 9-ej do 14-ej
SPOŁECZNE POLSKIE GIMNAZJUM MĘSKIE ul. Pomorska 105, tel. 132-18	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	od d. 5 maja do d. 14 czerwca od godz. 11 do 13-ej
GIMNAZJUM MĘSKIE ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO ul. Boczna (przecznica Emilji) Nr. 5, tel. 121-56	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	od d. 1 maja do d. 14 czerwca w g. 9 — 14
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE, im. MARJI KONOPNICKIEJ (DOTYCHCZAS GIMNAZJUM TOW. „KULTURA”). ul. Wólczańska 123, tel. 174-85	19 czerwca godz. 9 r.	Codziennie od godz. 9-ej do 12-ej i od 19-ej do 21-ej
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE R. KONOPCZYŃSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ ul. Gdańska Nr. 90, tel. 128-62	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	od d. 15 maja w g. 9 — 14-ej
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE im. ELIZY ORZESZKOWEJ Aleje Kościuszki 21, tel. 141-91	d. 16 i 17 czerwca o godz. 9 rano	od d. 1 maja do d. 20 15 czerwca w godz. 9 — 14
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE JANINY PRYSSEWICZÓWNY ul. Sienkiewicza 35, tel. 115-29	d. 16 i 17 czerwca o godz. 9 rano	od d. 15 maja do d. 15 czerwca w godz. 9 — 14
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE CECYLJI WASZCZYŃSKIEJ ul. Zielona Nr. 15, tel. 219-00	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	Codziennie w godzinach szkoln. w kancelarji Gimnazjum

Zawiadomienia o terminach egzaminów wstępnych w prywatnych szkołach powszechnych (przy gimnazjach)

UWAGA: Szkoły powszechne przy gimnazjach obejmują dawne klasy A, B, C, D, I i H.

NAZWA SZKOŁY POWSZECHNEJ	Termin egzaminów	Termin zapisów
SZKOŁA POWSZECHNA przy GIMNAZJUM MĘSKIM ZGROMADZENIA KUPCÓW m. ŁODZI ul. Prezyd. Narutowicza 68, tel. 115-31	I termin: 29 i 30 maja godz. 4 p. p. II termin: 16 i 17 czerwca godz. 9 rano	Codziennie od godz. 9-ej do 14-ej
SZKOŁA POWSZECHNA przy GIMNAZJUM MĘSKIM im. BOLESŁAWA PRUSA ul. Prezyd. Narutowicza 58, tel. 115-30	d. 30 i 31 maja d. 16 i 17 czerwca	od d. 10 maja do d. 14 czerwca w godz. 9 — 14-ej
SZKOŁA POWSZECHNA przy GIMNAZJUM MĘSKIM im. KS. IGNACEGO SKORUPKI ul. Ks. Skorupki 13, tel. 102-98	I termin: 29, 30, 31 maja II termin: 16, 17, 19 czerwca o godz. 9 w.	Codziennie od godz. 9-ej do 14-ej
SZKOŁA POWSZECHNA TOWARZYSTWA SPOŁECZNEGO POLSKIEGO GIMNAZJUM MĘSKIEGO ul. Pomorska 105, tel. 132-18	I ter.: 1 i 2 czerwca II ter.: 16 i 17 czerw.	od d. 5 maja do d. 14 czerwca od godz. 11 do 13-ej
SZKOŁA POWSZECHNA ALEKS. ZIMOWSKIEGO ul. Boczna 6 (przecznica Emilji) tel. 121-56	d. 29, 30 i 31 maja i 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	od d. 1 maja do d. 20 czerwca w g. 9—14
PRYWATNA ŻEŃSKA SZKOŁA POWSZECHNA R. KONOPCZYŃSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ ul. Gdańska Nr. 90, tel. 128-62	I ter.: 15, 16 i 17 maja II ter.: 16, 17 i 19 czerwca	od d. 1 maja w g. 9 — 14-ej
PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA STOW. SZKOLNEGO im. MARJI KONOPNICKIEJ ul. Wólczańska 123, tel. 174-85	Od dnia 25 maja godz. 9 rano	Codziennie od d. 20 maja od g. 9—12-ej i od 19-ej — 21-ej
SZKOŁA POWSZECHNA im. ELIZY ORZESZKOWEJ Aleje Kościuszki 21, tel. 141-91	I ter.: 1 i 2 czerwca II ter.: 16 i 17 czerwca	od d. 1 maja do d. 15 czerwca w g. 9—14
PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA ŻEŃSKA JANINY PRYSSEWICZÓWNY ul. Sienkiewicza 35, tel. 115-29	d. 22 — 27 maja i 16 — 19 czerwca o godz. 9.	od d. 15 maja do d. 15 czerwca w godz. 9—14
PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA ŻEŃSKA CECYLJI WASZCZYŃSKIEJ ul. Zielona 15, tel. 219-00.	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	Codziennie w godzinach szkoln. w kancelarji Gimnazjum

BEZPŁATNIEmoże otrzymać drogą premii **KAŻDY** kupujący materiał na ubranie lub palto z najprzedniejszych fabryk bielskich i tomaszowskich w składzie Ceny przystępne! Dogodne warunki! Na telefoniczne żądanie wysyła się kolekcję do domu.**C. GITLINA, Śródmiejska 7.****Ogłoszenie.**

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości łódzkich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, na zasadzie § 96 Ustawy tegoż Towarzystwa — nieruchomości te — zostały powtórnie wystawione na licytację publiczną, które rozpoczyna się od sum nieumorzonych części pożyczek Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi z dodaniem narosłych zaległości, kosztów i kar i s obowiązkami spełnienia warunków licytacyjnych.

Licytacje powyższe odbędą się przed wyżej wymienionymi Notarjuszami, w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi, o godzinie 11-ej przed południem.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w Księgach Hipotecznych odpowiednich nieruchomości, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie, gdyby dzień wyznaczony do powtórnej licytacji był świąteczny, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Hip.	Przy ulicy	Wadium Zł.	Licytacja rozpoczyna się od sumy		Notariusz	Dnia
			zł.	gr.		
412-a	Południowej	52.800.—	318.491	26	S. Baranowski	28/VI. 33
2143	Nawrot	9.000.—	55.397	60	H. Klesem	30/VI. 33
790A, 793b, 793c	6-go Sierpnia	56.600.—	354.347	60	S. Tuleckim	7/VII. 33
2548	Żakowej	140.000.—	817.342	56	S. Baranowski	10/VII. 33
317-e	Kopernika	86.320.—	533.350	76	Z. Neumannem	11/VII. 33
1094	Kilińskiego	23.600.—	135.118	17	H. Klesem	12/VII. 33
2308	Senatorskiej	10.000.—	60.106	04	Z. Neumannem	13/VII. 33
2427	Rokicińskiej	32.000.—	189.159	28	A. Pinakiewiczem	14/VII. 33
1090-bb	Rokicińskiej	28.340.—	171.458	70	S. Baranowski	17/VII. 33
845-DE	Karola	50.940.—	321.270	61	A. Pinakiewiczem	

Łódź, dnia 15 Maja 1933 roku.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości A. Adolfa Speidla adwokat Alfred Vogel zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym postanowił wyznaczyć ostateczny miesięczny termin zgłoszenia i sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie w obecności Sędziego Komisarza odbędzie się w dniu 21 czerwca 1933 r. o g. 1 m. 30 p.p. w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Pl. Dąbrowskiego 5, w pokoju 15.

Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszy masy upadłości.

Syndyk tymczasowy masy upadłości

Alfred Vogel, adwokat
Łódź, ul. Kilińskiego 13.

OGŁOSZENIE.

Komitet do spraw parcelacji wspólnego pastwiska w Konstancynie nowie podaje do wiadomości zainteresowanych, że tytuły własności osób, rozszczyjących prawo do wspólnego pastwiska należy składać do dnia 30 czerwca 1933 r. codziennie w godzinach 4 — 7 po południu w biurze mierniczego przysięgłego, p. Czesława Dziworskiego, Łódź, ul. Pomorska 4.

Konstancynów, dn. 19.V. 1933 r.
Prezes Komitetu:
Burmistrz (—) Wł. Dolecki.

UCIECHA.

Pensjonat dla dzieci i młodzieży **Marii Rubinstejnowej** cały rok otwarty. Stała opieka lekarska. Zakopane tel. 357. Tarasy i leżalnia. Ciepła i zimna woda bieżąca. Centralne ogrzewanie. Pełny komfort.

Kapitalnachweis

Aktien-Gesellschaft Zürich (Schweiz) Postfach 37447.

Wir richten Geschäftsstellen für Polen ein, bei hohen Bezügen. Kautions nicht erforderlich. Seriöse Angebote von Interessenten, die die deutsche Sprache beherrschen, an**Kapitalnachweis**

Aktien-Gesellschaft Zürich (Schweiz) Postfach 37447.

Lecznica okulistyczna
ze stałymi łózkami

Dr. med.

G. Krausza

Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30—7 w.

Dr. med. Ludwik Rapeport

UROLOG

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych

ul. Cegielniana 8

(dawniej 40)
tel. 236-80

Godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.

**Pielęgniarki -
hygienistki**

przyjmują dyktury i wszelkie zabiegi

po cenach przystępnych
Piotrkowska 62, m. 103
tel. 242-82.

Lekarz-dentysta

J. Olszaniecki

chor. chirurgiczne jamy ustnej
przeprowadził się

Piotrkowska 72, tel. 228-64
(GRAND-HOTEL)

przyjmuje od 11—1 i od 4—7 w.

LECZNICA PRYWATNA
Położniczo-Ginekologiczna

D-ra med. S. Drueblina

6-go Sierpnia 15/17, tel. 153-10
I i II klasa

godz. przyjęć w lecznicy od 10—12
codz. — PORADA 5 zł.

Mieszkanie prywatne
Piotrkowska 124, tel. 213-02

Przyjmuje od 4—6 pp.

Dr. Józef Chain

ordynuje jak w roku ub. w

KRYNICY „Nałęczówka”

Chor. wewnętrzne,
elektrokardiografia.

Magazyn i Zakład Krawiecki Cywilny i Wojskowy

egz. od 1900 roku

S. EWIGKEIT

6 ul. NARUTOWICZA 6, tel. 115-38

Na składzie wielki wybór płaszczy wiosennych i letnich,
golfów, bonzurek i t. p.

Lek.-dent.

M. NIEWIAŻSKA

tel. 124-93

przyjmuje

PIOTRKOWSKA 41

od godz. 10—1 i od 4—7 po poł.

Dr. med.

M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się na ulicę

Zachodnią 64

telefon 186-49

przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 w.
w niedziele i święta od 10—12 w poł.

PORADNIA

Lecznico-Wychowawcza

Dr. W. SPEKTOROWEJ

Piotrkowska 224, tel. 188-03

Poradnia czynna w poniedziałki,
środy i piątki od 12—2 pp.

W piątki bezpłatnie dla dzieci bez-
robotnych.

Gabinet Chirurgiczny

D-ra Szreibera

został przeniesiony na ulicę

NARUTOWICZA 9

telefon 122-95

operacje, opatrunki, leczenie
zylaków i t. d.

CENY LECZNICOWE.

Nowo utworzony Pensjonat „DORA”

pod kierow. Polakowowej

KOLUMNA-LAS, pod Łaskiem,
Wileńska 1.

poleca na sezon letni słoneczne, komfortowo urządzone
pokoje w willi położonej wśród 4 rozległych parceli leś-
nych. Kuchnia wykwintna, smaczna i obfita, na żądanie
dietyczna. Obsługa pierwszorzędna. Ceny przystępne.
Pianino, radio, taras—plaża na miejscu. Informacje na
miejscu lub w Łodzi tel. 157-64.

Dr. M. Wolfson

Choroby wewnętrzne
NARUTOWICZA 2

tel. 128-83

przyjmuje 12—2 i od 6—8.

Dr. med.

Z. DATYNER

UROLOG

mieszka obecnie

na ul. Zachodniej 59-a
telefon 148-95

przyjmuje od 2—3 pp. i od 6—8 w

Doktor

H. SZUMACHER

Choroby skórne i wene-
ryczne

Piotrkowska 56 tel. 148-62

Przyjmuje od 1 1/2—4 pp. i o 6—9 w
w niedz. i święta od 10—1 pp.

Ceny lecznic

Doktor

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 138-81

powrócił

Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopięciowe

Gabinet Roentgeno-leczniczy

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.

w niedziele i święta od 10—1

Dr. E. Gutman

choroby dzieci

przyjm. codziennie 3.30 — 5.30

Gdańska 26,

TELEFON Nr. 173-00.

Dr.

Dorota LEWY

Choroby płuc

(ROENTGEN)

PIOTRKOWSKA 124

przyjmuje od 5—7.

Dr. med.
A. Gotlib

Akuszeryja i chor. kobiece

PIOTRKOWSKA 26

tel. 177-50

przyjmuje od 9—10 i 4—6 po
południu.

Dr. med.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne
i moczopięciowe

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
w niedziele i święta od 9—1

DOKTOR

H. Wołkowyski

Cegielniana Nr. 4

telefon 216-90.

Specjalista chorób wenerycznych
moczopięciowych i skórnych

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9,
w niedziele i święta od 9—1.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7, tel. 128-07.

przyjmuje 10—12 i od 5—7.

Jedynie letnie Kino-Dźwiękowe w ogrodzie.

Wzrusza—Olśniewa—Czaruje—Zachwyca **Janet Gaynor i Charles Farrel**
w fascynującym filmie Foxa

Błękitna Rapsodja
Nadprogram???

UWAGA: Luksusowy budynek teatralny
zabezpieczony w razie niepogody



RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74,
róg Kopernika

Ostatnie 2 dni!

Gasnące Płomienie

W rolach głównych: **Clive Brook i Claudette Colbert.**

Następny program: „Tajemnica Sekretarki” w rolach głównych: Claudette Colbert i Herbert Marshall
Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. Początek seansów o g. 4, w niedzielę o g. 2.
W sobotę, dnia 20 maja o godz. 12 i w niedzielę, dnia 21 maja o godz. 11 rano wyświetlany będzie **poranek dla młodzieży.** — **Ceny miejsc po 20 gr.**

Niezawodna wytwórnia „Paramount” oraz reżyser Berthold Viertel stworzyli znowu arcydzieło filmowe, o którym długo pamiętać będziemy p. t.

DYREKCJE GIMNAZJÓW TOWARZYSTWA SZKÓŁ ŻYDOWSKICH W ŁODZI

zawiadamiają, że wpisy do gimnazjów i szkół powszechnych, przyjmują w godzinach od 8—14 kancelarje

I Gimnazjum Męskiego, Magistracka 21, tel. 134-11
II Gimnazjum Męskiego, Magistracka 22, tel. 134-12
Żeńskiego Gimnazjum, Piramowicza 6, tel. 127-95

Do pierwszej klasy szkoły powszechnej (obecnie klasa A) przyjmuje się dzieci z ukończonym **szóstym** rokiem życia, dzieci poniżej sześciu lat do przedszkola.

Oplata na rok szkolny 1933/34 **obniżona.**

Ogłoszenie.

Sąd Grodzki w Łodzi, Oddział Cywilny na mocy art. 94 Prawa wekslowego z dnia 14 listopada 1924 r. (Dz. Ust. R. P. 100/24) wzywa posiadacza następujących weksli:

- 1) na zł. 400.— pl. 20.3 1933 r.—wystawca I. Ch. Unikowski, Łódź, Pomorska 41, na zlecenie Jakób Fuks i S-ka, żyranci: 1) Jakób Fuks i S-ka, 2) H. Kutner, I. Warszawski i S-ka
- 2) na zł. 300.— pl. 10.4 1933 r.—wystawca I. Ch. Unikowski, Łódź, Pomorska 41, na zlecenie Jakób Fuks i S-ka, żyranci: 1) Jakób Fuks i S-ka, 2) H. Kutner, I. Warszawski i S-ka.
- 3) na zł. 380.— pl. 20.4. 1933 r.—wystawca I. Ch. Unikowski, Łódź, Pomorska 41, na zlecenie Jakób Fuks i S-ka, żyranci: 1) Jakób Fuks i S-ka, 2) H. Kutner, I. Warszawski i S-ka.
- 4) na zł. 200.— pl. 30.4. 1933 r.—wystawca W. Gutgold i S-ka, Łódź Borysza 29, na zlecenie H. Kutner, I. Warszawski i S-ka, żyrant H. Kutner, I. Warszawski i S-ka.
- 5) na zł. 200.— pl. 31.5 1933 r.—wystawca W. Gutgold i S-ka, Łódź, Borysza 29, na zlecenie H. Kutner, I. Warszawski i S-ka, żyrant H. Kutner, I. Warszawski i S-ka.
- 6) na zł. 600.— pl. 30.10 1933 r.—wystawca J. Grynszpun, Łódź, Traugutta 14, na zlecenie B-cia Piotrkowsy, D. Fuks i S-ka, żyranci: 1) B-cia Piotrkowsy, D. Fuks i S-ka, 2) H. Kutner, I. Warszawski i S-ka.
- 7) na zł. 600.— pl. 30.11 1933 r.—wystawca J. Grynszpun, Łódź, Traugutta 14, na zlecenie B-cia Piotrkowsy, D. Fuks i S-ka, żyranci: 1) B-cia Piotrkowsy, D. Fuks i S-ka, 2) H. Kutner, I. Warszawski i S-ka.

aby w ciągu 60 dni od dnia opublikowania tego ogłoszenia stawił się i okazał powyższe weksle Sądowi Grodzkiemu w Łodzi, Oddział Cywilny, pod skutkami przewidzianymi w art. 94 ust. 5 wyżej wspomnianego prawa wekslowego.

Przewodniczący Oddziału Sędzieja Grodzki
(podpis nieczytelny).

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA NR. 89. ☎ TELEF. 223-38.

TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW

Podziękowanie.

Sz. Zarządowi „Uzdrowiska” przy Tow. „Bykur-Cholim”, oraz Personelowi i troskliwej Siostrze p. A. Lichtensteinowej, niniejszem serdecznie dziękuję za pełną poświęcenia opiekę

Kuracjuszki i sezonu.

Tow. Szkół Żyd. w ŁODZI
poszukuje lokalu

na pomieszczenie PRZEDSZKOLA konieczne w śródmieściu na parterse lub na I-szem piętrze. Pożądane: dwa obszerne pokoje i dwa małe pokoiki. Poza to — niezbędny obszerny ogród. Zgłoszenia do kancelarii Żyd. Gimn. Żensk. Piramowicza 6.

Wiśniowa Góra. — Telefon 12.

Pensjonat „Sanato” p. FAJLOWEJ

z dniem 15 maja 1933 r. przeniesiony został do willi p. Zajbertowej skanalizowanej z łazienką, ubikacjami, pieciami, werandami, tarasem, ogrodem, łaskiem sosnowym i placem do gry. UWAGA: Specjalny budynek dla młodzieży. Zapewniona troskliwa opieka, pomoc w naukach i francuska konwersacja. Wjazd pierwszą ulicą za budką soltysa.

Cała posesja oświetlona elektrycznie.

Do akt. Nr. Km. 997 | 1933

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 31 maja 1933 r., od g. 10-ej rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących f. „Kwaśner i Lindenfeld” w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Karola 11/13

i składających się z materiału palowego oszacowanego na łączną sumę zł. 9500 który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 17.5.33 r.
Komornik M. Lipiński

Do akt. Nr. Km 1491-33
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 10-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd nr. 40, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 30 maja 1933 roku o godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, na leżących do firmy „Fabryka Pończoch „Zew” w jej lokalu w Łodzi przy ul. Zgierskiej nr. 154, składających się z 3-ch maszyn do szycia pończoch w dobrym stanie, oszacowanych na łączną sumę 2500 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 1933 r.
Komornik: Ludwik Hollas.

Rowery

Zupełna wyprzedaż
po bardzo niskich cenach
H. DRUTOWSKI
ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 78.

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparatw własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna **Józef Rosenberg** PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



„Praca”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15

Przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Gorseciarstwo — Krój
2. Krawiectwo-damskie
3. konfekcja dziecienna
4. Haft, roboty ręczne i roboty weneckie
5. Modniarstwo-kapelusze
6. Bieliźniarstwo — Krój
7. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny od 9—1 i 3—7 po pol.

LEŻY W WASZYM

powiększyć znacznie sfery kupujących.

Osiągniecie to tylko, dzięki celowej reklamie, przeprowadzonej przez AKWIZYJCĘ OGŁOSZEŃ

FUCHS'a

Piotrkowska 50
tel. 121-36

SILV-OZON-MOTOR

IDEALNA KĄPIEL BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA

Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowców!!!

„Z dnia na dzień”

W rolach głównych:

Adam Brodzisz i Marja Gorczyńska.

Początek seansów o g. 4-ej.

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń.

Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona.

Dźwiękowy Kino-Teatr „SZTUKA”

Kopernika 16

Dojazd tramwajami 5, 6, 8 i 9

Dziś i dni następnych!

„Czarujący chłopiec”

W rolach głównych ulubieniec kobiet całego świata **Henry Garat**, ci wszystkich najnowszych, pięknymi i melodyjnymi piosenkami oraz uroczą gwiazdą filmową **Meg Lemonier**

MEBLE

50% zniżka Ceny likwidacyjne

16 SALOMONOWICZ 16

Narutowicza 16, tel. 137-60

OGŁOSZENIA DROBNE

szkoła i wychowanie

PROFESOROWIE gimnazjalni, specjaliści do każdego przedmiotu, przygotowują maturzystów, eksternów i uczniów do wszelkich egzaminów pojedynczo i grupami. Ratują zagrożonych i zamieszczają w gimnazjach. Grupy języków obcych. Przedmioty zawodowe szkół wólkienicznych. Wyniki zapewnione. Aleje 1 Maja 11, front, m. 2. **MATURZYŚCI! UWAGA!** Opracowania tematów maturalnych. Ceny przystępne. 4771-3

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny M. Mizes, Piotrkowska 30

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lissak Piotrkowska 5.

Specjalne

WARSZTATY

reperacyjne dla maszyn

ELEKTRYCZNYCH

wszystkie części pasosowe na

składzie

Wypożyczanie silników na czas

naprawy.

Wyrób przelączników gwiazda-trójkąt, rozruszników,

regulatorów, sań, kół pasowych.

Inż. J. Reicher i S-ka

Południowa 28. Tel. 21-000

OKAZYJNIE sprzedam platynowy zegarek z brylantami, w branzoletce. Oferty: „Pierwszorządna marka“.

DOGA! 9 miesięcy, czystej rasy sprzedam. (Posiada rodowód). Piotrkowska 108, Szymański.

GARNITUR stołowy, dąb sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość: portjer, Wólczańska 198.

PLAC ogrodzony i zadrzewiony do sprzedania b. tanio byle zaraz. Wiadomość: Panieński, — Pograniczna 16 (Widzew) godz. 9 — 12.

TO, CO WSZYSCY podziwiają! 3-lampowy odbiornik sieciowy, 3 obwodowy z Bandfiltrem i wzmacniaczem Loftin - White za zł. 375.— jest sensacją dnia. Zasięgiem, selektywnością i szlachetnością tonu prześcignął wszystko. Radjo - Watt. Narutowicza 16. — Sprzedaż na raty. — 293-1

OKAZYJNIE do sprzedania prawie nowa maszyna parowa wisząca o sile 30 H. P., nadająca się do farbiarni, apretury, pralni wełny itp. Tel. 156-70. Długosza 43.

WILLA W CHELMACH: 3 pokoje z kuchnią, owocowy ogród, park, do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomość: Nowo - Pabjanicka 24, m. 48.

„STRADIWATT“ zdobył świat! Paryż, Leningrad, Moskwa i 30 innych stacji z całą siłą daje najselektywniejszy 2-lampowy odbiornik ekranowany za zł. 200.— Sprzedaż na raty. Radjo - Watt. Narutowicza 16.

Różne

POCO ŚPICIE NA SŁOMIE? — jeżeli dostać możecie u tapicera P. Wajsa materace higieniczne, otomany, tapczany i krzesła. Setki klientów już się przekonało, iż najlepsza i najsolidniejsza robota jest tylko u tapicera P. Wajsa. Łódź, ulica Sienkiewicza 18. Przekonaj się też osobiście.

NA WYPŁATY! Eleganckie damskie płaszcze, męskie płaszcze i ubrania, towary do prania na damskie suknie i szlafroki, wełniane damskie i męskie towary, pulowery, obuwie, firanki, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 762-2

POSZUKIWANY wspólnik do zaprowadzonej wytwórni win i miodu w Łodzi z kapitałem 4 — 5.000 złotych. Oferty pod „Pewny“.

J. zawsze blisko Z. T.

Letniska

LETNISKO we dworze pod Piotrkowem. Odżywianie smaczne i obfite, 4 zł. dziennie. — Poczta Rozprza, dwór Cekanów. Irena Żypowska. Informacje: Magistracka 20, m. 4, od 4 do 6.

LAS CHELMY, willa „Oaza” do wynajęcia 5 komf. mieszkań. Dojazd zgierskim tramwajem. 6562—2

PLUSKWA

jest rozsądnikiem wszelkich chorób zakaźnych. — Tylko świeża Fumigatore-Cimex wypędzi bezpowrotnie pluskwę. **Przeprowadzamy dezynfekcję mieszkań pod gwarancją.** Cegielniana 18, m. 4, tel. 173-97

Uzdrowiska

PENSJONAT „Marysienka” dla dzieci i młodzieży pod kierunkiem rutynowanej freblanki otwarty od 1 czerwca we Włodzimierzowie, stacja Przyglów. Willa w suchym lesie, plaża w pobliżu. Kuchnia obfita i higieniczna. Siatkówka, koszykówka, tenis. Na żądanie zabiegi hydropatyczne. Ewentualna pomoc w nauce na miejscu. Marja Gincberżanka, Piotrków Tryb. Słowackiego 28. 6525—4

PENSJONAT „Krynicańska” w Włodzimierzowie pod zarządem Zofji Pinusówny i Bronisławy Altmanowej już otwarty. Informacje na miejscu lub w Łodzi, Nawrot 4, m. 1. 748-8

PENSJONAT A. Włóczkowskiej w Poddebnie pod Tuszyńnem został otwarty w dniu 20 maja 1933 roku. Ceny znacznie niższe. Dla urzędników ustępstwo.

RENOMOWANY pensjonat „Głogowianka” w Włodzimierzowie po całkowitem wykończeniu własnej willi został otwarty i przyjmuje zamówienia po cenach przystępnych. Adres: Pensjonat „Głogowianka” poczta Przyglów. Na miejscu pianino i radjo. 4476—2

WŁODZIMIERZÓW. Pensjonat „Alicja” E. Silbersteinowej i M. Grynbergowej, malowniczo położony w starym sosnowym lesie przyw. posiadłości Budzyńskiego. Piękne słoneczne pokoje z werandami — wykwintna kuchnia na masle, na żądanie dietetyczna — radjo — plaża obok. Zamówienia przyjmuje telefonicznie 215-59 B. Silberstein, Zielona 30, lub Piotrków, Dr. Grynberg, Legionów Nr. 3. 4766—2

GROTNIKI. Willa R. Wójcickiego poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Informacje: telefon 181-78. 676-2

PENSJONAT RÓŻANA we Włodzimierzowie poczta Przyglów pod Piotrkowem, położony w lesie sosnowym Jadwigi Łukowskiej i Fr. Bruzdowej już otwarty. Kuchnia wykwintna. Wygodne, eleganckie pokoje. Radjo, korty tenisowe, konie pod wierzch i bryczka do wycieczek. Informacje: tel. 191-16 i 213-64.

Rabka

Złoty pierwszorządny pensjonat „EWA”

położony w samym centrum — obecnie gruntownie odnowiony — pełny komfort — elita towarzyska.

Zgłoszenia przyjmuje: **Henryk Müna, Rabka. Telefon 34.**

Posady

ABSOLWENT szkoły tkackiej z praktyką na przedalni tkalni (zełchner, pomocnik sztukmajstra) poszukuje posady. — Sub. „Skromne wymagania”

KIEROWNIK techniczny, dypl. techn. elektryk z 15-letnią praktyką zawod. i biurową na stanowisku kierowniczym, siła pierwszorządna, **POSZUKUJE POSADY** w przedsiębiorstwie włók. lub techn., ewent. przyjmie zastępstwa artyk. techn. Referencje pierwszorządne, wymagania b. skromne. Oferty sub: „RAWID” do administ. „Głosu Porannego”.

Lokale

POKÓJ BALKONOWY z niekrepującym wejściem z wszelkimi wygodami, telefonem, windą dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 16 róg Piłsudskiego, tel. 127-66.

MIESZKANIA trzypokojowe, sześciopokojowe, lokale parterowe na skład, garaż, suche piwnice do wynajęcia. Południowa 28.

POKOJU umeblowanego poszukują dwie siostry, panny, izr. Dzwonić 153-89.

Tel. 17-111 „GEGUZ”

Piotrkowska 82

Wystarczy zadzwonić, by otrzymać wyczerpujące informacje w sprawie wynajmu i odnajmu bez odstępnego 1 pok. z kuchnią, 2, 3, 4, 5, 6 luksusowe, centrum

BEZ PROWIZJI

Zł. 25 oraz zwyzt z klatki schodowej pokoje umeblowane.

POKÓJ słoneczny z niekrepującym wejściem, wszelkie wygody dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 64 m. 38.

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią świeżo wyremontowane. Aleja 1 Maja 71 u gospodarza.

UMEBLOWANE pokoje z wygodami do wynajęcia, również na dnie dla przyjezdnych. Sienkiewicza 48 m. 7 tel. 136-35. 4770—3

UMEBLOWANIE czteropokojowego mieszkania sprzedam za bezcen (za cenę zaofiarowaną). Mieszkanie odstąpię za zwrot kosztów. Ewangelicka 17 m. 4.

POSZUKUJE się mieszkania z 4-eh pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami w czystym spokojnym domu w śródmieściu. Nie za wysoko. Zgłoszenia tel. 235-95. 782—2

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi nowoczesnymi wygodami do odstąpienia z powodu wyjazdu bez odstępnego. Pl. Dąbrowskiego 1, mieszka. 29, od 9—11 dowiedzieć się u dozory lub telef. 221-72. 663—2

POSZUKUJE MIESZKANIA 3-pokojowego ze wszelkimi wygodami. Dzwonić telefon 108-51

DWA POKOJE na biuro przy ul. Piotrkowskiej, I piętro, zaraz do odnajęcia. Dzwonić 144-21. 795-3

SKLEP Z POKOJEM i kuchnią do wynajęcia wprost od gospodarza. Nawrot 39 u dozorecy.

7-MIO POKOJOWE komfortowe mieszkanie, oraz lokalę handlowe, nadające się na różne przedsiębiorstwa do wynajęcia od zaraz. Przejazd 36.

3, 4, 5 POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami, front, I piętro, od zaraz do wynajęcia. Ul. 11 Listopada 19.

Lokal fabryczny o 11 oknach na I-em piętrze oraz lokal mały na parterze nadający się na jakikolwiek bądź warsztat natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Piotrkowska 112 u administratora.

BEZ ODSTĘPNEGO. Do wynajęcia frontowe 3 pokoje i kuchnia, łazienka, wygodka, balkon i t. d. 2 piętro, w czystym domu Al. 1 Maja 40 u dozorecy.

Dziś!

Anny Ondra

w filmie p. t. **10-ty Kochanek**

oraz „NA SYBIR” z Smosarską w roli gł.



Przejazd 2



Główna 1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,00, za odnośnicę — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,— zagranicą — zł. 8,—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr. nadesłane od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr. wiersz 40 gr. — wiersz (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobna 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1.50. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zaręczynowe obliczane ze 0,50% drożej, firmowe 100%. Za druk tabelaryczny 50% fantaz. dodatek 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w — datu ilustracji 1 cm. — nadratowy 1 —

Wspaniały amerykański Żoliborz

Wrażenia z wędrówek po peryferiach stolicy

Warszawa rozbrzmiewa sławą Żoliborza. Warszawa jest dumna ze swego Żoliborza. Warszawa chętnie pokazuje czelazemcom Żolibórz. Warszawę bardzo drogo kosztował i kosztuje Żolibórz.

Wspaniały Żolibórz. Nowoczesny. Biały. Amerykański. To tylko parę przymiotników, których używa się w odniesieniu do tej najmłodszej i najbardziej ukochanej dzielnicy Warszawy.

Trzeba więc obejrzeć to cudo. Rozreklamowane po warszawsku. Budzące zachwyt jednych, a wstręt innych. Bo różnym starym endekom nie podobają się nowoczesne domy. Na to już niema rady. Od tego są starzy i od tego są endekami, żeby im się nowoczesny styl nie podobał.

Droga prowadzi najpierw przez plac Broni. Ogromna płaszczyna, pełna kurzu i śmieci. Po środku wznoszą się zielone kopce cytadeli. Jak na każdym wielkim placu pełno tu ludzi: wielu z nich gra w piłkę, inni jeżdżą na rowerach. Jest gorąco. Więc wszyscy są bez marynarek i wszyscy mają kapelusze zesunięte na tył głowy. Nad tem wszystkim w powietrzu delikatny kurz i promienie słoneczne, grające w jego obłokach.

Dochodzimy do dworca Gdańskiego. Nazwany jest on tak prawdopodobnie dlatego, że nigdy żaden pociąg stąd do Gdańska nie pojechał. Nad dworcem przechodzi się po drewnianym moście, zupełnie podobnym do słynnej koluszkowskiej ohydy. Stoi tu mnóstwo dzieci i tamuje drogę. Z zachwytem polykają malcy gęste kłęby dymu z przejeżdżających pod wiaduktem parowozów. Z ciekawością przyglądają się lokomotywowi z „góry“ i wymieniają uwagi na temat ich budowy.

Za mostem jest park. To znaczy stoi tam kilkanaście czarnych od sadzy, potwornie poskręcanych drzew. Między drzewami, w ściśle wymierzonych odległościach — kępki trawy. Na tych kępkach trawy, a także i między niemi leżą ludzie. Tak samo wszyscy bez marynarek. W powietrzu unosi się zapach wódki i potu.

Zasadniczo do tego „parku“ wchodzić nie wolno. Prowadzi tylko przez niego droga na Żolibórz. Droga jest odrutowana koleczastymi drutami na półtora wysokości człowieka. Druć jest jednak poprzerwany i kilka mizernych drzewek silnie obsadzonych żądnymi świeżego (tuż przy dworcu) powie-

trza. Od czasu do czasu przechodzi policjant i usiłuje ludzi wyganiać. Ale to mu się nie udaje. Tylko niektórzy wstają. Ale po przejściu „władzy“ siadają z powrotem.

Z drugiej strony odrutowanej drogi, koleczaste ogrodzenie jest nietknięte. A nawet więcej — spaceruje tu żołnierz z karabinem. Naprzeciwko „parku“ bowiem mieszczą się wojskowe magazyny opałów. I z nich to czerpią warszawianie świeże powietrze.

Z parku wychodzimy już na Żolibórz. Wita nas wielki, nowoczesny, biały dom. Bardzo ładny, z niebieskimi skrzynkami do kwiatów, niebieskimi kratami balkonów i niebieskimi drzwiami i oknami. Rzeczywiście bardzo sympatyczne. Tylko, że obok jest pełno śmieci, jakieś pola, pokryte papierami i rozkopana cytadela.

Pierwsza ulica żoliborska nosi nazwę gen. Zajączka. Stoją przy niej małe domki w nowoczesnym stylu. A za nimi, w dole czerwone, dachówką kryte dachy jakichś domków — wcale nie nowoczesnych. Widok miły, ale wcale nie imponujący. Wcale nie amerykański. Może zobaczymy to dalej. Na chodnikach tej wstępnej ulicy (które są zresztą ułożone tylko z jednej strony) sporo ludzi. Przeważają wojskowi wszelkich rang, oczywiście oficerskich. Cywile bardzo dobrze poubierani. Na Żoliborzu nie mieszka wcale biedni ludzie.

Przy końcu ulicy ładny, też bardzo nowoczesny dom pracowników P. K. O. w ciemno-czerwonym kolorze.

Wchodzimy teraz na przycpalną ulicę Mickiewicza. Tu już widok nieco się zmienia. Domy są duże — bardzo nowoczesne — bardzo jasne — bardzo gładkie. Ale stoją tylko po jednej stronie ulicy, która jest zresztą zabrukowana tylko na wąskim odcinku. Szeroka jest może na 80 metrów. Reszta to żółty piach, kępki pożółklej trawy i nieodzowne śmiecie. Wszystko to razem robi wrażenie wielkich usiłowań, niedoprowadzonych do końca.

Ale nie zrażamy się. Idziemy dalej. Dochodzimy do placu Inwalidów. Jest to centralny punkt Żoliborza. Z niego rozchodzą się na wszystkie strony szerokie i... niebrukowane ulice. Plac jest również niebrukowany. Te same kępki pożółklej trawy. Te same papiry i stare gazety w zastraszających ilościach, te same tysiące niedopałków papierosów.

A wokoło...? Widok naprawdę imponujący. Piękne, nowo-

czesne domy. Wiele szkła połyskującego błękitem nieba. Wielkie sklepy i magazyny o nowoczesnych szyldach. Na lewo ciągnie się czerwony masyw budującego się jakiegoś kolosalnego domu. Żółto-czerwona cegła świeci w słońcu.

Ruszamy wzdłuż tego potwornego masywu mieszkalnego. Staramy się go ogarnąć całą wzrokiem i... wpadamy w jakąś wyrwę w niewybrukowanej ulicy. Masyw ten ciągnie się na przestrzeni 300 kroków! A więc blisko 180 metrów! Tęgo nigdzie w Polsce nie zobaczymy. Widok naprawdę amerykański — naprawdę nawoczesny. Tylko ta niebrukowana ulica, tylko te śmieci.

Naprzeciwko tego masywu znów zielone kopce cytadeli. Piramidalne i stożkowe. Sterczą z nich kominy. Z bliska widać parapety murowane, fosy i ławy strzelnicze. Wszystko zaniedbane, rozlatujące się. Z masywnych parapetów wylatują cegły, liczne szczyrby w grubych murach. Poręcze ław strzelniczych zardzewiały i pogięte. „Cytadela Aleksandra“ nie grozi już Warszawie bombardowaniem. Zresztą burzy się ją obecnie, gdyż tamuje rozwój miasta w kierunku północno-zachodnim. Na jej zburzonych już częściach wzniesiono park Traugutta i Żolibórz.

Poprzez rozkopaną, niezabrukowaną szeroką ulicę spogląda na siebie czerwony masyw domu i zielona cytadela, na stokach której pasą się krowy.

Ale obok ciągnie się jeszcze większy, jeszcze dłuższy dom. Trzy piętra. Gładki front. Jednostajna szarżyzna. Wielkie, długie okna. Dużo szkła. Jedyne urozmaicenie frontu są pasiaste skrzynki do kwiatów. Bo drzwi żadnych z frontu niema. Wszystkie są od tyłu. Kolos ten ciągnie się na przestrzeni 242 kroków, potem łagodnie zakreca i ma jeszcze 184 kroki. W sumie front długości 264 metrów. Jeszcze bardziej imponujący wyczyn. Ulica, przy której stoi ten dom, jest, jak już zaznaczyliśmy, niebrukowana. Ale z tyłu ciągnie się asfaltowy podjazd dla aut. Wszystkie drzwi są z tyłu. Pomalowane na biało i niebiesko w stylu nowej rzeczywistości. Dom ten robi naprawdę imponujące wrażenie. Pokazuje dobitnie, o ile ekonomiczniejsza i estetyczniejsza jest zbiorowość od indywidualności. Bo na Żoliborzu niema domów prywatnych. Wszystkie budynki wzniesione są przez spółdzielnie i kooperatywy. Oficerskie, urzędnicze, pracownicze. Wspólnym wysiłkiem można było osiągnąć to, czego jednostka nigdy by nie osiągnęła. Tylko, że zamożne

spółdzielnie budownicze mają za członków ludzi zamożnych. Dla biednych i bezdomnych niema na Żoliborzu miejsca w tych wspaniałych domach.

Wędrujemy dalej. Wszędzie wielkie nowoczesne domy. Dużo nienukończonych. Wszędzie obok wspaniałych betonów, chodzi się po drewnianych chodnikach.

Zdalone góruje nad Żoliborzem wielki czerwony komin centralnej kotłowni Warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej. Komin ten otoczony jest krętymi żelaznymi schodami, po których można wejść na jego szczyt. W dniu pierwszego maja zatknięto tam czerwony sztandar, który, oświetlony w nocy reflektorem, wyglądał bardzo imponująco.

Na rozkopanym i zakurzonym horyzoncie widać również żoliborski kościół. Jest to niewielka drewniana szopa z oszkloną wieżyczką na froncie. Dach ma w kształcie łuku. Dzwonnie on wygląda, brunatny i czarny, wśród nowoczesnych białych domów. Ale obok już się buduje nowy murowany kościół. Ciekawe, czy będzie również dostosowany do ogólnego stylu Żoliborza. Sterczące już teraz kolumny zdają się świadczyć, że raczej nie.

Przez wertepy i rozkopy wydostajemy się na ulicę Marymoncką. Z całego Żoliborza wywiera ona najsilniejsze wrażenie. Środkiem biegnie wspaniała asfaltowa szosa. Po niej cicho sumą czerwone autobusy państwowych zakładów inżynierji. Utrzymują one komunikację z centrum miasta. Co chwila przemykają auta i taksówki. W nich — oczywiście oficerowie. Po obu stronach szosy wielkie stare drzewa. Za niemi ogromne barwne bloki mieszkaniowe. Ulica ta nie ma chodników. Po bokach asfaltowej szosy kurz i piasek. Beton i zielen. Asfalt i piach.

Przy ulicy Marymonckiej zwraca szczególną uwagę jeden z domów. Jest pięciopiętrowy bardzo długi, ciemnoczerwonego koloru. Wszystkie sześć klatek schodowych, które posiada, są oszklone. Na wysokości pięciu pięter wznosi się szklany klin, czerwieniący się w zachodzącym słońcu. Ta kompozycja szkła i czerwonego muru działa niezwykle sugestyjnie.

A polem powróć wśród tych samych jasnych potężnych murów. Jest wieczór. Widać mnóstwo spacerujących. Dominuje mundur i eleganckie letnie ubranie.

Rocznica zwycięstwa pod Wiedniem



Z okazji przypadającej w r. b. 250-ej rocznicy zwycięstwa, odniesionego pod Wiedniem przez Jana III Sobieskiego, podajemy portret wielkiego króla. Jest to miedziany szytuch, stanowiący własność Biblioteki Narodowej w Wiedniu. Tekst na szytuchu pochodzi z r. 1684, t. j. rok po bitwie i głosi, że Bóg zawiądnął szablą Jana Sobieskiego, by w ciągu dwóch miesięcy wyzwolić chrześcijan z pod grozy tureckiej.

Nieograniczone płodzenie

prowadzi ludzkość do nędzy, buntu i zbrodni

Regulacja urodzin wyzwala z samicy ludzkiej człowieka

Dziwne i niezrozumiałe rzeczy dzieją się na świecie. Jeśli ktoś chce otworzyć sobie handelek śledzi, czy też budkę z wodą sodową, musi otrzymać na to pozwolenie władz odnosnych, musi się zarejestrować i zalegalizować, a już ten, kto chce otworzyć sobie jakiś warsztat, choćby nawet tylko szewski, musi posiadać odpowiednie po temu kwalifikacje, stwierdzone na egzaminie przez specjalistów i dopiero po uprzednim i dostatecznym przygotowaniu wolno mu się zabrać do robienia butów.

Jakże inaczej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o „robienie” dzieci. Proszę wybaczyć to wulgarnie wyrażenie, lecz inaczej doprawdy nie można nazwać tego, co się dzieje wśród najkulturalniejszych nawet narodów pod tym względem.

Jeśli dwóch suchotników, czy półgłówków, obciążonych dziedzicznie, zapragnie pewnego dnia płodzić sobie podobnych, to nic im nie stoi na przeszkodzie. Byleby tylko ich związek został religijnie usankcjonowany, to żadne władze nie sprzeciwią się temu, aczkolwiek będzie to zbrodnia wobec społeczeństwa i jego przyszłości.

Natomiast, jeśli świadoma swych celów i obowiązków, kobieta zechce ograniczyć swe potomstwo, to tego jej nie wolno uczynić pod groźbą różnych sankcji karnych, groźących nie tylko jej, lecz i temu, kto jej w tem dopomoże. Przerwanie ciąży jest u nas w dalszym ciągu wzbronione i w nowym kodeksie karnym nie się pod tym względem nie zmieniło — wszystko zostało po staremu.

Na szczęście prawo nie zabrania u nas zapobiegania ciąży i dzięki temu udało się Tylickiej i Boyowi zorganizować pierwszą w Polsce „Poradnię świadomego macierzyństwa”, której oddziały już czynne są również i w naszym mieście (adresy: Suwalska nr. 1 i Ryhna 2-4).

Z poradni tych powinny korzystać wszystkie kobiety, które zdają sobie sprawę z całego ogromu zagadnienia i które nie chcą spełniać niewolniczo tylko funkcji bezmyślnych samic. Dziecko należy „tworzyć”, a nie płodzić według ślepego przypadku!

Tworzyć zaś wolno tym, którzy mają dane po temu i świadomość swych czynów i możliwości. Przeciwdziałając bezmyślnemu płodzeniu nieszczęśliwych pariasów społeczeństwa mogą i powinny same kobiety i od nich tylko zależy rozwiązanie tego palącego zagadnienia.

Wszystkie kobiety powinny dobrze zrozumieć cele tej instytucji, której

głównym zadaniem

nie jest bynajmniej przerywanie ciąży, jak to mylnie sądzą niektóre kobiety, lecz zapobieganie zaćciu w ciąży niepożądaną!

Również nie mówi: nie wolno ci mieć dziecka! Natomiast woła: Wolno ci mieć zdrowe dziecko, jeśli masz dla niego możliwość wyżywienia i wychowania w miłości rodzicielskiej i w domu rodzicielskim, a nie w ciągłych przekleństwach na ulicy.

Dziecko wychowane przez ulicę i wyglądzone od dzieciństwa staje się zazwyczaj przekleństwem dla swych rodziców i wyrzutkiem społeczeństwa.

Zapobiec tym wszystkim nieszczęściom można jedynie przez rozumne regulowanie urodzeń, w czem dopomoga każdej kobiecie stworzone przez ludzi światłych i przyjaciół ludu poradnie świadomego macierzyństwa, gdzie udziela się również porad przedślubnych, a także wskazówek kobietom, pragnącym mieć dziecko!

Idea ta zresztą nie jest wcale nowa. Już Arystoteles pouczał starożytnych, że „nieograniczone płodzenie dzieci prowadzi do nędzy, buntu

i zbrodni”.

Jeśli już wówczas w wiekach starożytnych tak się ta sprawa przedstawiała, to dziś jest ona tembardziej aktualna ze względu na fakt, że w dobie obecnej wraca zawodowa kobiet staje się udziałem coraz większej ich ilości. W krajach uprzemysłowionych, gdzie kobieta staje przy warsztacie pracy narówni z mężczyzną, tam kwestja regulacji urodzeń wpływa automatycznie na powierzenie najpilniejszych zagadnień dnia i żaden przywódca ludu, ani mąż stanu nie może obejść jej milczeniem, ani zignorować, lecz zmuszony jest do zajęcia w tej sprawie określonego stanowiska.

Zdajemy sobie dobrze sprawa,

że rozwiązanie tego zagadnienia będzie miało daleko idące konsekwencje, natury nie tylko gospodarczej, kulturalnej i eugenicznej, lecz i politycznej, gdyż brak „armatniego mięsa” zmusi w końcu polityków wszystkich autoramentów do pokojowego załatwiania problemów światowych.

Jest to idea, która przed jej czy później ruszy w zwycięskim pochodzie przez świat cały i nie pomoga żadne krokodylowe łzy i lamenty faryzeuszy, biadających nad słabym „naturalnym” przyrostem ludności; nie pomoga premje Mussoliniego dla wielorodek, ani kary na starych kawalerów, nie mających chęci do legalnego

plodzenia dzieci, nie pomoga „rasocyszczące” hitlerjady ośzalałych w furji teutońskiej niemców — życie jest silniejsze, niż wyimaginowane przy zielonym stoliku kombinacje, obok których przejdzie zwycięsko naprzód ku prawdziwemu postępowi i wolności.

Prawdziwej zaś wolności ani kultury i postępu być nie może bez wolności rozporządzania swem ciałem i duszą. Regulacja urodzeń umożliwi kobiecie wyzwolenie się z jarzma ciągłych porodów, uczyni ją od jej macierzy i uczyni człowiekiem wolnym, godnym praw, o które walczy z takim zaparciem już od długich dziesiątków lat!

P. K.

W obronie upadłej kobiety

System reglamentacji pcha nieszczęśliwe dziewczęta w otchłań nierządu

Na półkach księgarskich ukazała się w ostatnich dniach niezwykle ciekawa książka, która wśród powodzi obecnie wydanych dzieł wyróżnia się głębokim podłożem społecznym. Tytuł książki: „W obronie upadłej kobiety”, już z góry precyzuje przedmiot i cel rozprawy, wydanej staraniem Tow. uniwersytetu robotniczego. Książka zawiera stenograficzne sprawozdanie procesu sądowego z 1922 roku przeciwko ówczesnemu wiceprezesowi rady miejskiej, a obecnemu wiceprezydentowi Łodzi, p. Stanisławowi Rapalskiemu i redaktorowi „Łodzianina”, radnemu Władysławowi Doleckiemu. Pierwszy z nich oskarżony został o to, że w trzech artykułach, zamieszczonych w „Łodzianinie” odsłonił potworną i gorzką bolączkę społeczną, a mianowicie stosunki, jakie panowały w łódzkim urzędzie sanitarno-obyczajowym, stając w obronie tropionych przez „Japaczy” prostytutek, zmuszanych do przychodzenia na kontrole, mimo porzucenia haniebnego procederu. P. Dolecki oskarżony został o wydrukowanie wspomnianej publikacji.

Sprawozdanie z głośnego w swoim czasie procesu zaopatrzone zostało w przedmowę, napisaną przez zmarłego przed paru laty sen. Stanisława Posnera, b. delegata Polski w komisji doradczej ligi narodów dla opieki nad dzieckiem i kobietą, który, przyłączając się do mocnych i odważnych słów p. Rapalskiego, sprzeciwiającego się pokutującemu systemowi reglamentacji prostytutek, podkreślił ogólnie ludzkie znaczenie sprawy.

W rzeczy samej problem, poruszony przez p. Rapalskiego, zasadniczo nie stracił nic na aktualności. Chociaż stosunki w t. zw. „obyczajówce” z pewnością uległy znacznej poprawie to jednak reglamentacja jest krwawiącą raną społeczną.

„Patrzcie — pisze Posner w swem słowie wstępnym — oby-watele syć i uczęszczający do kin i teatrów, na to, co się dzieje na ulicach Łodzi — i od syła ówczesnego czytelnika do artykułów p. Rapalskiego.

Pan Rapalski pisał o „obyczajowości” ówczesnej „obyczajów-

ki” z którą związana była niejedna tragedia życia ludzkiego. Wskazał, że zawodowej prostytucji w obecnym ustroju nie zwalczy żaden urząd. Ofiarami prostytucji padają tylko dzieci proletariatu, będące dziećmi ulicy i dlatego uważa, że należy się do nich odnieść z pewnym współczuciem. W losie ich bowiem kryje się nędza i tragizm życia robotnika, któremu społeczeństwo dało, miast pracy i oświaty, urząd policyjno-sanitarny, szpital dla wenerycznie chorych, a w końcu więzienie. Gdyby choć tę instytucję nie były rozsądnymi kami tych przestępstw, do których zwalczania zostały powołane...

Proces, który toczył się przeciwko p. Rapalskiemu o rzekomą obrazę kierownika urzędu obyczajowego, dr. Stanisławskiego, ujawnił ogrom zlanieździącego się u źródeł systemu reglamentowania prostytucji. Dziewczyna, która raz znalazła się na ulicy, nie może wyostać się z tego straszego kręgu, gdyż napiętnowana jest w obecnych warunkach nie tylko „czarną książką”, ale również przymusową kontrolą nawet po powrocie na drogę uczciwego życia. Ta krzywda i poniżenie t. zw. „upadłej kobiety” zabolala p. Rapalskiego, który miał okazję zetknąć się, jako radny, z prostytutkami w szpitalu Magdalenek. I aby nie być gołosłowny, przytoczył fakty, które znalazły potwierdzenie podczas przewodu sądowego.

Oto np. b. prostytutka, Eleonora C., starała się porzucić hanbiący zawód. Po długich i mozolnych poszukiwaniach znalazła wreszcie zajęcie. Ale ścigana przez wywiadowców obyczajówki, musiała dwa razy tygodniowo stawiać się na kontrolę. Na tak częste kontrole praca jej nie pozwalała. Wobec groźby łapaczy, iż jeśli się dobrowolnie nie stawi, przyjdą no nią, widząc co ją czeka i nie chcąc ujawnić pracodawcom, czem była, — sama porzucała zajęcie. Została znów prostytutką. Należy dodać, że była ona matką trojga dzieci.

Podobny wypadek miał miejsce z Weroniką P., farmaceutką. Kiedy pewnego razu

nie mogła stawić się do U. S., urzędnicy przyszli po nią do apteki. Dowiedziawszy się, że ma otrzymać „czarną książkę”, zażyła truciznę w momencie, gdy usiłowała ją zabrać przemocą. Straciła oczywiście pracę i została prostytutką.

Kazimiera D., aby rozpocząć moralne życie, wstąpiła do zakładu poprawczego w Rudzie, gdzie przebywała przez rok. Pewnego razu, gdy znajdowała się na zabawie w Helenowie, agenci, podejrzewając ją o uprawianie nierządu, zatrzymali ją pod pozorem odesłania do „obyczajówki”. Odesłali ją jednak do hotelu, gdzie upojono ją wódką i wyprawiono orgje. Po paru dniach otrzymała nakaz meldowania się w U. S. O. Przychodząc tam pod wpływem obcowania z dawnymi koleżankami, stała się ponownie zawodową prostytutką.

Takich wypadków proces ujawnił wiele. P. Rapalski nazwał taki stosunek do nieszczęśliwych kobiet zbrodnią społeczną i z tego względu potępił działalność kierownika U. S. O. który tolerował tego rodzaju rzeczy i wystąpił przeciwko magistratowi ówczesnemu za to, że „wtrąca się” do komisji do spraw nierządu, wysyłając dziewczęta, pragnące po opuszczeniu szpitala Magdalenek, zająć się uczciwą pracą, do zakładów opiekuńczych w Krakowie, Warszawie i in. miastach Polski.

Jak stwierdzili świadkowie procesu, dziewczęta, już ułeczone, a czekające w szpitalu na miejsce w zakładach opiekuńczych, musiały również zgłaszać się na kontrole, mimo, iż przebywały pod stałą opieką służby szpitalnej. Nic dziwnego, że wpadały ponownie w objęcia prostytucji.

Na przewodzie sądowym oskarżony podkreślił, że niektóre dziewczęta beznadziejnie, apatycznie poddawały się swemu losowi, brnęły w to bagno, nie zastanawiając się, jaki sąd o nich wyda „moralne” społeczeństwo, gdyż straciły je na dno ciężkie warunki życia. Ale te, które zdawały sobie sprawę ze swego położenia, które rozumiały, że drogi powrotu, jak brama piekielna, zamknęły się za nimi na zawsze, że ze-

pnąć je do bagna może wyrzute na ich życiu piętmo „czarnej książki”, a nawet urząd i agent obyczajówki swem postępowaniem, pod wpływem rozszarpanych nerwów i rozpaczy kończyły samobójstwem, lub w domu obłąkanych.

Rapalski nie znał dr. Stanisławskiego osobście, a zaatakował go jedynie dlatego, że wystąpił przeciwko akcji wydziału opieki społecznej magistratu, który pomagał upadłym do wejścia na lepszą drogę. Wychodził więc tylko z założeń ideowych, jako społecznik, uważając, że publiczne poruszenie tej sprawy i ukazanie społeczeństwu ropiejącego wrzodu jest jego obowiązkiem.

W pierwszej instancji, której przewodniczył sędzia Marjan Cynarski, po przemówieniu adwokata M. Kempnera, obydwu oskarżonych uniewinniono. W sądzie apelacyjnym skazano p. Rapalskiego na 5 dni, a p. Doleckiego na 3 dni aresztu, lecz na zasadzie amnestji kary te oskarżonym darowano.

Abstrahując od wyniku sprawy o obrazę dr. Stanisławskiego, należy stwierdzić, że proces ten spełnił, podobnie jak wystąpienie p. Rapalskiego w prasie, swoje zadanie. Odtworzył on dokładnie gehennę kobiet „kontrolnych”, otworzył oczy opinii publicznej na ich martyrologię, na krzywdzący system reglamentacji, który jest z gruntu wadliwy, albowiem nie usuwa zła od podstaw, a jest jedynie kiepskim plasterkiem na strasznej ranie społecznej.

I dlatego karty książki „W obronie upadłej kobiety” tchną bezpośrednio i gorącym pragnieniem naprawienia istniejących stosunków, a słowa jej brzmią, jak krzyk zbudzonego sumienia, wołającego o sprawiedliwość i dobro.

Ze względu na artykuły Rapalskiego, przebieg sprawy, interesujące zeznania świadków, mowy obrony i przedmowy — książka winna znaleźć się w domach tych, w których zagadnienie w niej poruszone interesuje, albowiem wychowawcze znaczenie wydawnictwa jest bezsporne. Niechaj — jak pisze TUR. w przedmowie — idzie do ludzi pełnić swą służbę! Niech budzi ludzkie sumienia!

Reportaż jest zastrzykiem, który może odmłodzić i ożywić współczesną literaturę

(Specjalny wywiad „Głosu Porannego“ z autorem „Kordjana i chama“, Leonem Kruczkowskim)

W środę odbył się odczyt p. Kruczkowskiego, młodego i wielce obiecującego autora książki p. t. „Kordjan i chama”. Korzystając z tej sposobności, zwróciliśmy się do niego, aby dowiedzieć się nieco szczegółów o nim i o jego pracy.

P. Kruczkowski przyjmuje nas w kancelarii rady miejskiej. Ogromne stoły, pokryte zieloną bibułą, masywne poręcze i my dwaj, zgubieni w tym wielkim pokoju.

Naprzeciwko mnie jasna twarz inteligenta. Wysokie, gładkie, myślące czoło. Ciemno blond włosy. Słowa wyrzucane twardo i z rozważaniem, a przytem ten niezrównany humor. Humor, który publiczność na sali darzyła tyle razy hucznymi oklaskami.

Na wstępie, jak każdy „wywiadowca“ pytam p. Kruczkowskiego o nieco danych osobistych. Autor „Kordjana i chama“ uśmiecha się.

— Właściwie dane personalne nadają się bardziej do nekrologu, niż do wywiadu.

A na nekrolog jeszcze dla mnie zaweznać. Mam zamiar pożyć jeszcze dość długo. Sporo jest na świecie do roboty.

Taki wstęp zbija nas nieco z tropu. Trzeba więc walić w sedno.

— Co pan sądzi o Strugu i o przyznaniu mu nagrody literackiej m. Łodzi?

— Przyznam się panu, że ostatniego dzieła Struga, „Żółtego Krzyża“, które głównie zacydowało o przyznaniu mu nagrody, nie znam.

mieszkam bowiem stale w małej miejscinie, Kazimierzu koło Sosnowca.

Nowości wydawnicze dochodzą tam bardzo późno, a na kupowanie — tu p. Kruczkowski uśmiecha się — książek nie mam pieniędzy. Przez ten mój pobyt w takiej dziurze nie jestem zbyt au courant nowości wydawniczych.

Z zawodu jestem chemikiem, ale z chemją już od kilku lat nie mam wiele wspólnego.

— Czy bierze pan czynny udział w życiu politycznym?

— Ależ skąd? Z polityką nie mam nic wspólnego.

Do żadnej partji nie należę.

Tembardziej nie do PPS.

Drukowałem coprawda w krakowskim pepesowskim „Naprzódzie“, ale to tylko dlatego, że pewien mój znajomy jest związany z tą partją i on to właśnie tę sprawę załatwił.

— Czy nie uważa pan za słowne poruszyć w swym odczycie takich np. twórców, jak Rostworowski i Witlin. Szwegołnie ten pierwszy jest przecież par excellence pisarzem społecznym.

— Bez wątpienia. Szczególnie ważnym jest właśnie Rostworowski, jednakże ramy ciepłowości słuchaczy i moje

go wysiłku są ograniczone. Dla tego też mam zamiar odczyt mój ogłosić drukiem.

oczywiście po uprzednim rozszerzeniu i uwzględnieniu tych twórców, których tutaj omówić nie mogłem.

— Czy przygotowuje pan coś nowego?

— Owszem, napisałem niedawno reportażywa, komedję. Nosi ona tytuł: „Daubman czyli Niemcy 1932. Farsa nacjonalistyczna“.

Oparta ona jest na zeszłorocznej aferze Daubmana. W prasie niemieckiej, szczególnie nacjonalistycznej, zrobiono straszny huk, że wraca do Niemiec o stalni wojenny jeniec niemiecki Francji, Daubman. Był on więziony pono w Marokku, uciekł stamtąd i zgłosił się do konsulatu niemieckiego gdzieś we Włoszech. Jego powrót do kraju dał nacjonalistom pretekst do wielkich demonstracji. Potem okazało się, że rzekomy ostatni jeniec wojenny jest zwycajnym oszustem i kryminalistą. Oczywiście cała heca się skończyła. W komedji tej jest cały szereg aktualnych uwag. Manuskrypt złożyłem Schille-

rowi i teatrowi poznańskiemu. W najbliższym czasie złożę go również teatrowi niemieckiemu w Łodzi.

Oprócz tego przed kilku dniami

rozpocząłem pisanie nowej powieści.

tym razem już współczesnej. Ponieważ jednak jest jej tylko kilka kartek, nie mogę o niej nic bardziej szczegółowego powiedzieć. Będzie ona miała najprawdopodobniej charakter społeczny.

— A propos „społeczny“. Cemu przypisać należy nikły stosunkowo rozwój polskiej literatury społecznej?

— Polska literatura społeczna jest bardzo skrepowana. Na przykład z bardzo dobrego poematu Broniewskiego „Komuna Paryska“ pozostały ledwie strzępki. Gdyby nasza literatura społeczna miała takie możliwości rozwojowe i taką wolność, jak dotychczas w Niemczech, z pewnością rozwinęłaby się wspaniale. Zaraz ukazałaby się i powieść i dobra poezja. Ale w obecnych warunkach nie można o tem mówić.

— A co sądzi pan o współczesnej poezji sowieckiej?

— To, co do nas dochodzi, pisane jest przeważnie nie przez pisarzy partyjnych, ale przez „poputczików“. Mają oni więc w sobie sporo starych naleciałości. Literacko jednak literatura sowiecka jest bezwzględnie na poziomie. Abstrahując od nastawienia ideologicznego, zupełnie mogą zgodzić się na książkę Baczyńskiego „Literatura w ZSRR.“ Zasadniczo jednak literatury socjalistycznej niema. Jest literatura okresu przejściowego, literatura rewolucyjna. A czy można mówić o literaturze proletariackiej, naprawdę nie wiem. Przecież przyszłe społeczeństwo ma być bezklasowe. A proletariacka jest przecież klasa, więc chyba literatura przyszłości nie będzie literaturą proletariacką.

— Czy uważa pan, że dotychczasowe formy literackie się przeżyły?

— Trudno o tem mówić. U nas, to znaczy, w świecie burżuazyjnym, bezwzględnie tak. Zresztą, jak cała literatura burżuazyjna. A czy w Sowietach tak jest, nie mogę panu powiedzieć. Jak już zaznaczyłem, za mało znam literaturę sowiecką.

W każdym bądź razie reportaż jest odżywczym zastrzykiem dla literatury.

Nadaje on jej charakter świeżości i bojowości. Pozostawi on niewątpliwie trwały ślad w literaturze. Jednak jest typową formą literacką okresu przejściowego.

Po zmianie społecznej — zniknie.

O tem jestem głęboko przekonany. W Polsce mało się przyjął i zasadniczo niema u nas wielkich reportażyistów.

— Jak pan znajduje łódzka publiczność?

— Bardzo dobrze.

Publiczność łódzka reaguje nadzwyczaj inteligentnie.

Odczyt mój wygłosiłem już w Krakowie, Będzinie, Sosnowcu i Warszawie i muszę stwierdzić, że nawet w stołecy nie podchwytowano tak mądre myśli, jak w Łodzi.

Przez drzwi zaglądały dyskretnie członkowie komitetu organizacyjnego odczytu. Chcąc mieć autora dla siebie, trzeba go więc im zwrócić. Dziękuję p. Kruczkowskiemu za interesujący wywiad i mocno ścisłkam jego dłoń. M. H.

Dwa okresy dekadentyzmu „Próchno“ W. Berenta i „Pożegnanie jesieni“ St. Ign. Witkiewicza

Nowe wydanie „Próchna“ W. Berenta jest ważką pozycją bibliograficzną, nie tylko z uwagi na ogromne wartości artystyczne samego dzieła (zresztą współczesnego czytelnika razi już nieco młodopolski styl Berenta), ale i ze względu na myśli, które budzi ta książka, zwłaszcza w zestawieniu z powieścią St. Ign. Witkiewicza „Pożegnanie jesieni“. Dwie te powieści o dekadentach, jedna o tych z początku XX wieku, a druga o nie małych współczesnych, jeśli rozpatrywać je jako pewną całość, dają nam poniekąd wyobrażenie o historii cywilizacji europejskiej w ostatnich dziesięciu latach, a także, co ważniejsze, pewien wgląd w przyszłość naszej cywilizacji.

Zdawałoby się, że dekadentyzm, ta choroba początku XX wieku, dawno przestał być aktualny. Tak możnaby sądzić właśnie na podstawie „Próchna“, Witkiewicz jednak znajduje ten sam problem i po wojnie światowej, tylko że w większym jeszcze nasileniu. Jakże bowiem dziecinna wydaje się nam ta cała schyłkowość bohaterów Berenta. Przecież to poprostu dziecinada te wieczne narzekania, zapijanie alkoholem i cała ta bezdełowość Jelskich i Millerów wobec szalonych orgji Bazakbalów i Prepudrechów. Ci schyłkowcy z roku 1902 to rozkapryszona dzieci, którym odebrano wszystkie zabawki i które grymaszą, popijając alkohol i szukając wybawienia w kombinacjach metafizycznych, lub samobójstwie.

Jakże dziecinna jest ta schyłkowość w porównaniu z tą z roku 1927. To już nie ludzie, to półbogowie, a jednocześnie wspaniałe zwierzęta, które w przecieczu nadejścia nowych, innych form życia

pragną wykorzystać swoją wolność i jeśli już trzeba będzie odejść, to odejść w orgjach, którymi są wszelkie przejawy ich życia, nie wyłączając twórczości artystycznej.

Dekadenci z roku 1902 byli to ludzie przygotowani już do dźwignięcia problemów współczesności, ale jeszcze ich nie świdłomi. Ich schyłkowość była raczej oparta na przecieczu tego, co będzie i dlatego może była tak dziecinna i „niezdecydowana“. Z drugiej jednak strony trzeba przyznać, że byli oni bardziej tragiczni, niż dekadenci z roku 1927. Bo Bazakbal i jego współcześni doczekali się przynaj-

mniej powstania nowych form życia, nowej cywilizacji i dlatego z większym spokojem ustąpić mogli w cień i oddać władzę poecie — komunizm, Tempemu, podczas gdy tamci widzieli jedynie bez nadzieję wszelkich wysiłków w stworzeniu czegoś nowego i nie mogli mieć żadnej nadziei na nowe, chociażby nawet „inne“ jutro.

Przed opisaniem tego jutra cofnął się Witkiewicz. Powiada on w końcu swej powieści: „Powstali nowi, inni ludzie... Ale jacy, tego nikt sobie nawet w przybliżeniu wyobrazić nie mógł“. To cofnięcie się przed podjęciem problemu,

dla nas być może najważniejszego, jest pewnego rodzaju klęską i przyznaniem się do należenia do pokolenia Bazakbalów, Prepudrechów i Smorskich.

Pozostaje jeszcze jedna kwestja: aktualność dekadentyzmu dzisiaj.

Oczywiście trudno osądzić tę sprawę, ale zdaje się, że powoli za czynamy już przewycięzać dekadentyzm. Kryzys ekonomiczny, który zapewne przyniesie w swym rozwiązaniu także i rozwiązanie spraw, związanych z całokształtem cywilizacji europejskiej, kazał powojennym dekadentom poważniej spojrzeć w przyszłość. Zapewne rola ich, jako twórców nowych form życiowych, będzie nikła, lecz w obliczu zbliżającej się nieuchronnie katastrofy (dla nich) pozostaje im rola skromniejsza, ale jednak odpowiedzialna: czuwanie, aby katastrofa przeszła jaknajgłówniej i aby uratowane zostało to wszystko, co dobrego i szlachetnego cywilizacja nasza w ciągu wieków swego istnienia stworzyła.

Przewyciężanie dekadentyzmu zdaje się być faktem, tylko że nie odbywa się on na drodze, o której myślał Hertenstein w „Próchna“ na drodze samounicestwienia się i szukania przytem pociechy w kombinacjach metafizycznych, a więc na drodze czysto indywidualnego przewyciężania schyłkowości, lecz na drodze zmiany przestarzałych form życia na nowe, lepsze.

„Dekadenci potrzebują klamstwa; jest ono jednym z warunków utrzymania się ich przy życiu“ — pisał Nietzsche w swym „Ecce homo“. Tymczasem zaś prawda coraz natarczywiej zagląda im w oczy.

Spotkanie Joanny d'Arc z Karolem VII



odbyło się obecnie na ulicach Paryża z okazji rocznicy śmierci wielkiej bohaterki narodowej.

EGON ERWIN KISCH

TAJEMNICA CHIN

Ukazała się w języku niemieckim, sztuka pióra Egon Erwina Kisch, p. t. „Tajemnica Chin“.

Niżej podajemy akt II, akcja którego rozgrywa się w ogrodzie, na płaskim dachu Grand - Hotelu w Pekinie, w dniu 10 czerwca 1932 roku.

Mongolska księżna Torgut: Lady Astor, zechce mi pani pożyczyć swego różu. Muszę się upudrować. Trzeba być elegancką. Ostatecznie jestem wszak księżną Torgut, i to w towarzystwie komisarza dla spraw narodowościowych.

Angielska lady Astor: Księżno Torgut, proszę mi pożyczyć swego lusterka. Muszę się przejrzeć. Trzeba dbać o piękny wygląd, księżno. Jestem wszak lady Astor, i to w towarzystwie posła.

(Obydwie odchodzą w bok).

Ambasador: Panie radco ambasadory, na chwilę odwołałem pana, chcąc go poprosić o wypożyczenie monokla. Mego zapomniałem w domu, a muszę wszak godnie reprezentować moje mocarstwo wobec zebranych tu przedstawicieli innych mocarstw. Jest to jedyne zadanie, które mamy w Pekinie do spełnienia.

Radca ambasady: Ha, ha, ha, to zabawne. W Europie sądzą, że my reprezentujemy nasz kraj przy rządzie chińskim. W Europie nie zdają sobie sprawy z tego, że rząd chiński obraduje w Nankinie, o całe dwa dni późniejszym pociągiem stąd.

Ambasador: Ha, ha, ha, jest to w zupełności tak, jakgdyby posłowie przy Watykanie swoją siedzibę mieli w Sztokholmie.

Radca ambasady: Ministerstwo spraw zagranicznych powinno sobie wszak zdać sprawę z tego, że nie jesteśmy w siedzibie rządu, eksceleńco?

Ambasador: Niezawodnie, ale M. S. Z. wierzy, że nasze depeche przychodzą stąd prędzej do Nankinu, niż depeche nadawane w Berlinie, albo Paryżu. Inna sprawa,

że telegramy europejskie dużo wcześniej docierają do Nankinu.

Radca ambasady: Ha, ha, ha!

Ambasador: Panie radco ambasadory, ponadto muszę pana prosić o sprowadzenie sobie z domu innego monokla. Ten jest mi potrzebny, a bez monokla nie mógłby pan tu pozostać. Cały świat spogląda na nas.

Radca ambasady: Rzecz sama przez się zrozumiała, eksceleńco! (Obydwaj schodzą na bok).

Chiński kelner (wpadając na scenę): Osiemdziesiąt dwa, osiemdziesiąt dwa nadechodzą!

Księżna Aldrowandi (przechodząc przez scenę): Tszang - Tszun - Tszang nadechodzą! Pocóżem ja nowy frak włożył!

Ambasador: Proszę, panie radco ambasady, oto pański monokl z powrotem. Nie potrzeba nam więcej monokla. Nikt na nas teraz nawet nie spojrzy. Tszang - Tszun - Tszang się pojawia.

(Odchodzi).

Lady Astor: Księżno Torgut, oto proszę lusterko zpowrotem. Już mi niepotrzebne. Tszang - Tszun - Tszang jest z całym swoim harem.

Chiński kelner: Melduję osiemdziesiąt dwa, osiemdziesiąt dwa nadechodzą!

Kochanki sekretarza związku narodowościowego: Tam do diabła! Teraz jesteśmy tu całkowicie zbędni. Nasi panowie będą sobie oczy wypatrywać na harem Tszang - Tszun - Tszanga.

Sekretarz związku narodowościowego: Tam do diabła! Teraz jesteśmy tu całkowicie niepotrzebni. Nasze damy będą sobie wytrzeszczać oczy na Tszang - Tszun - Tszanga, pana osiemdziesięciu dwu.

Inspicjent: Co to znaczy osiemdziesiąt dwa?

Kierownik sceny: To oznacza osiemdziesiąt dwa dolary ułożone w rulon.

Inspicjent: Co oznacza osiemdziesiąt dwa dolary w rulonie?

Kierownik sceny: Dowodzą one szczególnej męskości.

Inspicjent: Nie rozumiem.

Kierownik sceny: Nie masz też niczego rozumieć.

Jeden z ekspertów - Ligi Narodów: Czy widział pan, panie generale, jego harem? Jedna dziewczyna piękniejsza od drugiej. Najmłodsza ma osiem lat.

General (szepem): Osiem lat, osiem lat! Osiem... (umiera).

Amerykanka: Osiemdziesiąt dwa, osiemdziesiąt dwa, jeden na drugim, dolary! Osiemdziesiąt... (umiera).

Dziennikarz francuski: Mój ambasadorze, na kiedy mógłby się pan dla mnie wystracić o interwju z Tszang - Tszun - Tszangiem.

Ambasador: Ja? Ależ on się wzbrania nawet z przyjęciem mnie.

Żona ambasadora: On nie chce udzielić audjencji memu mężowi — posłowi Francji! Tego już za wiele! (umiera).

Ambasador (pochylony nad trupem): Zegnaj moja kochana. (Do dziennikarza): Zwróć się pan do Bardaque'a, dyrektora banku przez myślówców. Od niego otrzymuje Tszang - Tszun Tszang gotówkę i broń. Jeśli Bardaque się wstawi za panem, to może general zechce przyjąć pana.

(Odchodzi).

Hrabina Berg: Powiedz mi pan, profesorze Tung - Tszin - Lei, on ma wszak bardzo młode dziewczyny. Jak on to robi?

Profesor Tung - Tszin - Lei: Po upływie dwóch lat odsyła on każdą z nich, opatrzony ją uprzednio w odpowiednią rentę. Kobiety, które go zadowolili nie potrafią oddać za żony kulisom. Kiedy przed pięciu laty był zmuszony uciekać do Japonii, zastrzelił najbardziej kochaną i najpiękniejszą poto, by po nim nie należała do żadnego innego mężczyzny.

Hrabina Berg: Biedne dziewczęta chińskie!

Profesor Tung - Tszin - Lei: Nie tylko chińskie — wtedy w haremie generała znajdowały się również europejki. Zwykły się był wtedy przechwalać, że posiada 50 kobiet pięćdziesięciu różnych narodowości.

Hrabina Berg: (patrząc przez lornion): Przystojny mężczyzna z tego Tszang - Tszun - Tszanga. Powiedz no pan, czy teraz nie bierze on do siebie ani jednej europejki?

Profesor Tung - Tszin - Lei: Nie. Powiada, że kobiety europejskie są do niczego. Od roku 1929 nie bierze żadnej europejki. (Hrabina Berg umiera).

Admirał Doherty (nadechodzący w towarzystwie żony): Ja tu dłużej nie wytrzymam. Kiedy sobie uświadamiam, że ten kulis żyje z tłumem tych pięknych i młodych kobiet, ja zaś całe moje życie spędzić muszę z tobą, wyranżerowaną kozą...

Pani admirałowa Doherty: „Wy ranżowana koza” mówisz do mnie, do lady! A czem ty jesteś? Ty nawet nie jesteś wyranżerowanym kozłem! Ty nawet w swej młodości niczego byś nie wskórał z temi dziewczętami. Byłam wczoraj u Beya, który jest naprawdę o pięć lat starszym od ciebie, a mimo to w zupełności męskim...

Admirał Doherty: Tyś była u Beya... (umiera).

Ku-Wei-Den, młody chińczyk: Li - Ba, pocóżemy tu przyszedł, pocóż?

Li - Ba, młoda chinka: Nie denerwuj się tak. Cóż to ci szkodzi, żeśmy raz zaszli do ogrodu, na dachu najelegantszego hotelu w Pekinie, dla przyjrzenia się temu, co się tu dzieje.

Ku - Wei - Den: Co tu się dzieje? Tu się straszne rzeczy dzieją! Wstydzę się za swój naród! Obcy bawią się tu naszym kosztem, mając nas za pozbawionych rozumu. Wkońcu przychodzi tu ten lotr Tszang - Tszun - Tszang i daje im pełne prawo do znieważania nas.

Li - Ba: Cóż on cię obchodzi?

Ku - Wei - Den: Jest on symbolem naszej niewoli! Prowincję Kiangsi splądrował, Kirin splądrował, Fenorin splądrował, Szantung splądrował; jako komendant dywizji kradł, jako komendant armii kradł, na stanowisku kierownika państwa kradł.

Li - Ba: Tak, to widoczne, że musi mieć dużo pieniędzy. Jego kołbiety noszą kosztowne toalety i biżuterję.

Ku - Wei - Den: Ale tam, gdzie on rabował, nie mogą wieśniacy jeść więcej ryżu. Do krwi wysał wszystko.

Li - Ba: Co on uczynił z tak wielką sumą pieniędzy,

Ku - Wei - Den: Roztrwonął wszystko, nic mu z tego całego majątku nie pozostało.

Li - Ba: Jakże jest w stanie utrzymać tak wielki dwór?

Ku - Wei - Den: Obce mocarstwa placą mu za to, placą, by sobie zapewnić jego pomoc przeciwko ruchom narodowościowym w Ananie, oraz przeciwko naszym sąsiadom od zachodu — przeciwko Sowietaom. A ten oto przekupny totur pokazuje tu swa bezcelne oblacje, popijając szampana i chępiąc się swemi dziewczętami...

Li - Ba: Jego dziewczęta piją również szampana.

Ku - Wei - Den: Naturalnie, po to, by się tym ludziom okazać dostatecznie bogatym, by dowieść, że się ma dość pieniędzy na kupno żołnierzy.

Chiński kelner: Osiemdziesiąt

dwa, osiemdziesiąt dwa! Auto najeżdża!

Li - Ba: Co to znaczy osiemdziesiąt dwa?

Ku - Wei - Den: Oznacza to osiemdziesiąt dwa dolary, ułożone w rulon.

Li - Ba (spuszczając oczy): Feleż to on ma lat?

Ku - Wei - Den: Pięćdziesiąt.

Li - Ba: A czem był on przedtem, nim został generałem?

Ku - Wei - Den: Był bandytą, jak zresztą wszyscy inni generałowie.

Li - Ba: Bandytą? Wiesz, na bandytę nie wygląda.

Ku - Wei - Den (zazdrośnie): Podobą ci się zatem?

Li - Ba: Mnie? Znajduję, że jest wstrętnym.

Ku - Wei - Den: A jednak ciągle mu się przyglądasz.

Li - Ba: Ty jesteś zazdrośny o to świętostwo i obrażasz mnie tem...

Ku - Wei - Den: Wybacz mi. Jestem zdenerwowany. Gniewa mnie to, że Chiny nie skończą raz na zawsze z tym lotrem, ponieważ Kuomintang i obcy na to nie pozwalają. Placą temu lotrowi...

Li - Ba: Pst! Oto nadechodzą.

Tszang - Tszun - Tszang (w otoczeniu 13 dziewcząt wchodzi i zatrzymuje się przed Li - Ba): Pokaż nogi, kochanie. (Li - Ba czyni zażość żądaniu). Bardzo dobrze. Możesz iść za mną.

Li - Ba: Idę. (Li - Ba podąża za orszakami).

Ku - Wei - Den (Chce podążyć za nią. Żołnierz odpycha go jednak. Podchodzi do barjery i przechyla się nad krawędzią dachu). Nie pozostaje mi nic innego jak umrzeć! (Nagle... mówi sam do siebie). Nie, nie ja, to on musi umrzeć. Wróg musi zginąć! (Krzyczy). Chiny, słuchajcie mnie! Wróg czyha, Chiny, nad wami wrażliwą władzę mają obcy, Chiny, nad wami wrogowie, nad wami chińczycy...!

(Zasłona).

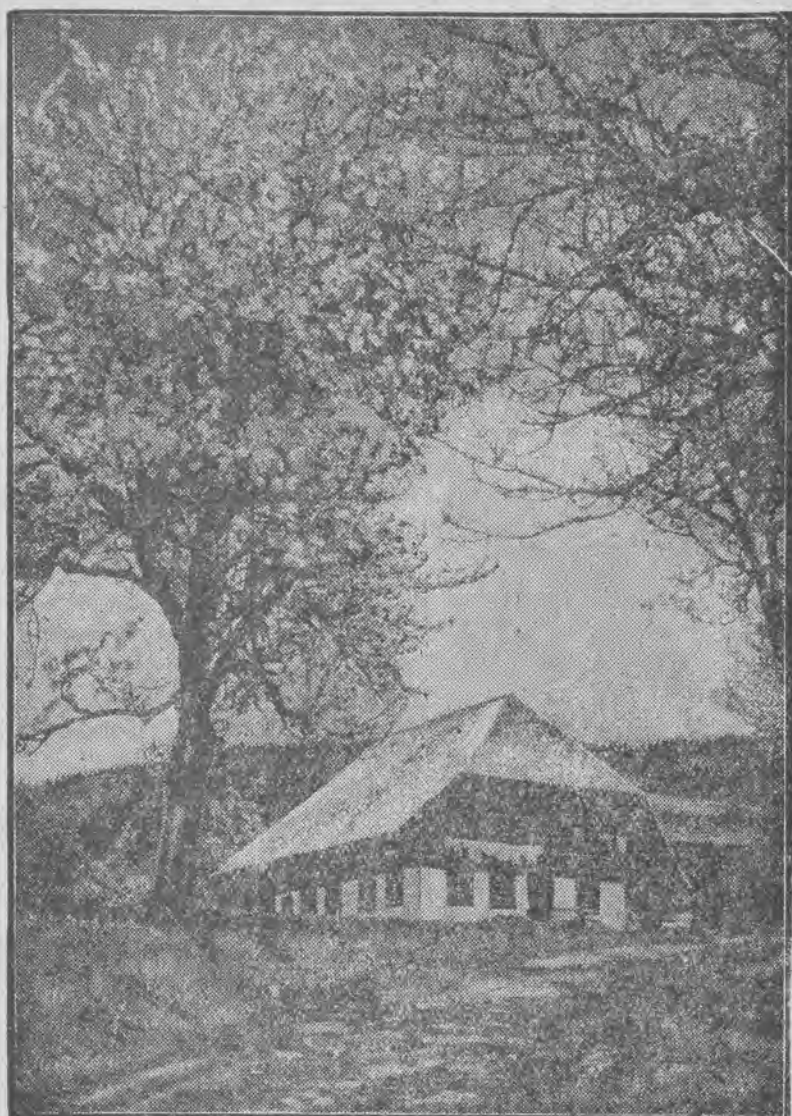
Kierownik sceny: Wcale nie było moją intencją, aby się sztuka tak poważnie skończyła. Naprawdę nie moja w tem wina.

Inspicjent: Czy to już koniec?

Kierownik sceny: Hm... Sądzę, że tylko narazie...

(Tłum. Tr.).

Wiosna na Podkarpaciu



Wiele drzew pokryło się już białym kwieciami.

Sympatyczna scenka



z ogrodu zoologicznego, w którym dzieci bawią się z młodymi zwierzętami.